

Świat **brydża**

nr 3-4 (224/225) marzec/kwiecień 2009 r.
cena 9,00 zł (w tym 0% VAT), nakład 12 000 egz.

**Magazyn Polskiego Związku
Brydża Sportowego**

Pierwsze karty rozdane

Grand Prix Polski Par 2009

Brydżowa ekstraklasa

po rundzie eliminacyjnej

Pożegnanie z Pekinem

Władysław Izdebski

o transferach



Nasz Gość
Zbigniew
Boniek



Jak rozegrasz?

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

Ty		dziadek	
♠ KW5	N W E S	♠ A1043	
♥ K86		♥ A32	
♦ K42		♦ D53	
♣ W1095		♣ D84	

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♠
pas	pas	ktr.	pas
2 BA ¹	pas	3 BA	pas...

¹ ze względu na potencjalne dwa zatrzymania w pikach oraz podwiązane trefle

Kontrakt: 3BA(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥D. **Jak rozegrasz ten nieco podlimitowy kontrakt?**

2. Mecz; strona NS po partii, rozdawał E.

Ty		dziadek	
♠ KD W1065	N W E S	♠ A8732	
♥ AD8		♥ 742	
♦ 8		♦ A942	
♣ DW7		♣ 6	

Ty	N	E	S
—	—	pas	2 ♦ ¹
2 ♠	pas	4 ♣ ²	pas
4BA ³	pas	5 ♥ ⁴	pas
6 ♠	pas...		

¹ multi; ² splinter z fitem pikowym; ³ blackwood na pikach; ⁴ dwie wartości z pięciu bez damy atu

Kontrakt: 6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥5. **Jak rozegrasz ten kolejny nietatwy kontrakt?**

3. Brydż robowy; WE po partii, rozd. N.

Ty		dziadek	
♠ A94	N W E S	♠ D873	
♥ AK73		♥ 52	
♦ AKDW109		♦ 53	
♣ —		♣ KD W72	

Ty	N	E	S
—	pas	pas	pas
1 ♣ ¹	pas	1 ♠	pas
2 ♦ ²	pas	2 ♥ ³	pas
3 ♦ ⁴	pas	3 BA	pas
4 ♦ ⁵	pas	5 ♣ ⁶	pas
6 ♦	pas...		

¹ Wspólny Język; ² odwrotka; ³ 7–10 PC, tylko cztery piki; ⁴ naturalne; ⁵ wydłużenie kar; zaproszenie do szlemika; ⁶ cuebid, przepustka dla partnera

Kontrakt: 6♦(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦8, S dodał ♦2. **Jak rozegrasz ten optymistyczny, a tym samym znów trudny kontrakt?**

Rozwiązania problemów na str. 33

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał W.

dziadek		Ty	
♠ KD953	N W E S	♠ AW764	
♥ D		♥ W1042	
♦ 732		♦ 6	
♣ W943		♣ AK5	

W	N	Ty	S
pas	pas	1 ♠	ktr.
2 ♠	pas	pas	4 ♥
pas...			

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦D. Rozgrywający zabił w ręce ♦A i wyszedł stamtąd ♣D. Od partnera – ♣2, ze stołu – ♣3. **Jak będziesz bronił się dalej?**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

dziadek		Ty	
♠ K986	N W E S	♠ W7	
♥ AD4		♥ W72	
♦ 7542		♦ KW63	
♣ W6		♣ D974	

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♠
pas	2 BA ¹	pas	4 ♠
pas...			

¹ inwit do końcówki z czterokartowym fitem pikowym

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣4. Ze stołu – ♣W, od partnera – ♣K, z ręki S – ♣5. W drugiej lewie E kontynuował ♣3 – do ♣A w ręce rozgrywającego. Następnie gracz S ściągnął ♠A, a potem zagrał ♠5 do dziadkowego ♠K; Twój partner dołożył ♠3 i zrzucił ♣2. W kolejnej lewie została zagrana ze stołu blotka karo: ♦9 od E, ♦A z ręki S; dodałeś ♦3. Następną lewę – szóstą w tym rozdaniu – rozpoczęła ♦10 z ręki rozgrywającego. **Jak będziesz bronił się dalej?**

3. Mecz; obie strony po partii, rozd. E.

dziadek		Ty	
♠ D102	N W E S	♠ KW	
♥ 1042		♥ A9763	
♦ AKDW54		♦ 1097	
♣ 8		♣ A103	

Ty	N	E	S
—	—	pas	2 ♣ ¹
pas	2 ♦ ²	pas	3 ♣ ³
pas	3 ♦ ⁴	pas	3 BA ⁵
pas...			

¹ system Wspólny Język, a więc otwarcie 2♣ precyzyjnym; ² pytanie; ³ 6+♣, brak starszej czwórki, karta niedobra do bez atu (z bocznym singletonem), raczej minimum otwarcia; ⁴ pytanie o krótkość; ⁵ krótkość karowa

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥6. Ze stołu – ♥2, partner wstał ♥W, rozgrywający wziął lewę ♥K w ręce. Następnie gracz S, który zgodnie z licytacją miał w karach singletona (trójkę), ściągnął sześć lew w tym kolorze. Twój partner dołożył kolejno: ♦8, ♦6 i ♦2 (stosując potwierdzenie wist), a następnie zrzucił ♣7, ♣5 i ♣4. Rozgrywający pozbył się do kar: ♣6, ♣9, ♣2, ♣4 i ♣7.

Jakie karty zachowasz (W) w sześciokartowej końcówce? Jak będziesz bronił się dalej?

Rozwiązania problemów na str. 35

Pierwszy wist

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♥ ¹
pas	2 ♣	pas	2 BA ²
pas	6 BA	pas...	

¹ naturalne, ale minimum cztery kiery; ² skład zrównoważony, siła 15–17 PC (otwarcie 1BA byłoby słabe, 12–14 PC)

Twoja (W) ręka:

♠ 86 ♥ KW10953 ♦ A106 ♣ W9

W co zawistujesz?

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

Ty	N	E	S
—	—	—	2 ♣ ¹
pas	3 ♣ ²	pas	3 ♦ ³
pas	4 ♣ ⁴	pas	4 ♦ ⁵
pas	6 ♦	pas	7 ♦
pas...			

¹ acolowski forsing do dogranej; ² naturalne, 5+♣, klasyczna odpowiedź pozytywna, a więc przyrzekająca asa i króla (albo trzy króle, albo dwa mariasze); ³ naturalne, 5+♦; ⁴ wydłużenie treflowe; ⁵ wydłużenie karowe

Twoja (W) ręka:

♠ KD765 ♥ KW54 ♦ 6 ♣ 854

W co zawistujesz?

3. Mecz; obie strony po partii, rozd. S.

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♠
2 ♥	3 ♦ ¹	pas	3 BA
pas...			

¹ forsing

Twoja (W) ręka:

♠ A93 ♥ D1098642 ♦ A7 ♣ 9

W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 37

Zmiana warty

Poprzedni numer *Świata Brydża* (1–2/2009) był ostatnim, za realizację którego – jako redaktor naczelny – odpowiadał kol. Władysław Izdebski. Czas biegnie szybko i aż trudno w to uwierzyć, ale takie są fakty: Władysław zdecydował się przejść na emeryturę. W pełni zresztą zasłużoną, gdyż na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat kol. Izdebski dał się poznać jako jeden z naszych najwybitniejszych i najpracowitszych

dziennikarzy, trenerów i teoretyków brydża.

Swoją karierę dziennikarską kol. Izdebski rozpoczął w 1985 r. w miesięczniku *Brydż* (wtedy jedynym piśmie brydżowym w kraju). Gdy okazało się, że ma wziąć udział w specjalistycznym szkoleniu traktującym o tym, jak ma pisać dziennikarz epoki socjalistycznej, szybko zrezygnował z takiej pracy. Podobnie bezkompromisową postawę zaprezentował, gdy w 1986 r. objął funkcję szkoleniowca reprezentacji juniorów. Kiedy po kilku miesiącach pracy i obserwacji wyłonił swoje trzy reprezentacyjne pary, a ówczesny Zarząd Główny zmienił jedną parę (na tę „właściwą”), Władek wstał i wyszedł, stwierdzając, że skoro członkowie ZG wiedzą lepiej, kto i jak gra, to niech sobie sami prowadzą reprezentację.*

W 1992 r. kol. Izdebski objął funkcję redaktora naczelnego miesięcznika *Świat Brydża*. Gdy – z powodów finansowych – ówczesny ZG zrezygnował z wydawania pisma, Władysław wypożyczył tytuł i przez 10 lat kontynuował wydawanie *Świata Brydża* na własny koszt. Kiedy w 2001 r. nowy ZG podjął decyzję o reaktywowaniu tytułu i wysyłaniu magazynu każdemu członkowi związku, wybról kol. Izdebskiego na redaktora naczelnego był oczywisty. W ubiegłym roku Władysław zwrócił się do mnie z prośbą o zwolnienie go z tej funkcji z końcem roku, głównie z powodów zdrowotnych. Uzgodniliśmy wspólnie, że poprowadzi *Świat Brydża* przynajmniej do grudnia 2008.

Kol. Izdebski jest jednym z naszych najwybitniejszych teoretyków brydża, zwłaszcza w dziedzinie licytacji, autorem ponad dwudziestu książek brydżowych, w tym tak zna-



Prezes Radosław Kielbasiński wręcza redaktorowi Władysławowi Izdebskiemu Dyplom Uznania za wieloletnią działalność dydaktyczną i dziennikarską na rzecz Polskiego Związku Brydża Sportowego

komitych, jak: *Szkola licytacji* (1991, nakład 20 tys.), *Przemysły w teorii i praktyce, Brydżowe fortele, Czy licytujesz wyżej, ekspercie?* (współautor: Krzysztof Jassem), *Szkola brydża od podstawówki do liceum, Wszystko o wiście* (współautor: Roman Krzemień), *Brydżowe kroki* (współautor: Grzegorz Matula), *Nowoczesna licytacja naturalna, Wspólny Język XXI wieku*. Jest też oczywiście autorem niezliczonej liczby publikacji z teorii brydża. Jego cykl artykułów o licytacji naturalnej był drukowany w niemieckim *Bridge Magazin*, kilka artykułów z techniki gry ukazało się w *Australian Bridge*.

Ze względów zdrowotnych Władek nie stawiał nigdy na karierę zawodniczą, choć i tu miał niemałe osiągnięcia, a największym z nich było mistrzostwo Australii par z Wojciechem Siwcem (Canberra '94). Ale tak naprawdę Władek ma duszę nauczyciela.

Trudno mi w tak krótkim tekście przypomnieć wszystkie osiągnięcia kol. Izdebskiego. Wiem zresztą, że są one dobrze znane kilku pokoleniom polskich brydżystów. Pozostaje mi tylko podziękować Władysławowi za dotychczasową wieloletnią pracę społeczną i zawodową na rzecz naszego związku. Dotychczasową, gdyż Władysław nadal będzie pisał swoje znakomite brydżowe teksty do *Świata Brydża*, a także zapowiada napisanie kolejnych książek.

Nowym redaktorem naczelnym został kol. Paweł Jarząbek, szef działu sportowego *Gazety Olsztyńskiej* i wieloletnim działacz Warmińsko-Mazurskiego ZBS.

Radosław Kielbasiński

*To ostatnie zdanie zapadło mi w pamięć. I wyciągnęłam z niego wnioski: na przestrzeni ostatnich dziewięciu lat ZG nigdy nie zmienił żadnego składu reprezentacji proponowanego przez poszczególnych kapitanów.

Drodzy Czytelnicy!

Historia nabrała niebywałego tempa. Całkiem niedawno przedstawiałem się na szacownych łamach *Świata Brydża* jako rzecznik PZBS. Nie minęły cztery miesiące i znowu się przedstawiam. Jednak nie z powodu nadmiernej chęci kreowania swojej osoby, lecz dlatego, że zupełnie niespodziewanie otrzymałem propozycję objęcia stanowiska redaktora naczelnego *ŚB*. Mało tego – przyjąłem tę propozycję, choć – jako żywo – wcale nie była to łatwa decyzja. Nie była łatwa z dwóch powodów. Po pierwsze. Ktokolwiek ma kontynuować pracę Władysława Izdebskiego, zawsze będzie skazany na porównywanie z jedną z najważniejszych osobowości w historii polskiego brydża.

I po drugie. Zdaję sobie sprawę z faktu, że naczelnym *Świata Brydża* nie zostałem dlatego, że jestem wybitnym brydżystą, lecz dlatego, że jestem z zawodu dziennikarzem. Że na co dzień zajmuję się pracą redakcyjną i – jak twierdzą niektórzy – podobno mam pojęcie o tym, jak poukladać gazetę (lub czasopismo).

Nie będę się rozwodził na temat planów. Na szczegóły jest jeszcze za wcześnie. Niniejszy numer *ŚB* tylko częściowo „zależał ode mnie”. W kolejnych wydaniach będziecie Państwo mogli ocenić, czy pismo idzie w dobrą stronę. Z pewnością nie będzie mowy o rewolucyjnych zmianach. Jednak pewne zmiany będą (drobne widać już w tym numerze). Tak czy owak: Po owocach ich poznać.

Z zainteresowaniem będę oczekiwał na Państwa uwagi dotyczące obecnego kształtu *ŚB*, jak i pomysłów na przyszłość (proszę pisać: swiatbrydza@pzbs.pl).

Tymczasem życzę miłej lektury!

Paweł Jarząbek



Świat **brydża**



3 Od prezesa

Relacje

- 8 Elbląg, 21 lutego
- 9 Piła, 8 marca
Grand Prix Polski Par 2009
- 10 Ekstraklasa po rundzie eliminacyjnej
- 14 Honorowa porażka naszej reprezentacji open (2)
Włoski walec nie do zatrzymania...
- 49 38. raz Śnieżny Płatek
- 50 Nielatwo ogrzać przyjaciół brydża
- 50 W Słupnie grano, aż miło
- 51 Zaślubiny po raz drugi

Teoria

- 52 Czas transferów w licytacji dwustronnej?
Tendencje współczesnego brydża

Technika

- 2 Problemy
- 20 Pułapka na (prawdziwego) orła
Zagrania psychologiczne
- 22 Za wszelką cenę na obrót
Ucz się od mistrzów!
- 25 Wspólny Język po holendersku
Pojedynki licytacyjny
- 38 Jak starorzemscy gladiatorzy
Najlepsi przeciwko najlepszym
- 40 Jedyna szansa: singlowy as
Wszystkie 52 karty
- 44 Jak Stary Chytry Lis
ogon stracił...
- 45 Czy jest jakaś piękniejsza
muzyka niż brydż?
- 47 Bardzo dobrze!? Jeszcze lepiej!!
- 48 Trudna sztuka kamuflażu
- 54 Daj rywalowi szansę zrobienia błędu
Autentyczne rozdanie

Młodzieżowy

- 29 Od redaktora prowadzącego
- 29 Małopolska liga młodzieżowa
- 30 Sprawdź swoją grę w obronie
Wytrop szansę!
- 31 Orkiestra zagrała także
przy brydżowym stole
- 32 Najpiękniejsze są proste
rozwiązania
Krok po kroku

Pokój otwarty

- 3 Zmiana warty
- 3 Od nowego redaktora
naczelnego
- 6 Krótko i na temat
Rozmowa
ze Zbigniewem Bońkiem
- 7 Kto chce, niech bierze!
Dziwny jest ten brydż
- 24 Jak Darek egzamin
z polimeryzacji koordynacyjnej
zdawał...
Opowieści prawdziwe,
choć nieco ubarwione...
- 41 Nie każdy rozumie,
co słaba pleć umie
Brydż w kosmosie
- 42 Co ty wiesz o medytacji
Rozmowa z Piotrem Walczakiem
- 43 Kto pyta, nie błądzi
Skrzynka pocztowa

Varia

- 56 Konkurs *Świata Brydża*
nr 11-12/2008
Rozwiązania problemów
- 58 Konkurs *Świata Brydża*
nr 3-4/2009
Problemy
- 59 Księgarnia *Świata Brydża*



Szanowny Czytelniku!

Na przełomie stycznia i lutego odbyło się w Rzymie – zorganizowane przez Europejską Ligę Brydża (EBL) – seminarium poświęcone rozwojowi brydża młodzieżowego. W tej materii nasz związek ma spore osiągnięcia – nic więc dziwnego, że nasza delegacja brała aktywny udział we wszystkich spotkaniach. Kol. Stanisław Gołębiowski został zaproszony do panelu poświęconego brydżowi akademickiemu i opowiadał o naszych dotychczasowych osiągnięciach i dalszych planach. Ja miałem okazję przewodniczyć panelowi omawiającemu nauczanie brydża w szkołach, w którym uczestniczył również prezes federacji francuskiej oraz członek zarządu federacji włoskiej. Tak się bowiem składa, że właśnie te trzy federacje mają swoje programy i prowadzą nauczanie brydża w szkołach. Pozostałe europejskie federacje dopiero myślą o wejściu do szkół i, niestety, obecnie nie będzie to szybki proces.

Dodatkowym punktem seminarium był brydż w telewizji. Duże wrażenie na uczestnikach seminarium zrobiła prezentacja red. Janusza Kołodzieja (*TVP Wrocław*), który pokazał m.in. swoje krótkie codzienne relacje, jakie ukazywały się w *TVP Info* w czasie finału *EBL Champions Cup* (2007) i *MEJ par* (2008) we Wrocławiu. Z kolei federacja włoska zaprezentowała fragmenty stałego programu o brydżu, jaki co dwa tygodnie nadawany jest na kanale *RAI Sport*. Jednym z gości takiego programu był Zbigniew Boniek. Ku zaskoczeniu uczestników z całej brydżowej Europy nasz znakomity piłkarz otworzył brydżowe seminarium EBL, mówiąc – perfekcyjnie po włosku – o brydżu jako o sporcie ciekawym dla każdego.

Zgodnie z zapowiedziami z ubiegłorocznego Walnego Zjazdu rozpoczęliśmy pracę nad pozyskaniem kolejnej dużej międzynarodowej imprezy brydżowej w Polsce. 11 lutego odbyło się w Poznaniu pierwsze oficjalnie spotkanie poświęcone przygotowaniom do otwartych mistrzostw Europy w 2011 r. Gospodarzem spotkania był wiceprezydent miasta Maciej Frankiewicz, a EBL reprezentował skarbnik Marc de Pauw. Podczas spotkania prezydent zapewnił nas o dużym poparciu władz miejskich dla idei naszych mistrzostw. Ustalono, iż przedstawiciele miasta zaprezentują kandydaturę Poznania podczas obrad Komitetu Wykonawczego EBL 22–23 czerwca

w San Remo. Jestem przekonany, iż cały proces przebiegnie po naszej myśli, tak aby najpóźniej w Paryżu (podczas finału *EBL Champions Cup*) doszło do podpisania formalnej umowy na organizację *OME Poznań 2011*. Mając na uwadze doświadczone i zaangażowane w sprawę brydża wielkopolskich działaczy (m.in. kol. kol. Mariana Wierszyskiego, Janusza Kalidę i Zdzisława Romaniszyna), doskonale warunki, w jakich byłyby rozgrywane mistrzostwa (przestronne hale Targów Poznańskich) oraz dobrą bazę hotelową, jestem przekonany, że będą to następne bardzo udane mistrzostwa organizowane przez nasz związek.

W połowie lutego odbyło się – trzecie już w tej kadencji – posiedzenie Zarządu Głównego. Głównym tematem były sprawy finansowe. ZG zatwierdził budżet związku oraz program przygotowań do najważniejszych zawodów. Cieszę się, że udało nam się zabezpieczyć nadal spore środki na brydża młodzieżowego – to m.in. dzięki dopłatom w kwocie 10 zł od uczestników turniejów *Grand Prix* i wpłatom 1% od podatków, za które – w imieniu naszej młodzieży – serdecznie dziękuję. Wydatki na brydża młodzieżowego zostały omówione na spotkaniu z działaczami z całej Polski, które odbyło się we Wrocławiu (28 lutego).

Drugim ważnym tematem posiedzenia ZG było zatwierdzenie organizacji mistrzostw Polski powiatów, które odbędą się 18 października – mamy nadzieję, we wszystkich powiatach w kraju. Mistrzostwa organizujemy we współpracy ze Związkiem Powiatów Pol-

skich (ZPP), Centralnym Ośrodkiem Sportu (COS) oraz *Bridge Base Online* (BBO). Choć kryzys doskwiera wszystkim, dla nas jest on może szansą, by pokazać walory brydża jako sportu dla każdego i o każdym czasie. Pomysłodawcą i szefem całego projektu jest kol. Rudolf Borusiewicz, a honorowy patronat nad imprezą objął wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji Grzegorz Schetyna. Przygotowaniom do tej imprezy będzie poświęcone specjalne spotkanie z prezesami WZBS-ów.

Do końca marca powinniśmy zakończyć projekt zapewnienia maszyny do powielania kart (wraz z odpowiednią liczbą talii kart i pudełek) w każdym WZBS-ie. Gdy Państwo czytacie te słowa, maszyny – mam nadzieję – są już w WZBS-ach i sprawdzają się podczas lokalnych rozgrywek ligowych i turniejów.

W dniach 27 lutego–1 marca odbyła się w Starachowicach doroczna konferencja sędziów. Obecnych było 65 sędziów z 15 WZBS-ów, a zajęcia obejmowały teorię – głównie nowe prawo brydżowe – oraz tak ważne zajęcia praktyczne. Najlepiej egzaminę zdała kol. Marta Maj. Serdeczne gratulacje!

Szkoda, że z zaproszenia na sędziowskie seminarium nie skorzystali zaproszeni zawodnicy. Myślę, że zadowolone byłyby obie strony. Na pewno warto, aby zawodnicy znali przepisy, a z drugiej strony – sędziowie skorzystaliby z pewnością na omówieniu trudnych problemów przy podejmowaniu decyzji przy stoliku. Może uda się to w przyszłym roku...

Radosław Kielbasiński
Prezes PZBS

Ośrodek Wypoczynkowy „SUDOMIE”

Wczasy brydżowe w 2009 r.

- ❖ **20–28 czerwca:** koszt pobytu z pełnym wyżywieniem – 90 zł od osoby
 - ❖ **12–28 września:** koszt pobytu z pełnym wyżywieniem – 95 zł od osoby
 - ❖ **16–30 sierpnia:** rodzinne wczasy brydżowe, koszt pobytu z pełnym wyżywieniem według cennika
- Dwa turnieje brydżowe dziennie, a także turnieje w ramach *Grand Prix Województwa Pomorskiego*

Rezerwacja: ☎ telefonicznie: 058 686 26 01; 058 686 44 54; 602 499 438 ✉ e-mail: sudomie@sudomie.pl
♣ listownie: Jerzy Komorowski, OW Sudomie; 83-400 Kościerzyna, skrytka pocztowa 7

Więcej informacji na stronie internetowej: www.sudomie.pl
W ciągu tygodnia od potwierdzenia rezerwacji prosimy o przesłanie zaliczki w wysokości 200 zł na konto:
Jerzy Komorowski, OW Sudomie, 05 8328 0007 2001 0005 5068 0003



Zapraszamy
Wiesława i Jerzy Komorowsky

Krótko i na temat

Rozmowa ze Zbigniewem Bońkiem

Powiedział Pan kiedyś, że w czasach Pańskiej młodości niedzielny plan zajęć w przeciętnej bydgoskiej rodzinie wyglądał następująco: msza, obiad i mecz żużlowy na stadionie Polonii. Czy było też miejsce na grę w karty?

W Bydgoszczy grało się w karty praktycznie przez całe życie. W tamtych czasach nie było żadnych rozrywek, a w telewizji był jeden program. Pozostawała gra w piłkę, no i w karty. Graliśmy we wszystko, od kierek po brydża. Była też taka populama bydgoska gra baśka.

W Polsce ludzie nie zdają sobie sprawy, że gra w karty uczy analitycznego myślenia, zdolności przewidywania i podejmowania decyzji, rozwija szare komórki. W dodatku człowiek, grając, wchodzi w relacje towarzyskie z innymi osobami. W ogóle grę w brydża wprowadziłbym do programu szkolnego jako przedmiot dodatkowy. Już starożytni doszli do wniosku, że gra w karty jest pożytecznym sposobem spędzania wolnego czasu. Uważam, że kto gra w karty, ten mówi krótko i na temat. To oczywiste.

Kiedy nauczył się Pan grać w brydża?

Jak poszedłem na pierwsze węgry. Mieliśmy wtedy z kolegami po dwanaście-trzydzieści lat. Fajne rzeczy wtedy się działy, np. *Górnik* grał z *Manchesterem*. Zespół z *Zabrza* przyjechał kiedyś do Bydgoszczy na obóz. Wychodziłem z domu o ósmej, ale nie szedłem do szkoły, tylko na *Zawiszę*. *Górnik* był przez tydzień na obozie, a ja na lekcjach może z półtora dnia. No, ale *Górnik* trenował godzinę, a do pierwszej coś trzeba było robić. Chodziliśmy do świetlicy i tam nauczyłem się grać w brydża. Potem swoje umiejętności doskonaliłem w *Zawiszy*, z *Witkowskim*, *Miłoszewiczem*, *Stypułkowskim*. Od tamtych czasów wiem, że

ZBIGNIEW BONIEK

Jeden z najwybitniejszych polskich piłkarzy, 79-krotny reprezentant kraju, brązowy medalista mundialu w 1982 r. Grał w *Zawiszy Bydgoszcz*, *Widzewie Łódź*, *Juventusie Turyn* i *AS Roma*. Zdobywca Pucharu Europy (z *Juventusem*), wielokrotny mistrz Polski i Włoch

jeśli ktoś zna zasady brydża, to pewnie umie też grać w kierki i inne gry. Trzeba przejść kolejne stopnie wtajemniczenia.

Dużo Pan grał w czasach kariery?

Gdy grałem w piłkę, to grałem i w karty. Jechaliśmy z *Widzewem* kilka godzin na mecz i cały czas graliśmy. Kiedyś przed meczem w Poznaniu z *Lechem* zaczęliśmy o ósmej wieczorem, a skończyliśmy o dziewiętej rano, dwie godziny przed meczem. W *Widzewie* mieliśmy swoją grupę, z *Tłokińskim*, *Rozborskim*, *Błachną* i trenerem *Bronisławem Wali-górą*. Największą frajdą było rzucenie mu w kierkach króla kier. Strasznie się wtedy denerwował. Na obozach kadry grałem m.in. ze *Stefanem Majewskim*, panem *Henrykiem Loską* i „opiekunem” reprezentacji, kapitanem milicji. On brał udział w operacji zajmowania szkoły pozamiejsczej w Warszawie. Kiedyś, gdy nie zrealizował kontraktu, powiedziałem: „Jak to możliwe, że potrafiłeś pan opanować szkołę strażacką, a nie potrafisz pan wziąć dziewięciu lew z góry?”. Podobny przypadek miałem i we Włoszech, ze znajomym kapitanem *Alitalii*. Cztery piki były wykładane, a przy odrobinie pomysłu można było zrobić nadrobkę. Po przegranej powiedziałem: „Będę się bał latać z tobą samolotem, skoro ty prostej gry nie potrafisz wygrać”.

Jan Tomaszewski pamięta, że w czasie wyjazdu na mecz np. z Łodzi do Szczecina można było wygrać lub przegrać ówczesną przeciętną miesięczną pensję...

No cóż. W karty, również w brydża, trzeba grać na pieniądze. Musi być hamulec, nie można bezkarnie szarżować. Trzeba ponosić konsekwencje brawury albo bezmyślności. Nie może być tak, że każdy z czwórki brydżystów robi, co mu się podoba. Jak się głupio zachowujesz, musisz przegrać. Oczywiście sumy nie muszą być jakieś ogromne, tak żeby nie wpędzały człowieka w poważne problemy finansowe. Trzeba przyznać, że *Janek Tomaszewski* był znakomitym brydżystą. Zresztą w pozostałe gry karciane też był dobry. Ale pamiętam, że kiedyś mu nie poszło. Usiedliśmy do pokera – *Lubański*, *Deyna*, *Kasperczak*, *Janek* i ja. No i *Janek* musiał nas szybko pożegnać...



Zbigniew Boniek z córką Camillią

Czy włoscy piłkarze też grali w karty?

Grali w swoje włoskie gry, dziwnymi kartami. Grało się szybko i dużo się gadało. Oni przy tym sporo się kłócili. Nauczyłem się w to grać w dwa tygodnie, a po roku w *Juventusie* wszyscy chcieli mnie mieć za partnera.

Czy dziś ma Pan jeszcze czas na grę w brydża?

Teraz brakuje trochę czasu, ale oprócz pracy mam też hobby. Gram w brydża, golfa, tenisa, lubię konie. Życie składa się, niestety, tylko z dni po 24 godziny każdy. Już teraz widzę, że na pewne rzeczy czasu mi zabraknie. Jestem dyrektorem sportowym dużego klubu tenisowego w centrum Rzymu. Mamy też salę do gry w karty. Czasem gramy w kółko, a czasami organizujemy mecze. Mamy jedną z najlepszych drużyn w świecie – *Tennis Club Parioli Angelini*, m.in. z *Lorenzem Laurią* i *Alfredem Versacem*. To nasza wizytówka, z której jesteśmy dumni.

Trudno mi wytłumaczyć, na czym polega fenomen wielkich umiejętności włoskich graczy. Na pewno mają zmysł kombinacyjny, no i dobrych sponsorów, co też ważne. Mieli wirtuozę tej dyscypliny – *Giorgia Belladonnę*. Dziś w naszym klubie jest jego córka *Anna*. Słuchając arcymistrzów, czasem odnoszę wrażenie, że brydż na tym poziomie to jakiś kosmos. Oni opowiadają np. o siedemnastym rozdaniu z jakiegoś turnieju w 1996 roku. Niebawymale!

Jakie Włosi mają zdanie o polskich brydżystach?

Jak najlepsze. Nie raz mówili mi, że Polacy są głodni zwycięstw. Że szybko uczą się najtrudniejszych rzeczy, potrafią znaleźć rozwiązanie w rozdaniach, które wydają się z góry przegrane. I że polska fantazja pomaga odnosić zwycięstwa.

Rozmawiał Mateusz Bartoszewicz



DZIWNY JEST TEN BRYDŻ

Julian Klukowski

Kto chce, niech bierze!

Przed paru laty w naszym *Towarzystwie Seniorów* zdarzyło się rozdanie, które wzbudziło wiele dyskusji i było przedmiotem długich analiz. Otóż **S** po otwarciu **W** słabymi 2♠ wylądował w grubo przesadzonych 3NT...

♠ A W	♠ 9 3
♥ D 10 5 3	♥ A 9 8 7 6 2
♦ 7 6 3	♦ K 8 5
♣ W 10 9 5	♣ D 4
♠ K D 10 7 5	♠ 8 6 4 2
♥ 4	♥ K W
♦ W 10 9 4	♦ A D 2
♣ K 8 6	♣ A 7 3 2

Wist nastąpił w ♠K i **S** przystąpił do dzieła. Zarówno rozgrywka, jak i dalsze wisty nie były perfekcyjne, ale dla nas było ważne, jak mogły one wyglądać. Załóżmy, że **S** zabił pika asem i zagrał ♣W. Zarówno **E**, jak i **W** przepuścili. Rozgrywający wziął teraz trefla asem i oddał na króla. Teraz **W** pociągnął ♠D i gdy się zorientował, że piki są trzymane, wyszedł w kiera. **E** musiał dwa razy przepuścić, by nie wyrobić trzeciej lewy kierowej na stole. Powstała zatem końcówka, o której mowa w tytule. Rozgrywający może bowiem teraz zagrać małe karo spod asa i damy. Ktokolwiek weźmie lewę, musi odwrócić w karo, a wtedy robimy impas, zgrywamy asa i hyc do stołu treflem, by zagrać kiera. Oczywiście **W** po zgraniu ♠D mógł wyjść w ♦W, ale od czego mamy tytułowy motyw. Bierzemy ♦D i gramy małe karo. Nawet gdyby **W** nie zgrał ♠D, lecz od razu wyszedł w karo, damy sobie radę. Bierzemy damę, gramy dwa razy kiery i wychodzimy w pika. **W** bierze i znowu gra w karo, a my puszczamy. Dodajmy na koniec, że wist karowy bezapelacyjnie kładzie grę.

Ten rzadki motyw *Kto chce, niech bierze!* wystąpił ostatnio ze zdwojoną mocą, gdyż był jeszcze połączony z podwójnym przymusem. To rozdanie obiegło na pewno większość pism brydżowych. Mam nadzieję, że będziemy jednak jednymi z pierw-

szych. Otóż na Florydzie w brydżu robrowym Wiktor Markowicz, prezes naszego *Towarzystwa Seniorów*, rozgrywał był 4♠. Licytacja przebiegała roztropnie:

W	N	E	S
2♦	pas	pas	ktr.
pas	2♥	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

2♦ – amerykańskie, na sześciu karach, słabe. Wist nastąpił w ♥8. Pokażemy od razu cały układ...

♠ 8 3	♠ D 4 2	♠ 10 6
♥ 8	♥ W 7 4 3	♥ K 10 9 6 2
♦ K W 9 7 5 2	♦ 8 6 3	♦ 10
♣ K 10 9 6	♣ A 5 4	♣ D W 8 3 2
	♠ A K W 9 7 5	
	♥ A D 5	
	♦ A D 4	
	♣ 7	

Widzimy na pierwszy rzut oka, że dziesięć lew jest z góry, a jedenastu chyba się wziąć nie da (kier do oddania, a kara za karami). Któż by więc dbał o nadróbkę, szczególnie w brydżu robrowym. Popatrzmy jednak, jakie piękne odkrywają się motywy, gdy rozgrywający nie pokaże kart ze słowami: *swoje!*, lecz zacznie rozgrywać. A tak się właśnie stało.



Wiktor Markowicz – założyciel i dożywotni prezes *Towarzystwa Seniorów*

Witek pociągnął dwa piki z ręki i gdy podzielił się po dwa, już mógł zastosować nasz tytułowy motyw. Wystarczało, by zagrał ♣A i przebił trefla, zgrał ♥A i wyszedł w małe karo. Oczywiście ten, kto weźmie lewę, wyjdzie w trefla. Znowu nie musimy się interesować, kto bierze lewę, gdyż wyrzucamy kiera i pokazujemy karty. **W** musi wyjść pod podwójny renons lub w kara, a **E** pod podwójny renons lub w kiery. Ale Witek, uczony od małego, że przeciągalka królową szpilu, zaczął ciągnąć atuty. Dzięki temu odkryta została bezredukcyjna przymusowpustka, którą zaraz Państwu pokażemy. Po zgraniu pięciu atutów i ♥A powstała sześciokartowa końcówka:

♠ —	♠ —	♠ —
♥ W 7	♥ K 10	♥ K 10
♦ 8 6	♦ 10	♦ 10
♣ A 5	♣ D W 8	♣ D W 8
♠ —	♠ 5	♠ —
♥ —	♥ 5	♥ —
♦ K W 9	♦ A D 4	♦ —
♣ K 10 9	♣ 7	♣ —

Teraz Witek zagrał swój ostatni atut. **W** nie mógł wyrzucić kara, bo ze stołu poleciałby trefl i zostałyby zagrane małe karo. Wyrzucił więc z konieczności trefla, a Witek ze stołu karo. Teraz **E** próbował odwlec egzekucję, pozbywając się kara. Lecz po chwili ♦A zmusił go do wyrzucenia trefla (nie mógł wyrzucić kiera, bo po zgraniu kiera ostatni kier na stole byłby dobry). W efekcie trefle były już po dwa. Teraz Witek zagrał ♣A i trefla, wyrzucając z ręki kiera. *Kto chce, niech bierze!*

Witek miał w tym rozdaniu trojaki szczęście. Po pierwsze – nie zlekceważył problemu (a co tam, panie, nadróbka!), po drugie – potrafił wyegzekwować niezwykle rzadki motyw rozgrywkowy, a po trzecie wreszcie – znaleźli się kronikarze: w Ameryce jego partner w tym rozdaniu, znany internacjonal Mike Becker, a na polskiej ziemi wyżej podpisany. ♦

Grand Prix Polski Par 2009

Elbląg, 21 lutego

Jak przed rokiem pierwsze karty kolejnej edycji rozgrywek o *Grand Prix Polski Par* rozdano w zasypanym śniegiem Elblągu. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych na starcie pierwszej w tym roku grandprik-sowej rywalizacji stanęły aż 173 duety. Jak zwykle turniej ten był gwoździem programu 12. *Ogólnopolskiego Mityngu Brydża Sportowego „Żuławski”* (20–22 lutego br.). Organizatorem tego przedsięwzięcia jest od wielu lat Elbląskie Stowarzyszenie Brydża Sportowego, pod wodzą prezesa Bogusława Gierulskiego, wiceprezesa (i sponsora) Ryszarda Stolarowicza oraz członków zarządu Ryszarda Mytycha (także sponsora) i Henryka Łęckiego.

Oprócz turnieju o *GPPP 2009* w skład *Mityngu Żuławskiego* wchodziły dwa inne turnieje par – na impy, typu *cavendish usredniony*, i na maksy; prowadzono też punktację długofalową. Dzięki hojności sponsorów, przede wszystkim *Grupy Lotos SA*, wysokość gwarantowanej puli nagród wyniosła aż 35 000 zł. Ponadto okazały puchary dla zwycięzców poszczególnych turniejów ufundowali: senator RP Stanisław Gorczyca oraz posłowie na Sejm – Witold Gintowt-Dziewałowski, Leonard Krasulski i Tadeusz Naguszewski, a honorowy patronat nad całym mityngiem objął po raz kolejny marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Jacek Protas.

Pierwszy turniej o *GPPP 2009* wygrali **Jerzy Russyan z Witem Klapperem (63,00%)**, wyprzedzając **Waldemara Burakowskiego z Sylwestrem Smoluchowskim (60,90%)** i **Marka Szymanowskiego z Aleksandrem Kotem (60,74%)**. W klasyfikacji generalnej natomiast najlepszy okazali się ex-aequo gość z niezbyt odległej Litwy **Vytautas Vainikonis** oraz **Wojciech Olański** (po **792 pdf.**; Vitas z Wojtkiem zwyciężyli również w mityngowym *cavendishu*), wyprzedzając **Andrzeja Garstkę** i **Ireneusza Jarosza** (3.–4. miejsce ex-aequo, po **737 pdf.**).

Korespondentem *Świata Brydża* z turniejów *Grand Prix Polski Par 2009* będzie – podobnie jak w latach poprzednich – wielokrotny reprezentant Polski **Bogusław Gierulski**. Oto garść wrażeń Bogusia z rodzimego Elbląga...

GPPP, rozd. 12/II; NS po partii, rozd. W.

		♠ W 9 8 4	
		♥ 10 8	
		♦ D 4	
		♣ A K 9 7 6	
♠ D 3		♠ K 10 5	
♥ K D W 7 5 4		♥ 2	
♦ A 10 5		♦ K 9 8 3 2	
♣ W 3		♣ D 8 5 2	
		♠ A 7 6 2	
		♥ A 9 6 3	
		♦ W 7 6	
		♣ 10 4	

W	N	E	S
	Romain Zaleski		Bogusław Gierulski
1 ♥	pas	1 BA	pas
2 ♥	pas...		

Po powyższej, jednostronnej licytacji nasi przeciwnicy grali niewysoki kontrakt 2♥. Mój partner w całym mityngu, Romain (Roman) Zaleski – Francuz, ale o silnych polskich korzeniach – zaatakował ♣A (*wist i zrzutki naturalne*), dołożył ♣10, wskazując dubletona (lub singla). W drugiej lewie Roman znakomicie zagrał ♦D. Rozgrywający – lekko zaniepokojony – zabił ♦A w ręce i wyszedł stamtąd ♥W. I w tym momencie przegrał swoją w zasadzie wykładaną grę, wiedziałem już bowiem, jak go obalić. Zabiłem mianowicie pierwszą rundę atutów asem i w końcówce...

		♠ W 9 8 4	
		♥ 10	
		♦ 4	
		♣ K 9 7 6	
♠ D 3		♠ K 10 5	
♥ K D 7 5 4		♥ —	
♦ 10 5		♦ K 9 8 3	
♣ W		♣ D 8 5	
		♠ A 7 6 2	
		♥ 9 6 3	
		♦ W 7	
		♣ 4	

wyszedłem ♦W(!). Nie mogłem przecież zaprzepaścić szansy, jaka została nam stworzona znakomitym zagranieniem mojego partnera (i błędem rozgrywającego). Zawodnik **W** musiał zabić drugą lewę karową królem na stole, ale nie dysponował szybkim zejściem do reki, by kontynuować atutowanie. Zagrał z dziadka bloktę pik, ale ja wskoczyłem asem i posłałem karo do przebitki. Po jej dokonaniu Roman ściągnął ♣K – była to lewa książkowa, wziętą wpadkową musiała zaś zdobyć moja ♥9.



Członek zarządu Elbląskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego Henryk Łęcki gratuluje zwycięzcom pierwszego turnieju eliminacyjnego *Grand Prix Polski Par 2009* – Jerzemu Russyanowi i Witowi Klapperowi (pierwszy z prawej).

Cavendish, rozd. 26; obie po partii, rozd. E.

		♠ A K D W 3	
		♥ 7 5	
		♦ W 7 3 2	
		♣ D W	
♠ 5		♠ 10 7 6	
♥ A 10 6 3		♥ K D W 8	
♦ A K 10 6		♦ 9 8 5 4	
♣ A 9 8 6		♣ 5 2	
		♠ 9 8 4 2	
		♥ 9 4 2	
		♦ D	
		♣ K 10 7 4 3	

W	N	E	S
	Bogusław Gierulski		Romain Zaleski
—	—	pas	pas
1 ♣	1 ♠	kontra!	2 ♠
4 ♥	pas...		

¹ kontra sputnik

Przeciwko rozgrywanej przez **W** końcówce w kiery zawistowałem rzecz jasna ♠A; partner dodał ♠8, wskazując cztery karty w tym kolorze, a z ręki rozgrywającego spadła ♠5. **Co dalej?** Wydaje się, że oczywista jest kontynuacja ♠K – do skrótu ręki rozgrywającego, i tak właśnie bardzo często przebiegała obrona przeciwko kontraktom kierowym (końcówkom bądź częściówkom; niektóre pary **NS** grały 4♠, na ogół z kontrak, bez jednej) na innych stołach. W rzeczywistości była to jednak jedyna droga do wypuszczenia gry, w protokole figurowało zatem całkiem sporo zapisów 620 dla **WE**. Rozgrywający przebijali bowiem w ręce, dostawali się na stół figurą atutową, przebijali kolejnego pika ♥A, jeszcze

dwa razy atutowali, a potem wyrabiali sobie dodatkową wziętkę karową (sześć lew atutowych: cztery na stole i dwie pikowe przebitki w ręce, trzy karowe i ♠A). Po krótkiej analizie, przede wszystkim ilościowego obrazu

rozdania, dostrzegłem jednak, czym grozi kontynuowanie pikiem, i w drugiej lewie wyszedłem w blokkę karo (mogłem też zagrać wówczas w trefla albo w atu). Po takiej obronie rozgrywający nie dysponował stosowną ko-

munikacją, aby samodzielnie wykonać wszystkie niezbędne zagrania (przebiecie w ręce dwóch pików, trzykrotne zaatutowanie i wyrobienie fortu karowej), musiał zatem leżeć bez jednej. ♦

Piła, 8 marca

Gospodarzem drugiego turnieju *Grand Prix Polski Par 2009* była Piła, w związku z czym miał on również status *18. OTP o „Puchar Grodu Staszica”*, a towarzyszyły mu, rozegrane dnia poprzedniego, *5. Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski Par na Impy*. Imprezę zorganizował Nadnotecki Związek Brydża Sportowego pod wodzą prezesa Zdzisława Romaniszyna. Na starcie turnieju *GPP* stanęło 195 duetów, a najlepszym z nich okazali się **Rafał Jagniewski z Grzegorzem Narkiewiczem (63,82%)**, wyprzedzając **Andrzeja Jeleniewskiego z Andrzejem Wachnowskim (62,46%)** oraz **Ireneusza Dzikowskiego z Jackiem Lasotą (61,87%)**.

Głos ma nasz sprawozdawca **Bogusław Gierulski**:

GPPP, rozd. 16/II; WE po partii, rozd. W.

♠ K W 3 2			
♥ A 9 4			
♦ 10			
♣ K D 10 7 5			
♠ 9 6		♠ A D 10 8 7 5 4	
♥ 10 8		♥ K W 6 5	
♦ A D 9 8 6 5 3		♦ K	
♣ 9 8		♣ 4	
♠ —			
♥ D 7 3 2			
♦ W 7 4 2			
♣ A W 6 3 2			

W	N	E	S
M. Giza	B. Gierulski	T. Latos	J. Skrzypczak
pas(!?)	1 ♣(!)	1 ♠	ktr. ¹
2 ♦	2 ♥(!)	2 ♣	3 ♥
pas	pas	ktr.	pas
pas(?)	pas		

¹ kontra sputnik

Mimo że gramy *precisionem*, nie otworzyłem 2♣, tylko 1♣. Dlaczego? Otóż z układem jak wyżej – przy słabszej i zrównoważonej karcie partnera, nierokującej wygrania kontraktu 3♣ – po otwarciu 2♣ często możemy zgubić kiery, a od czasu do czasu nawet piki. A wcale nierzadko kontrakt w kolor starszy, nawet na siedmiu atu-

tach, będzie optymalny. Po 2♦ gracza **W** mogłem dać kontrę wskazującą trzy kiery, ze względu na figury pikowe zdecydowałem się jednak zająć kiery ze swojej ręki. Skutkiem powyższego zginęły nam trefle – w które można było nawet zrobić końcówkę – chociaż po kontrze rozważyłem przez chwilę przeniesienie na ten kolor. Jednakże po wytłumaczeniu kontry jako nadwyżkowej spasowałem. Przeciwno moim 3♥ z kontrą **E** zaatakował ♦K, a następnie wyszedł w trefla. Zabiłem ♣A na stole i zagrałem stamtąd w karo, aby pozbawić gracza **E** tego koloru albo – co było dużo bardziej prawdopodobne – by dokonał on przebitki z „magazynu”. Rzeczywiście, lewy broniący nadbił karo i wyszedł w atu. Rozważyłem przez moment, czy wziąć tę lewę ♥D w dziadku, ostatecznie uznałem jednak, że nie jest to konieczne, jako że **E** i tak zostanie potem wpuszczony. Zabiłem więc ♥A w ręce i powtórzyłem stamtąd kierem. Obrońca z lewej wskoczył ♥K i znalazł jeszcze bezpieczne odejście ♥W. Wziąłem damę w dziadku, przeszedłem do ręki treflem, zagrałem stamtąd ♠K (oczywiście było, iż **E** ma w tym kolorze asa z damą) i wyrzuciłem ze stołu karo. Po utrzymaniu się w tej lewie ♠A **E** musiał wyrobić mi dziewiątą wziętkę na ♠D w ręce. Plus 530 dało nam „tylko” 87,5% maksa, bo zdarzały się wygrane kontrakty 5♣ z kontrą, za 550 i 92,7% maksa (trzeba było wówczas trafnie rozwiązać kiery).

GPPP, rozd. 20/II; obie po partii, rozd. W.

♠ 6			
♥ A K D W 10 6 3			
♦ D			
♣ A 9 8 3			
♠ D 10 8 5		♠ A K 7 4	
♥ 5		♥ 7 2	
♦ K 7 6		♦ A W 8 5 3 2	
♣ W 10 7 6 4		♣ D	
♠ W 9 3 2			
♥ 9 8 4			
♦ 10 9 4			
♣ K 5 2			



Zwycięzcy z Piły, od lewej: Grzegorz Narkiewicz, prezes Zdzisław Romaniszyn i Rafał Jagniewski

W	N	E	S
M. Andrzejewski	B. Gierulski	M. Sosiński	J. Skrzypczak
pas	4 ♣ ¹	ktr(!?)	4 ♥
pas(!?)	pas	pas	

¹ *teksas południowoafrykański* na kiery, po partii około dziewięciu lew w oparciu o kierowy kolor prawdopodobnie pełny

Po ataku ♣W Skrzypek wziął łatwo jedenaście lew i za plus 650 dostaliśmy notę w wysokości aż 92,6% maksa.

Nasi przeciwnicy najwyraźniej hołdowali tu dwóm różnym szkołom. **E** skontrolował moje otwarcie wywoławczo przeciwko kierom, dla jego partnera była to zaś kontra naturalna, wistowa. Ale chyba też nie do końca, bo jednak w obronę 5♣ nie poszedł (**E** przeniósłby je na wychodzące 5♦, na **WE** wychodziło też 5♠; oczywiście z kolei oba te kontrakty my mogliśmy optymalnie bronić 5♥, a nawet 6♥).

Moim zdaniem, kontra na takie 4♣ czy 4♦ (na pikach) powinna być wywoławcza do prawdziwego koloru wskazanego otwarciem. Kontrę naturalną możemy sobie w tej sekwencji śmiało podarować (w końcu mogło przecież paść otwarcie 4♥). Uzasadnienie jest proste – przy długim kolorze u przeciwników my (tu: **WE**) możemy czasem wygrać wysoką grę na pełnym wyłączeniu. Także po pasie – tu: gracza **E** – na 4♣ jego późniejsza kontra na 4♥ też nie powinna być karna, tylko – moim zdaniem – wskazywać kartę wywoławczą, ale bez czterech pików. I w tym wypadku z kontry karnej można śmiało zrezygnować, bo na ogół niewiele można na niej zyskać, nawet w turnieju na maksy. Zresztą partner zawsze może taką kontrę ukarnić... (jur)

Wojciech Siwiec

Ekstraklasa po rundzie eliminacyjnej

W dniach 9–11 stycznia br. starachowicki hotel *Senator* gościł uczestników drugiego zjazdu pierwszej ligi brydżowej. Dokończono na nim gry eliminacyjne *Drużynowych Mistrzostw Polski 2008/2009*. W sumie każdy z zespołów rozegrał już po 15 24-rozdaniowych meczów każdy z każdym. **Po rundzie zasadniczej tabela brydżowej ekstraklasy wygląda następująco:**

Miejsce	Drużyna	VP
1.	<i>Petro Energorem Plock</i>	259
2.	<i>Spójnia Warszawa</i>	255,6
3.	<i>Unia Winkhaus Leszno</i>	252
4.	<i>Dworan-Jocker Oświęcim</i>	233,5
5.	<i>Sygnity AZS PW Wrocław</i>	230,5
6.	<i>Mrągowia SI Mrągowo</i>	228,5
7.	<i>E-Service Warszawa</i>	227
8.	<i>Catman Polska Poznań</i>	226,5
9.	<i>Piast Gliwice</i>	224
10.	<i>Nowakowski Poznań</i>	217,5
11.	<i>Praterm Warszawa</i>	217,5
12.	<i>BINŻ Belchatów</i>	217,4
13.	<i>Consus Kalisz</i>	212
14.	<i>Sfora Cibora Kraków</i>	202
15.	<i>Jantar-Rubinkowo Toruń</i>	194,5
16.	<i>GSM OK Ostrowiec Świętokrzyski</i>	174,5

Najlepszym duetem rozgrywek eliminacyjnych – w oparciu o klasyfikację *Butlera* – byli Bartosz Chmurski z Mariuszem Puczyńskim z *Dworana-Jockera*, ze wskaźnikiem +0,61 impa/rozdanie, przy rozegranych 228 rozdaniach (aby zostać ujętym w tym zestawieniu, trzeba było rozegrać minimum 180 rozdań, czyli 50% z możliwych). Następne miejsca w tym prestiżowym rankingu (z założenia – indywidualnym) zajęli: Mirosław Cichocki



Kuluary pierwszoligowych rozgrywek w hotelu *Senator* w Starachowicach. Grzegorz Narkiewicz (z prawej) z zainteresowaniem słucha uwag swojego starszego kolegi z drużyny *Dworan-Jocker* Marcina Leśniewskiego.

z Krzysztofem Pikusem (*Mrągowia*; +0,53/216) oraz – ex-aequo – Sławomir Olech (*E-Service*, również +0,53/216), Bogusław Pazur ze Sławomirem Zawiałkiem (*Unia Winkhaus*; +0,52/252), Piotr Ilczuk z Mikołajem Taczewskim (*Piast*; +0,48/192), Leszek Majdański (*Nowakowski*; +0,41/240), Roch Rupniewski (*Jantar Rubinkowo*; +0,40/240), Włodzimierz Starkowski (*Sygnity*; +0,38/312), panie Grażyna Brewiak z Anną Sarniak (*Petro Energorem*; +0,35/216), Jacek Dmowski z Witalisem Talarzem (*Catman*; +0,34/228), Maciej Wiącek z Tomaszem Wiśniewskim (*Petro Energorem*; +0,27/204) oraz Marcin Krupowicz z Piotrem Lutostańskim (*Praterm*, +0,24/324).

Trwa już następny etap rozgrywek mistrzowskich – pojedynki pucharowe, które wyłonią czwórkę finalistów oraz ostatecznie sklasyfikują pozostałe zespoły.

A teraz popatrzmy na kilka interesujących rozkładów z drugiej i ostatniej fazy gier eliminacyjnych...

Rozd. 3/IX; strona WE po partii, rozd. S.

♠ A W 7 4	♠ 5
♥ A 3 2	♥ D W 9 8
♦ K D 7 6	♦ 9 8 4 3 2
♣ 10 4	♣ 7 5 2
♠ 10 9 8	♠ K D 6 3 2
♥ K 10	♥ 7 6 5 4
♦ W 5	♦ A 10
♣ A K W 8 6 3	♣ D 9

Na wszystkich szesnastu pierwszoligowych stołach doszło w tym rozdaniu do kontraktu 4♠, na ogół po następującej licytacji...

W	N	E	S
—	—	—	1♠
2♣	3♣ ¹	pas	4♠
pas...			

¹ forsing do końcówki z fitem pikowym

Czternastokrotnie końcówkę tę rozgrywał zawodnik **S**, a dwukrotnie – **N**. Broniący ścigali dwie lewy treflowe, po czym **W** wychodził w pika. I proszę sobie wyobrazić, że aż siedmiu pierwszoligowych rozgrywających (prawie połowa: pięciu e-**S**ów i obaj e-**N**owie) kontrakt ten prze-

grało(!?). Na podstawie licytacji i pierwszych lew było wiadomo, że **W** ma sześć trefli, wkrótce potem ujawniły się w jego ręce trzy piki; wynikało stąd, że zawodnik **E** posiada (dużo) więcej kar aniżeli jego partner (w ręce **E** pozostało bowiem aż dziewięć pustych klatek na kara i kiery, a u **W** – tylko cztery). W oparciu o tę przesłankę – dosyć mocną, to fakt – owych siedmiu rozgrywających wykonało impas przeciwko hipotetycznemu ♦**W** w ręce **E**, tzn. po wyatutowaniu zagrałi blotkę karo do dziesiątki w ręce **S**. Wbrew statystyce – ♦**W** (drugiego) miał jednak obrońca **W**, kontrakty zostały więc przegrane bez jednej (potem broniący musieli jeszcze dostać wziętkę kierową).

Tymczasem w oparciu o tę samą przesłankę istniała rozgrywka wyraźnie lepsza, jej przygotowanie i wygzekwowanie wymagało jedynie nieco głębszej i bardziej kompleksowej analizy wstępnej. Otóż z faktu, że **E** ma dziewięć, a jego partner tylko cztery puste klatki na karty kolorów czerwonych, wynikało również, że prawie na pewno wyłączenie obrońca z prawej (**E**) posiada w tych kolorach zatrzymania, łatwo więc stanie się ofiarą przymusu karowo-kierowego. Zagranie na taki przymus zapewni rozgrywającemu sukces także wtedy, gdy broniący **W** ma drugiego albo trzeciego ♦**W**.

Po zaatutowaniu należało zatem dokonać koniecznej redukcji lewy, tzn. zagrać z obu rąk blotki kierowe. Powiedzmy, że **E** zdobyłby tę wziętkę na ♥**W**, po czym bezpiecznie odszedłby kierem. Rozgrywający zabiłby w dziadku ♥**A** i zgrałby pozostałe dwa piki – w czterokartowej końcówce przeciwnik z prawej znalazłby się w prostym karowo-kierowym przymusie (groźby: ♦**7** na stole i ♥**7** w ręce; karta prowadząca: ♠**6**, komunikacja karami) i kontrakt zostałby zrealizowany.

A gdyby po wzięciu lewy redukowanej **E** zagrał w karo, rozgrywający – dla własnej wygody – powinien zabić w ręce asem. Gdyby bowiem wstawił wówczas stamtąd ♦**10** i zagrano przez **W** ♦**W** zabił na stole ♦**K** – musiałby następnie ratować się nieco bardziej skomplikowanym przymusem krzyżowym. Krytyczna końcówka wyglądałaby bowiem wówczas następująco:

♠ —	♠ —	♠ —
♥ K	♥ A 3	♥ D 9
♦ 5	♦ D 7 6	♦ 9 8 4
♣ W 8 6	♣ —	♣ —

	N	E	
♠ 6	W	S	♠ —
♥ 7 6 5			♥ —
♦ A			♦ —
♣ —			♣ —

Na zagraną z ręki ♠6 S wyrzuciłby ze stołu blotkę kierową – i gracz E również musiałby złożyć broń.

Zwycięskiego przymusu (prostego ani krzyżowego) nie dałoby się ustawić jedynie wtedy, gdyby broniący W miał układ 3–3–1–6, tzn. jeśli także w jego ręce znajdowałoby się zatrzymanie kierowe. Postępując w polecany sposób, rozgrywający miałby więc przeogromne szanse na sukces. Dziewięciu zawodników S w ligowym kotle nie wygrało zatem swojego kontraktu szczęśliwie, tylko dlatego, że rozgrywali go prawidłowo, tj. postawili na wyraźnie większą szansę.

Kolejną z prezentowanych opowieści znam jedynie z drugiej ręki, nie mogę zatem ręczyć za jej pełną wiarygodność i zgodność szczegółów z rzeczywistością. Zresztą i sama relacja nie zawiera wszystkich faktów, które należałoby tu przedstawić. Historia ta jest jednak na tyle zabawna, że mimo wspomnianych wyżej dokumentacyjnych braków i niepewności zdecydowałem się na jej opublikowanie...

Rozdanie 24/IX; obie przed partią, rozd. W.

♠ D W 6 2	♠ 4 3
♥ D W 7 2	♥ K 10 3
♦ A W	♦ D 7 5 2
♣ W 9 7	♣ A K D 8

♠ K 5	N	♠ 4 3
♥ A 9	W	♥ K 10 3
♦ K 10 6	E	♦ D 7 5 2
♣ 10 6 5 4 3 2	S	♣ A K D 8

♠ A 10 9 8 7	
♥ 8 6 5 4	
♦ 9 8 4 3	
♣ —	

Otóż Mariusz Puczyński (*Dworan-Jocker*) opowiedział mi, iż wieczorem w hotelowym barze zasłyszał od Marka Witka (*Spójnia*) następujące opowiadanie... W rozdaniu tym zawodnik W – właśnie Marek Witek – na pierwszej ręce spasaował, a N otworzył licytację odzywką 1♣ (długo musiał liczyć, waloryzować i rewaloryzować swoje aktywa, ale w końcu wymaganych na ten krok dwunastu miltonów się doliczył). Potem li-



Unia Winkhaus Leszno przeciwko Spójni Warszawa, od lewej: Sławomir Zawisłak (U), Jacek Kalita (S), Bogusław Pazur (U) oraz Krzysztof Kotorowicz (S)

cytowali już tylko gracze WE i ostatecznie partner Marka – Adam Robak (S) został rozgrywającym kontraktu firmowego. Przeciwno 3BA(E) zawodnik S – zgodnie z kanonami sztuki brydżowej – oddał odmienny wist ♠10. Rozgrywający, absolutnie pewien, że ♠A musi mieć otwierający, sprawnie dołożył z dziadka blotkę(!?). N nie pomógł partnerowi, tzn. nie przejął tej lewy ♠W, tylko dołożył zachęcającego pika. I stało się, S przyjął bowiem, iż rozgrywający ma w ręce ♠D x x, a pierwszą rundę pików przepuścił po to, aby spróbować przerwać obrońcom komunikację, w drugiej lewie nie ściągnął więc ♠A, tylko pomknął młodszą kartą tego koloru. I w zasadzie trudno mu się dziwić, przy założonej przezeń konfiguracji pików rzeczywiście byłaby to jedyna droga do położenia kontraktu. Prawdziwym winowajcą był więc gracz N. Pula jednak nic nie straciła, jako że dziadkowy ♠K zdobył należną mu wziętkę i rozdanie wróciło do punktu wyjścia: swoje, 400 dla WE...

Rozdanie 7/XI; obie po partii, rozd. S.

♠ K 10 9 4 3 2	♠ D W
♥ K 2	♥ A 9 7 5 4 3
♦ 8	♦ D 5 4
♣ W 10 9 2	♣ K D

♠ A 7	N	♠ D W
♥ D W 8 6	W	♥ A 9 7 5 4 3
♦ A 6 3 2	E	♦ D 5 4
♣ 8 7 6	S	♣ K D

♠ 8 6 5	
♥ 10	
♦ K W 10 9 7	
♣ A 5 4 3	

Mecz Mrągowa – GSM OK. W pokoju otwartym licytowano...

W	N	E	S
Pikus	Maludziński	Cichocki	Tutka
—	—	—	pas
pas(!)	pas(!?)	1♥	pas
4♥	pas...		

Podpora drużyny Mrągowie – para Mirosław Cichocki–Krzysztof Pikus – sprawnie doszła tu do popartyjnej końcówki w kieru, i to – o dziwo! – bez interwencji przeciwników. Pierwszy wist (odmienny): ♠6. Cichocki dołożył ze stołu blotkę, a N wziął lewą ♠K i odwrócił singlową ♦8. Rozgrywający nie położył z ręki damy, tylko zabił asem na stole, zaimpasował kiery i po dwukrotnym zaatutowaniu zagrał w trefle. Obrońca S zabił ♣A i powtórzył pikiem. Mirek prawidłowo rozczytał rozkład, po utrzymaniu się na stole ♠A zgrał zatem ♣D, wrócił do dziadka ♥W i w pięciokartowej końcówce:

♠ 10 9 4	♠ —
♥ —	♥ 9 7 5
♦ —	♦ D 5
♣ W 10	♣ —

♠ —	N	♠ —
♥ 8	W	♥ 9 7 5
♦ 6 3 2	E	♦ D 5
♣ 8	S	♣ —

♠ 8	
♥ —	
♦ K W 10	
♣ 5	

wyszedł stamtąd ♣8, a z ręki wyrzucił karo(!). Wpuszczony na ♣10 N kar już nie posiadał, musiał zatem następnie wyjść w któryś z kolorów czarnych – pod podwójny renons. Rozgrywający uciekł więc z jednym z przegrywających kar i zrobił

swoje. Końcówka w kiery została zrealizowana jeszcze tylko na dwóch stołach. Inna sprawa, iż aż ośmiokrotnie **NS** przeliczytowały 4♥ przeciwników czterema pikami. Trzykrotnie kontrakt ten położono bez dwóch (z kontrą za 500; broniący zmontowali przebitkę treflową), trzykrotnie bez jednej, w dwóch wypadkach natomiast 4♠ z kontrą zostały cudem zrealizowane/wypuszczone...

Rozdanie 17/XII; obie przed partią, rozd. N.

♠ 5	♠ A 10 9 8	♠ K D W 6 3 2
♥ W 6	♥ 7 3	♥ 5 4
♦ A 9 8 6 4	♦ D 7 3	♦ K
♣ A D 8 4 2	♣ K W 7 5	♣ 10 9 6 3

N
W E
S

♠ 7 4	♠ A K D 10 9 8 2	♠ —
♥ A K D 10 9 8 2	♥ W 10 5 2	♥ —
♦ —	♦ —	♦ —
♣ —	♣ —	♣ —

Bohaterem tego rozdania był z kolei Apolinary Kowalski ze stołecznego *Pratermu*, a pochodzi ono ze spotkania *Praterm – Unia Winkhaus...*

Po drugoręcznym otwarciu Jacka Poletyły (**E**), *Szakalem* zwanego, 2♦ *multi* Kowalski (**S**) zameldował 4♥ i kontrakt ten rozgrywał. Pierwszy wist (*odmienny*): ♠5. Rozgrywający zabił na stole ♠A, po czym ściągnął wiele razy atu. Okazało się, że kiery dzielą się w rękach przeciwników 2–2, potem zaś **W** zrzucił trefla i karo, a **E** – dwa trefle, wskazując przy tym przystą liczbę kar w tym kolorze. To wystarczyło Kowalskiemu, który na podstawie licytacji oraz zagrań i zrutek broniących rozczytał całe rozdanie co do karty. Uwierzył mianowicie zrzutkom *Szakala* i przyjął,



że miał on układ 6–2–1–4. A dlaczego nie 6–2–3–2? Albowiem w tym drugim wypadku parter Jacka – Marek Wójcicki – dysponowałby składem 1–2–3–7, a wtedy na pewno pozbyłby się do kierów dwóch trefli, a nie trefla i kara. Natomiast przy układzie ręki **W** 1–2–5–5 zrzucenie przez jej posiadacza po jednej karcie z każdego z kolorów młodszych było posunięciem jak najbardziej naturalnym.

Apolinary wiedział więc, że w ręce obrońcy **E** znajduje się singlowy ♦A albo ♦K, gdyby bowiem to jego partner miał obie te figury, to na pewno oddałby pierwszy wist ♦A. W siódmej lewy Kowalski wykonał zatem posunięcie dla losów rozdania kluczowe – mianowicie wyszedł z ręki małym karem i także ze stołu dodał blotkę(!). Po takim wstępie nie miał już żadnych problemów z wyrobieniem sobie dwóch wziętek na honory w tym kolorze i łatwo zrobił swoje.

Rozdanie 3/XIV; WE po partii, rozd. S.

♠ 6	♠ W 7 5 4	♠ A K D 10 9 8 3 2
♥ K 8 3	♥ D 7 4	♥ A 9 6
♦ 10 8 5	♦ K 6	♦ 4
♣ A K D 10 7 2	♣ W 9 8 3	♣ 6

N
W E
S

♠ —	♠ W 10 5 2	♠ —
♥ —	♥ A D W 9 7 3 2	♥ —
♦ —	♦ 5 4	♦ —
♣ —	♣ —	♣ —

W tym interesującym rozdaniu, które zawodnicy **S** rozpoczynali na ogół wysokimi blokami karowymi, aż jedenaście duteń **WE** zapowiedziało ostatecznie partypnego szlemika w piki. Na wszystkich tych stołach broniący zaatakowali dwukrotnie w kara i zadanie rozgrywających stało się nie do pozazdroszczenia. Aby bowiem zrealizować szlemika, trzeba było w pierwszej rundzie atutow (i jedynej, kiedy było to możliwe) zaimpasować obrońcy **N** (czwartego) waleta. Wprawdzie po ujawnieniu się rozkładu kar 7(**S**)–2(**N**) szansa na zastanie tego honoru u **e-N**-a nieco wzrosła (względem oczekiwań a priori) i była większa niż prawdopodobieństwo jego obecności w ręce **S**, nadal jednak zagranie pików z góry stanowiło dużo, dużo większą szansę na nieoddanie w tym kolorze lewy aniżeli karkołomny impas w pierwszym okrążeniu. Innymi słowy – prawdopodobieństwo zastania w ręce **N** ♠W x x x było wyraźnie mniejsze od szansy na singlowego, drugiego czy trzeciego ♠W u **S**. Powiem więcej – nawet wówczas, gdyby okazało się, iż **S** posiada wszystkie dziewięć kar, a jego partner ma w tym kolorze renons, nadal należałoby zagrać piki z góry, a nie na impas waleta. Chyba że rozgrywający bardziej niż probabilistyką zdecydowałby się kierować swoim brydżowym nosem czy *table presence*.

Gromkie brawa należą się zatem dwóm zawodnikom: Piotrowi Klimackiemu z *E-Service* oraz Krzysztofowi Martensowi z *Nowakowskiego*, którzy w spotkaniach *E-Service – Praterm i Nowakowski – Petro Energorem* zdecydowali się i odważyli zagrać wyraźnie przeciwko szansom, wykonali w pierwszej rundzie pików impas i (jako jedyni) szlemika zrealizowali. Przyniosło to ich zespołom odpowiednio 13 (do wygranej na drugim stole meczu końcówki) i 17 (do przegranej szlemika) impów zysku.

Rozd. 19/XIV; strona WE po partii, rozd. S.

♠ D 10 5	♠ A K 9 3	♠ 7 6
♥ A D 8 5 4 3	♥ K W 10	♥ 9 7 6 2
♦ 7 6	♦ A K 8	♦ D 10 9 5 4
♣ 3 2	♣ A D 7	♣ K 9

N
W E
S

♠ W 8 4 2	♠ —	♠ —
♥ —	♥ —	♥ —
♦ W 3 2	♦ —	♦ —
♣ W 10 8 6 5 4	♣ —	♣ —

Spotkanie przedostatniej rundy *Praterm – Spójnia*. Licytacja w pokoju zamkniętym:

W	N	E	S
Kalita	Gierulski	Kotorowicz	Skrzypczak
—	—	—	pas
2♦ ¹	ktr. ²	2♠ ³	pas
3♥ ⁴	ktr. ⁵	pas	4♥ ⁶
pas	5♥ ⁷ (!)	pas	5♠
pas	6♠	pas...	

¹ *multi*; ² *kontra wywoławcza* do hipotetycznych pików otwierającego albo silna karta w składzie nieokreślonym (*kontra objaśniająca*); ³ do koloru partnera; ⁴ kiery; ⁵ silna ręka, *kontra wywoławcza*; ⁶ kolor przeciwnika, najczęściej możliwość gry w piki; ⁷ patrz dalej

Bogusław Gierulski potrafił wysnuć z takiego przebiegu licytacji bardzo interesujące wnioski. Był prawie pewien, że partner ma w kierach renons, chociaż jego zapowiedź 4♥ w zasadzie niczego o tym kolorze nie mówiła. To raczej licytacja przeciwników poinformowała Bogusława o rozkładach kolorów starszych: kierów 6(**W**)–4(**E**), a pików 3(**W**)–2(**E**). Z odzywki 2♠ Kotorowicza wynikało przede wszystkim, że ma on (wyraźnie) więcej kierów niż pików, a z tylko trzema pikami i dwoma kierami, przy małej sile i będąc po partii, na pewno nie ryzykowałby grania kontraktu na szczelnie trzech. Gierulski był zatem pewien, że piki to ich kolor uzgodniony, po odzywce partnera 4♥ chciał też już grać szlemika, zalicytował jednak 5♥, aby za wszelką cenę usta-

wić końcowy kontrakt z ręki Skrzypczaka. Wtedy bowiem wist kierowy, jaki niewątpliwie padnie, prawie na pewno wyrobi w ręce **N** lewę w tym kolorze. Lewę, która może być niezbędna do zrealizowania kontraktu. I cel swój osiągnął – Jerzy rzeczywiście zaliczył wówczas 5♠, Bogusław podniósł je do 6♠, a Jacek zawistował w ♥A. To jednak nie lewa na wyrobionego w ten sposób ♥K była stronie **NS** niezbędna do wygrania szlemika – kluczowe dla losów kontraktu okazało się inne zagranie broniących – także pierwszy wist w kieru ułatwił jednak nieco rozgrywkę...

Skrzypczak przebił pierwszą lewę ♠2 w ręce. Jak widać, do zrealizowania gry konieczne było, aby rozgrywający wyimpasował obrońcy z lewej damę z dziesiątką atu, i Jurek zapewniłby sobie sukces, gdyby od razu w drugiej lewie wyszedł z ręki pikiem – na pierwszy z tych impasów. Skrzypczak był jednak zdecydowany na pociągnięcie ♠AK z góry, z nadzieją, że spadnie w tym kolorze druga dama (liczył się bowiem poważnie z ewentualnością, iż ♣K leży za impasem), była to w końcu największa szansa na nieoddanie wziętki pikowej. Pierwszy pobyt w ręce wykorzystał więc mimo wszystko do zaimpasowania trefli – zagrał blotkę tego koloru do dziadkowej damy. Krzysztof Kotorowicz zabił ją ♣K i teraz los szlemika znalazł się wyłącznie w jego rękach. Gdyby Krzysztof powtórzył w trzeciej lewie treflem(!), definitywnie położyłby grę: albo bowiem Skrzypczak nie zdołałby zrobić dwóch impasów atutowych, albo uczyniłby to za cenę zablokowania trefli singlowym asem w dziadku (na przykład tak: trefl do waleta w ręce, ♠W–dama–as, powrót do ręki przebitką kierową, ♠8 wkolo albo przejęcie jej dziadkową ♠9, ♠K, ♣A – i rozgrywający nie miałby jak dostać się do ręki do trefli, w końcówce musiałby więc oddać jeszcze wziętkę na ♦D). Po ♣K Kotorowicz zagrał jednak w atu(?), Skrzypczak zabił więc ♠10, jaką musiał podłożyć na trzeciej ręce Kalita, asem na stole, wrócił do ręki, przebijając ♥W waletem atu, następnie zaś wykonał impas dziesiątką pik w dziadku i ściągnął ♠K. A potem dysponował jeszcze swobodnym dojściem do ręki treflami, wyrzucił więc na ten kolor przegrującą blotkę karo z dziadka.

Można powiedzieć, że usilne dążenie Gierulskiego do ustawienia szlemika z ręki



Mragowia Mragowo przeciwko Dworanowi-Jokerowi Oświęcim, od lewej Bogusław Gierulski (M), Mariusz Puczyński (D), Jerzy Skrzypczak (M) i Bartosz Chmurski (D)

partnera (ciekawy motyw licycyjny!) było krokiem nie tylko teoretycznie uzasadnionym, ale też działaniem, które w jakiś sposób zaowocowało w praktyce. Przeciwko 6♠(**N**) **E** zaatakowałby bowiem w kiera, którego rozgrywający musiałby przebić na stole. I w tym wypadku do bezwzględnie sukcesu gracza **N** prowadziłoby natychmiastowe zagranie stamtąd w pika – i zrobienie w tym kolorze pierwszego (z koniecznych dwóch) impasów (a potem – przed ruszeniem drugiego raz atutów – wyrobienie trefli przez wyjście z ręki damą tego koloru albo ściągnięcie ♣A i kontynuację ♣D). Gdyby jednak Bogusław zagrał tak jak jego partner, tzn. w drugiej lewie zrobiliby impas damą treflową w ręce, to **E** położyłby go bezwarunkowo nie tylko wyrozumowaną kontynuacją w trefla, ale też zwyczajnie ponawiając kierem (wówczas po podwójnym zaimpasowaniu atutów rozgrywający znalazłby się bowiem w ręce, a jego trefle byłyby zablokowane pozostałym tam singlowym asem).

Rozd. 23/XIV; obie po partii, rozd. S.

♠ KW 9 7 5	♠ 2	♥ 6 4									
♥ DW 6 2	♥ 10 9 8 4	♥ 7 5 3									
♦ W 5 2	♦ AK 8 3	♦ 9 7 6									
♣ 5	♣ 10 9 6 3	♣ AKW 4 2									
	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ AD 10 8 3										
	♥ AK										
	♦ D 10 4										
	♣ D 8 7										

Parę Jacek Kalita – Krzysztof Kotorowicz niełatwo jest jednak ogrzać do szczę-

tu! Popatrzmy, jak efektowny rewanż wzięł na swoich rutynowanych przeciwnikach Jacek zaledwie cztery rozdania później...

W	N	E	S
Kalita	Gierulski	Kotorowicz	Skrzypczak
—	—	—	1 ♠
pas ktr.(!)	1 BA pas...	pas	3 BA

Wistową kontrę Kality na rozgrywane przez siebie 3BA Bogusław Gierulski określił jako prawdziwy brydż XXI wieku. Żądała ona rzecz jasna wistu pikowego, więc karny partner – Krzysztof Kotorowicz nie dotknął nawet ♣A czy ♣K, tylko sprawnie położył przed sobą ♠4. Po tym ataku rozgrywający nie miał najmniejszych szans na sukces, a ponadto – jak potem przyznał – był w takim szoku, iż zgubił dodatkową wziętkę i zamiast bez jednej wyłożył się bez dwóch, czym stracił dwa impy i pognął swojego i swojej pary butlera.

Wprawdzie naturalny pierwszy wist ♣A/K jeszcze kontraktu firmowego nie wypuszczał, ale wymagał bardzo precyzyjnej dalszej obrony. A przede wszystkim było już absolutnie konieczne, aby w drugiej lewie broniący **E** wyszedł w pika. Na drugim stole meczu Mragowia – Spójnia tak się nie stało, gra 3BA(**N**) została więc zrealizowana (600 dla **NS** i jedenaście impów dla drużyny stołecznej). Podobnym rezultatem zakończyło się to rozdanie na jeszcze dwóch stołach (raz wygrał 3BA zawodnik **S** – po wście 7♠, a raz jego partner – po ataku ♣A).

Wojciech Siwiec

Honorowa porażka naszej reprezentacji open Włoski walec nie do zatrzymania...

Dokończenie z poprzedniego numeru

Na półmetku spotkania ćwierćfinałowego *Bermuda Bowl 2008* w Pekinie pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch wynik brzmi **106:69** dla naszych przeciwników. Nic nie jest jednak jeszcze stracone... Tym bardziej że już w pierwszym rozdaniu drugiej połowy dochodzi do wydarzeń następujących...

Rozd. 17/IV; obie przed partią, rozd. N.

♠ D 10 8 7 5			
♥ 3 2			
♦ A D 8 4 3			
♣ D			
♠ 9 6		♠ A K 4 3	
♥ A 8 4		♥ W 10 7 6 5	
♦ W 9 6		♦ K 10 5	
♣ A W 9 6 3		♣ 8	
		♠ W 2	
		♥ K D 9	
		♦ 7 2	
		♣ K 10 7 5 4 2	

PO:W	N	E	S
Jassem	Lauria	Martens	Versace
—	pas	1 ♥ ¹	pas
2 ♥	2 ♠	ktr. ² (!)	pas
pas	3 ♦(!)	pas	pas
ktr.(!)	pas	pas	pas

¹ przed partią 9–16 PC; ² propozycja

Wist: ♣8; 4 lewy, 1100 dla **WE**.



Lauria sprawdza najpierw możliwość gry w piki, ale gdy pada rewolwerowa kontra pierwszego broniącego i błyskawiczny pas drugiego, jest pewien, że nie trafili koloru, i „poprawia się” na kara. Ten kolor kontruje z kolei Jassem. Przeciwno 3♦ z kontrą Martens wychodzi singlową ♣8, jego partner bije asem i odwraca w piki, a Martens trzy razy zagrywa w ten ostatni kolor. Ostatecznie nasi reprezentanci zdobywają aż osiem wziętek: cztery na honory w kolorach bocznych oraz drugie tyle na przebitki/nadbitki pików i trefli. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że wpadkę bez czarek, za 1100 (w częściówkowym rozdaniu), Lauria przyjmuje z kamienią twarzą, a i z ust jego partnera nie pada ani jedno słowo. Na tym między innymi polega w brydżu pełny profesjonalizm...

Proszę zwrócić uwagę, że w piki grało się zupełnie przyzwoicie (bez dwóch), zwłaszcza w porównaniu z tym, co stało się później podczas gry w kara. Można zatem powiedzieć, że także nasi zawodnicy zachowali się w tym rozdaniu w sposób w pełni profesjonalny.

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
—	2 ♠ ¹	pas	pas
ktr.	pas	2 BA ²	pas
3 ♣	pas	4 ♥	pas...

¹ dwukolorówka piki i młodszy, 6–10 PC; ² najwyraźniej jeden z wariantów konwencji *lebensohl*

Wist: ♦2; 10 lew, 420 dla **WE**; 12 im-pów dla Polski.

Końcówkę, w jakiej w rozdaniu tym znaleźli się w **PZ** Włosi, położyłby jedynie pierwszy wist figurą atu(!), ale tego naprawdę nie można było od Bogusława Pazura (ani też od nikogo innego) wymagać. W rzeczywistości Boguś wychodzi w kara, a jego partner wstawia na dziadkowego ♦W damę (nawet jednak gdyby zabił tę lewę asem i odwrócił w atu, nic by to już naszej parze nie pomogło). Fulvio Fantoni bierze więc pierwszą lewę ♦K w ręce, po czym ściąga ♠A K, a potem też ♣A i przebijają dwa piki na stole, a dwa trefle w ręce. A następnie wchodzi do dziadka asem atu i przebijają w ręce, w której w tym momencie pozostały mu ♥W 10, jeszcze jednego trefla. Pazur, mimo że do dwóch przebijanych pików zrzucił dwa trefle, musi w tej lewie dołożyć swojego ostatniego trefla – króla. Fantoni bierze więc aż sześć lew atutowych (asa i pięć na obustronne przebitki: dwóch pików na stole oraz trzech trefli w ręce) oraz karo, dwa piki i trefla. A obrońcy dostają tylko ostatnie trzy wziętki: na ♦A i ♥K D.

Jak już wspominałem, kładący byłby jedynie pierwszy wist figurą atu. Nawet gdyby rozgrywającemu udało się po nim skrać lewę karową, a potem grałby jak poprzednio na przebitki, to **S** przebiłby przed dziadkiem ♥9 czwartą! (a nie trzecią!) rundę trefli i ściągnąłby ♥D. I graczowi **E** zabrakłoby do sukcesu jednej wziętki (zdobyłby wówczas tylko cztery kiery w ręce, jedną treflo-

wą przebitkę na stole, karo, dwa piki i trefla). Oczywiście jeszcze łatwiej byłoby wówczas położyć grę, gdyby **N** wskoczył asem w pierwszej rundzie kar i powtórzył kierym, a jego partner pobił tę lewę ♥D i kontynuował ♥9...

Odrobiliśmy w tym rozdaniu aż dwanaście impów i przewaga Włochów zmalała do **106:81**. Niestety, trzy rozdania później...

Rozd. 20/IV; obie po partii, rozdawał W.

♠ A 9 5			
♥ A W 4			
♦ W 8 5 4 3			
♣ W 4			
♠ W 2		♠ D 10 7 6 3	
♥ K D 10 8 7		♥ 6 5 3 2	
♦ A 10 7		♦ D 2	
♣ D 6 2		♣ 8 3	
		♠ K 8 4	
		♥ 9	
		♦ K 9 6	
		♣ A K 10 9 7 5	

PO:W	N	E	S
Jassem	Lauria	Martens	Versace
1 ♥	pas	1 BA	2 ♣
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

Wist: ♥5; 9 lew, 600 dla **NS**.

W **PO** Lauria–Versace sprawnie dochodzą do partyjnej końcówki. W pierwszej lewie Lorenzo przepuszcza Jassemową ♥D, a gdy Krzysztof kontynuuje ♥10 – wstawia z ręki waleta; potem zaś zagrywa ♣W na impas i mimo iż manewr ten się nie udaje, ma już wymagane dziewięć wziętek. Optymalnym zagranie w drugiej lewie byłoby wyjście w pika, rozgrywając, wiedząc, że zdecydowana większość brakujących mu miltonów znajduje się w ręce **W**, był jednak w zasadzie skazany na sukces (otwierający nie obroniłby się bowiem przed taką inną wpustką końcówką bądź przymusem).



PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
1 BA ¹	pas	2 ♣ ²	3 ♣
3 ♥	pas(?)	pas	pas

¹ 12–14 PC; ² *stayman*, jak widać – typowo ratunkowy

Wist: ♣W; 7 lew, 200 dla **NS**; **9 impów dla Włoch**.

Niestety, w **PZ** włoskie słabe bez atu i odważny rebid Nunesa wybijają naszych zawodników z robrowej końcówki. Wydaje mi się, że po popartyjnych 3♣ Pazura Zawisłak mógł śmiało zapowiedzieć 3BA; Sławek tłumaczył się jednak, iż nie był pewien, czy jego ♥AW x stanowią dwa pewne zatrzymania w kolorze przeciwników.

Po tym rozdaniu przewaga Włochów znów wzrasta, prowadzą oni **115:81**.

Rozd. 27/IV; obie przed partią, rozd. S.

♠ D W 10 9 2 ♥ K W 10 7 ♦ K 9 7 ♣ D	N W E S	♠ K 6 4 ♥ 4 2 ♦ D 10 5 3 ♣ W 9 8 6
♠ A 8 7 5 3 ♥ A D 8 6 ♦ A 4 ♣ K 2		
♠ — ♥ 9 5 3 ♦ W 8 6 2 ♣ A 10 7 5 4 3		

PO:W	N	E	S
Jassem	Lauria	Martens	Versace
—	—	—	pas
1 ♣ ¹	1 ♠	pas	pas
pas			

¹ przed partią silny: 15–17 PC w składzie zrównoważonym, 15+ PC na treflach albo 17+ PC w składzie dowolnym

Wist: ♥2; 7 lew, 80 dla **NS**.

Jassem ma za dużo pików na ożywienie licytacji, więc wygasa ona na szczeblu jednego. Niestety, nasi wistują niedostatecznie precyzyjnie i Lorenzo swój niewysoki kontrakt realizuje.

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawisłak	Fantoni	Pazur
—	—	—	3 ♣ ⁽¹⁾
ktr.	pas	3 ♦	pas
3 ♠	pas	4 ♠	pas
pas	ktr.	pas...	

Wist: ♣D; 7 lew, 500 dla **NS**; **9 impów dla Polski**.

W **PZ** po bardzo celnym, acz dalekim od modelowego otwarciu zaporowym Pazura Włosi dochodzą do końcówki, i to również w piki. Atuty dzielą się 5–0, więc Zawisłak kontrakt przeciwników kontruje. W trakcie rozgrywki–obrony stan rozdania waha się w granicach bez trzech–bez dwóch, ostatecznie kończy się ono jednak zgodnie z prognozą wstępną i nasi zawodnicy zapisują sobie „górala”. A w całym spotkaniu przegrywamy po nim już tylko **97:121**.

Rozd. 30/IV; obie przed partią, rozd. E.

♠ K 9 5 3 2 ♥ D 8 ♦ W 9 2 ♣ K 8 2	N W E S	♠ 10 7 6 ♥ K W 10 7 4 2 ♦ — ♣ A W 5 3
♠ D W 8 ♥ A 5 3 ♦ 10 8 6 5 ♣ D 10 7		
♠ A 4 ♥ 9 6 ♦ AKD 7 4 3 ♣ 9 6 4		

PO:W	N	E	S
Jassem	Lauria	Martens	Versace
—	—	1 ♥ ¹	2 ♦
2 ♥	ktr. ²	3 ♣ ³	3 ♥ ⁴
ktr.	pas	pas	4 ♦
pas ^(?)	pas	pas	

¹ przed partią 9–16 PC; ² kontra wywoławcza; ³ inwit przez trefle; ⁴ wywiad bezatutowy

Wist: ♥A; 8 lew, 100 dla **NS**.

Niestety, Jassem bardziej uwierzył przeciwnikom niż partnerowi (którzy przecież inwitował 4♥ **przez trefle!**), skutkiem czego nasi nie dochodzą do wykładanej końcówki...

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawisłak	Fantoni	Pazur
—	—	2 ♥ ¹	3 ♦
3 ♥	3 ♠	4 ♥	pas...

¹ (9+)10–13 PC, 5+♥ w składzie niezrównoważonym

Wist: ♦A; 11 lew, 450 dla **WE**; **8 impów dla Włoch**.

...którą w **PZ** Fantoni–Nunes osiągają bez cienia problemu; inna sprawa, że (w pełni uzasadniona) licytacja naszej pary trochę im w tym pomogła.

Przegrywamy **99:129**. Na szczęście w rozdaniu następnym...

Rozd. 34/IV; strona NS po partii, rozd. S.

♠ A 10 9 3 2 ♥ A 10 8 6 ♦ K 10 2 ♣ 10	N W E S	♠ 7 5 4 ♥ 9 4 3 2 ♦ 9 7 5 4 ♣ 5 4
♠ K D W 6 ♥ W ♦ 8 6 ♣ A D 9 7 6 2		
♠ 8 ♥ K D 7 5 ♦ A D W 3 ♣ K W 8 3		

PO:W	N	E	S
Jassem	Lauria	Martens	Versace
—	—	—	1 ♣
2 ♣	2 ♠	pas	2 BA
pas	3 ♥	pas	4 ♦
pas	4 ♥	pas...	

Wist: ♣A; 11 lew, 650 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawisłak	Fantoni	Pazur
—	—	—	1 ♣
2 ♣ ktr. (?)	4 ♥ pas...	pas	pas

¹ podwójny transfer na kiery, co najmniej cztery karty w tym kolorze

Wist: ♣4; 11 lew, 990 dla **NS**; **8 impów dla Polski**.

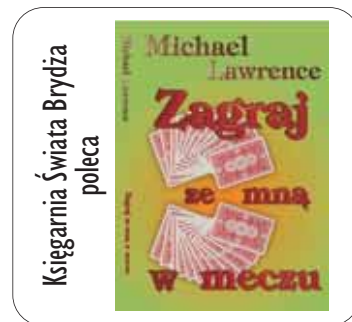
...kolejny raz celnie strzela Dwururka. Po transferowym otwarciu partnera Zawisłak od razu skacze na 4♥, które Nunes – z układem 6–4 – atakująco-obronnie kontruje. Inna sprawa, że Claudio powinien mieć na taką akcję trzy pewne lewy, jego kontra była więc bez najmniejszych wątpliwości błędem. Zadowolony rozgrywający szybko ściąga swoje jedenaście lew; staranna gra powinna wszakże zaowocować jeszcze jedną nadróbką. Były bowiem do wzięcia: ♠A, ♥K, cztery kara (**E** miał cztery karty w tym kolorze przy czterech atutach) oraz sześć lew na obustronne przebitki treflowo-pikowe. A przy tym taka rozgrywka (na ♥K spadł od **W** bez wątplenia singlowy ♥W) nie stanowiła żadnego zagrożenia dla samego kontraktu ani też – w zasadzie – dla gry o szczebel wyższy.

Po tym rozdaniu przewaga Włochów maleje do **129:107**, takim też rezultatem kończy się czwarty segment spotkania.

Przedostatnia odsłona meczu ćwierćfinałowego zaczyna się dla nas bardzo pomyślnie. Najpierw – w rozdaniu 2. – zyskujemy sześć punktów meczowych, obkładając Włochom obie grane przez nich częściówki,



Duboinowi z Sementą – popartyjne 4♦ (bez dwóch), a **Fantoniemu** z Nunesem – przedpartyjne 3♥ (bez jednej). Następne rozdanie jest dla reprezentacji Polski jeszcze bardziej udane...



Rozd. 3/V; strona WE po partii, rozd. S.

♠ K 5	♠ 8 6
♥ W 2	♥ A 9 8 3
♦ D 9 8 6 5 4	♦ 3
♣ W 10 3	♣ AKD 8 5 2

♠ W 9 4 3 2	♠ AD 10 7
♥ K 10 7 6 5 4	♥ D
♦ W 7	♦ AK 10 2
♣ —	♣ 9 7 6 4

PO:W	N	E	S
Jassem	Semeta	Martens	Duboin
—	—	—	1 ♣
2 ♦ ¹	pas	2 BA ²	pas
3 ♣ ³	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

¹ dwukolorówka na starszych 5⁺-5⁺; ² pytanie o kartę partnera; ³ najprawdopodobniej wskazanie minimum siły

Wist: ♦A; 12 lew, 680 dla WE.



Duboin atakuje ♦A, a następnie ♦K. Martens przebija w ręce, przebija w dziadku trefla, zgrywa ♥K i ♥A, po czym na trefle pozbywa się ze stołu wszystkich tamtejszych pików. Realizuje zatem nielicytowanego szlemika.

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
—	—	—	1 ♦ ¹
1 ♥	2 ♣ ²	2 ♠ ³	4 ♦
4 ♥	5 ♦	5 ♥	pas...

¹ podwójny transfer na piki, co najmniej cztery karty w tym kolorze; ² transfer na kara; ³ kolor przeciwnika, tu: silna ręka z fitem kierowym

Wist: ♠K; 10 lew, 100 dla NS; 10 im-pów dla Polski.

W PZ naszym reprezentantom udaje się uzgodnić kara (znów brawa dla Dwururki!), potem więc przelicytowują 4♥ przeciwników swoim kolorem na szczeblu pięciu. Byłaby to bardzo opłacalna obrona – za 300 (z kontrą bez dwóch), najwyraźniej Fantoniemu to jednak nie wystarczy, wspina się bowiem na 5♥.

Przeciwko tej grze Zawiślak wychodzi ♠K (w kolor, który partner pokazał otwarciem) i kontynuuje ♠6 – do asa w ręce Pazura. W trzeciej lewie Boguś ściąga ♦A i już jest bez jednej. I nagle przegrywamy już tylko jednym impem 128:129! Niestety, już do końca tego segmentu bardzo źle dzieje się w PO...

Rozd. 5/V; strona NS po partii, rozd. N.

♠ 7 5 4 2	♠ K
♥ A 10 8 4	♥ W 9 7 6 5
♦ 10 8 5	♦ A W 2
♣ W 7	♣ D 9 6 4

♠ AD 9 8 3	♠ W 10 6
♥ K 2	♥ D 3
♦ KD 7 3	♦ 9 6 4
♣ 10 5	♣ AK 8 3 2

PO:W	N	E	S
Jassem	Semeta	Martens	Duboin
—	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♦ ¹	pas	3 ♣ ² (?)	pas
3 BA	pas...		

¹ przed partią 9-16 PC; ² PRO przesądzające dograną; ³ naturalne, a zatem zasadniczo układ 5♥-4♣

Wist: ♦9(!); 8 lew, 50 dla NS.

Martens niepotrzebnie ujawnia w licytacji trefle, tym bardziej że alternatywna odpowiedź 2BA lepiej również oddałaby charakter jego ręki. Skutkiem powyższego przeciwko ostatecznym 3BA (E) Giorgio Duboin nie wistuje ze swojego najdłuższego i najsilniejszego koloru, tylko wychodzi w nielicytowane przez przeciwników w znaczeniu naturalnym kara. Jest to niezwykle szkodny atak, okrutnie psujący rozgrywkę cemu komunikację. Wprawdzie w rozdaniu S ma ♠W 10 x, jest więc dziewięć lew z góry (pięć pikowych i cztery karowe), skąd jednak Martens ma o tym wiedzieć, przecież prawdopodobieństwo takiej konfiguracji jest doprawdy niewielkie. Starszy z Krzysztofów postanawia więc zagrać przez kiery, bierze zatem pierwszą lewę ♦A w ręce i zagrywa błotkę kierową do dziadkowego króla. Semeta bije ♥A i wychodzi ♣W. Martens wstawia z ręki damę, a Duboin zabija ją królem i kontynuuje złą robotę (dla naszej pary), ponawiając karem. Krzysztof utrzymuje się wówczas w ręce ♦W. Jest to ostatni moment na ściągnięcie ♠K i zrealizowanie gry przez ten kolor, niestety Martens wychodzi „na razie” w trefle – aby wyrobić sobie lewę w tym kolorze. Duboin bije ♣A, ściąga ♥D i zagrywa trzeci raz w kara, wpuszczając przeciwnika na stół. Martens utrzymuje się tam ♦D, ściąga też ♦K, wyrzucając z ręki trefla (także trefla pozbywa się wówczas Duboin), schodzi tam ♠K i zupełnie bez wiary zagrywa ♥W. Oczywiście kolor ten nie dzieili się 3-3, więc nasz rozgrywający zgrywa

jeszcze tylko dobrą ♣9 i odchodzi kierem. Semeta zdobywa tę wziętkę na ♥10, po czym musi oddać ostatnią lewę dziadkowi na ♠A; stąd wpadka tylko bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
—	pas	pas	pas
1 ♠	pas	2 ♥	pas
3 ♦	pas	3 BA	pas...

Wist: ♣3; 10 lew, 430 dla WE; 10 im-pów dla Włoch.

Tymczasem po licytacji, jaka miała miejsce w PZ, Pazur oddaje normalny wist błotką trefl. Zawiślak wstawia na trzeciej ręce waleta, a Fantoni bije w ręce damę. Następnie także włoski rozgrywający zagrywa kiera do króla, szansa pikowa jest bowiem dosyć głęboko ukryta, a poza tym może poczekać, szczególnie przy niezepsutej dwustronnej komunikacji karami. Zawiślak bije ♥K asem i kontynuuje treflem, a jego partner ściąga w tym kolorze króla oraz asa i zagrywa weń po raz czwarty, aby wyrobić sobie fortę. Liczy bowiem na to (szczególnie w świetle tego, jak rozpoczęła się rozgrywka), że na pewno dostanie się jeszcze do ręki na ♥D i wyrobionego trefla ściągnie (na bez jednej). Niestety, rozdanie wygląda nieco inaczej – druga wziętka treflowa Fantoniego to zarazem jego lewa dziewiąta, Fulvio ściąga zatem swoje dobre kara i piki (komunikacja pierwszym z tych kolorów znów mu się przydaje). A ponieważ wyrabia się ponadto ♠9 w dziadku, kontrakt zostaje zrealizowany z nadróbką.

Nawet gdyby po utrzymaniu się w drugiej rundzie trefli Pazur wyszedł w kara, rozgrywający zdołałby najprawdopodobniej wykorzystać obie szanse: kierową i pikową. Utrzymałby się bowiem figurą karową w dziadku i zagrałby stamtąd kiera – do waleta bądź do dziewiątki. Boguś zabiłby ♥D i kiedy kontynuowałby karem, Fantoni utrzymałby się w ręce asem, sprawdziłby podział kierów, ściągając waleta (gdymy uprzednio zagrał kiera do dziewiątki), po czym pozostałaby mu już tylko wiara w cud pikowy. Zgrałby zatem ♠K, wszedłby na stół figurą karo i pociągnąłby ♠A, a potem ♠D... Po tym rozdaniu Włosi powiększają swoją przewagę do 139:128.



Rozd. 7/V; obie strony po partii, rozd. S.

♠ 9 7 4 2 ♥ — ♦ K W 10 6 5 ♣ K W 7 5	<table style="border: 1px solid black; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	W E	S	♠ A 5 ♥ W 7 6 4 ♦ 9 8 7 ♣ D 6 4 3
N					
W E					
S					
♠ K D W 3 ♥ A D 9 5 ♦ 3 ♣ 10 9 8 2	♠ 10 8 6 ♥ K 10 8 3 2 ♦ A D 4 2 ♣ A				

PO:W	N	E	S
Jassem	Sementa	Martens	Duboin
—	—	—	1 ♥
pas	1 ♠	pas	2 ♦
pas	4 ♦	pas	4 ♠ ¹
pas	5 ♦	pas	pas
ktr.(!)	pas...		

¹ wskazanie trzech pików

Wist: ♠K(?); 11 lew, 750 dla **NS**.

Jassem włoskie 5♦ kontruje, na podstawie licytacji wie bowiem, że ma pewne dwie lewy pikowe. Mimo to, ponieważ zaczyna również podstawowy kolor rozgrywającego – kiery, powinien był zawistować w at. Po takim wstępie gra zostałaby na pewno położona bez dwóch, za 500, choć w widne karty istniała rozgrywka na bez jednej (wykorzystując fakt, że w drugiej rundzie kar **W** znalazłby się w przymusie i jeżeliby odrzucił wówczas trefla, rozgrywający mógłby zagrać ze stołu ♣W – na ekspas i wyrobić sobie dziesiątą wziętkę na ♣7).

Jassem wistuje jednak ♠K, ale **Martens** nie przejmuje go asem (aby przebić trzecią rundę tego koloru), tylko dokłada błotkę, by – jak to potem wytłumaczył – przekazać w tym rozdaniu dowództwo partnerowi. Przede wszystkim jednak chodzi mu o niezaprzepaszczenie szansy na wpadkę bez dwóch (w końcu „góral” piechotą nie chodzi). Po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♠K **Jassem** powinien był zatem zagrać albo w at (jeżeli zaczyna kiery), albo w małego pika (jeśli ma ♣A) – dając sygnał do szybkiego ściągnięcia przez obrońców swoich lew.

Rzeczywiście, gdyby **Jassem** wyszedł w drugiej lewie w karo, istniałaby ogromna szansa na położenie kontraktu bez dwóch. Młodszy z Krzysztofów nie rozczyna jednak nieco subtelnie (acz, zdaniem **Martensa** – absolutnie profesjonalnego) przesłania partnera i mimo że nie posiada ♣A, w drugiej lewie powtarza ♠3. A starszy Krzysztof po utrzymaniu się ♠A – zgodnie z nakreślonym uprzednio w pełni profesjonalnym planem – wychodzi w trefla

(podczas gdy teraz dla położenia gry absolutnie konieczne było już zagranie w at). **Duboin** utrzymuje się zatem w ręce singlowym ♣A, a potem bierze jeszcze ♣K oraz dziewięć lew atutowych na obustronne przebitki. Zamiast zapisać sobie 500, oddajemy więc przeciwnikom 750.

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
—	—	—	1 ♠ ¹
pas	1 ♥ ²	pas	1 ♠ ³
pas	2 ♣ ⁴	pas	2 ♦ ⁵
pas	2 BA ⁶	pas	3 ♣ ⁷
pas	3 ♦ ⁸	pas	4 ♦
pas	pas	pas	

¹ podwójny transfer: 4♥; ² 7+ PC; 4♠; ³ relay; ⁴ najczęściej 7-11 PC; 4♠-5♠♣♦; ⁵ 13+ PC; trzy-cztery piki, przyjęcie hipotetycznego inwitu partnera; ⁶ 10-11 PC; 4♠-5♠♣♦; według opisu systemu – przesądzenie końcówki; ⁷ do długości (w ręce partnera); ⁸ kara

Wist: ♠K; 10 lew, 130 dla **NS**; 12 impów dla **Włoch**.

Tymczasem w **PZ Dwururka** potrafi zatrzymać się precyzyjnie w 4♦, mimo że – tak przynajmniej stanowi opis systemu – wcześniej został ustanowiony forsing do dogranej. Obrońcy szybko odbierają trzy piki (**Fantoni** przejmuje parterowego ♠K asem), wszystkie pozostałe wziętki padają już jednak łupem rozgrywającego. Po tym rozdaniu przewaga **Włochów** wzrasta do **151:130**.

Rozd. 11/V; obie przed partią, rozd. S.

♠ A 2 ♥ A W 6 2 ♦ — ♣ K W 10 8 7 5 4	<table style="border: 1px solid black; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	W E	S	♠ K 9 3 ♥ D 7 3 ♦ W 4 3 2 ♣ 6 3 2
N					
W E					
S					
♠ D 10 7 4 ♥ K 10 9 5 4 ♦ A K 7 ♣ D	♠ W 8 6 5 ♥ 8 ♦ D 10 9 8 6 5 ♣ A 9				

PO:W	N	E	S
Jassem	Sementa	Martens	Duboin
—	—	—	pas
1 ♥ ¹	2 ♣	2 ♥	3 ♣
3 ♦	3 ♥	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas	pas
ktr.(!)	pas...		

¹ przed partią 9-10 PC

Wist: ♥7(?); 12 lew, 650 dla **NS**.

Jassem uznaje, że **Włoch** przelicytowali kartę, ponadto chce zniechęcić partnera do wist w uzgodnione kiery, dlatego finalny kontrakt przeciwników kontruje (!). Zdaniem komentatorów w sali brydżamy oraz

licznych ekspertów poza nią, **Martens** – też posiadający figury w bocznych kolorach, szczególnie ♠K – powinien był po tej kontrze wyjść w at. Z całokształtu wydarzeń wynikało bowiem, że wysoki kontrakt **Włochów** jest też mocno podlimitowy, zatem na pewno duży wkład w ich bilans wniosły wartości układowe. I rzeczywiście – wist w at był jedynym, który końcówkę w trefle bezwarunkowo by położył, rozgrywający przebiłby bowiem wówczas na stole tylko jednego kiera i musiałby się zadowolić dziesięcioma wziętkami. Niestety, **Martens** dosyć automatycznie wychodzi w uzgodnione kiery, co nie tylko grę wypuszcza, ale jest też jedynym atakiem pozwalającym rozgrywającemu na zrobienie nadróbki (**Jassem** musi wstawić na trzeciej ręce ♥K, potem więc, gdy **Sementa** przebija w dziadku dwa kiery, wyrabia mu się w tym kolorze walet, od **Martensa** spada bowiem pierwotnie trzecia ♥D).



PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
—	—	—	pas
1 ♥	2 ♣	2 ♥	ktr.
pas	4 ♣	pas...	

Wist: ♣2; 10 lew, 130 dla **NS**; 11 impów dla **Włoch**.

I nic nam nie pomaga to, że w **PZ Dwururka** znów precyzyjnie wymierza wysokość ostatecznego kontraktu. Tu bowiem **Fantoni** wychodzi przeciwko niemu w at i **Zawiślak** może zdobyć tylko dziesięć wziętek. Przewaga naszych przeciwników rośnie zatem do **162:130**.

Rozd. 12/V; strona NS po partii, rozd. W.

♠ W 10 8 7 ♥ W 2 ♦ W 10 9 4 ♣ D 8 7	<table style="border: 1px solid black; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	W E	S	♠ K 6 5 3 ♥ 8 7 6 4 ♦ A 8 ♣ A K 4
N					
W E					
S					
♠ D 9 4 ♥ A K 10 3 ♦ K 3 ♣ 10 5 3 2	♠ A 2 ♥ D 9 5 ♦ D 7 6 5 2 ♣ W 9 6				

PO:W	N	E	S
Jassem	Sementa	Martens	Duboin
1 BA ¹	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	4 ♥	pas...

¹ przed partią 12-14 PC

Wist: ♦W; 9 lew, 50 dla **NS**.

W tym z kolei rozdaniu nie popisuje się rozgrywką Krzysztof Jassem. Bije pierwszą lewę **♦A** na stole, po czym impasuje at-



ty dziesiątką w ręce. Nie skutecznie, zatem **Sementa** bierze lewę **♥W** i powtarza karem. Krzysztof utrzymuje się **♦K** w ręce, a następnie ściąga **♣A**, **♥A**, **♥K** (w trzeciej rundzie atutów Antonio zrzuca **♠8**(?!)) oraz **♣K** i odchodzi treflem. Sementa utrzymuje się **♣D** i, ponieważ zagranie w każdy inny kolor trafiłoby pod podwójny renons, wychodzi **♠10**... Niestety, Jassem daje się nabrać i dysponuje z dziadka króla(?). Duboin bije go asem i odchodzi **♠2**. Bez jednej!

Krzysztof zagrał na to, iż Giorgio miał **♠A W x (x)**. Ale przecież wówczas Antonio – z konfiguracji **♠10 8 x** czy **♠10 8** – na pewno nie pozbyłby się (do kiera) pika!

PZ:W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
1 BA ¹	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	4 ♥	pas...

¹ 12–14 PC

Wist: **♦W**; 10 lew, 420 dla **WE**; 10 im-pów dla **Włoch**.



W **PZ** zaczyna się tak samo jak w **PO** – Nunes bije pierwszą lewę **♦A** na stole i gra kiera do dziesiątki w ręce. W następnej lewie Zawiślak zupełnie niepotrzebnie wychodzi jednak **♠W**. Claudio dokłada ze stołu blotkę, a Pazur bije tę lewę asem. W ten sposób wszystkie problemy rozgrywkowe zostają rozwiązane.

Gdyby w trzeciej lewie Sławek powtórzył karem, Nunes na pewno doprowadziłby do takiej samej wpustki, do jakiej doszło w **PO** (tyle że, jestem pewien, Zawiślak nie wyrzuciłby pika). Ponadto miałby jednak szansę rozliczyć, że **S** ma tylko dwa piki, a wówczas jego sukces byłby murowany. Tymczasem Włosi prowadzą już **172:130**. Do końca tej szesnastki odrabiamy z tego cztery oczka i kończy się ona prowadzeniem przeciwników **178:140**.

Pierwsze rozdanie ostatniego segmentu znów jednak wlewa w nasze serca nadzieję...

Rozd. 17/VI; obie przed partią, rozd. N.

♠ W 10 6 2	♠ —
♥ 9 8 4	♥ A 6 3 2
♦ 10 3	♦ K D W 6 4
♣ D 6 5 4	♣ A W 9 2
♠ K D 8 7 3	♠ A 9 5 4
♥ K W 7 5	♥ D 10
♦ A 5 2	♦ 9 8 7
♣ 10	♣ K 8 7 3

PO:W	N	E	S
Pazur	Lauria	Zawiślak	Versace
—	pas	1 ♣	pas
1 ♣ ²	pas	1 BA ³	pas
3 ♣ ⁴	pas	3 ♦ ⁵	pas
3 ♣ ⁶	pas	4 ♣ ⁷	pas
4 ♦ ⁸	pas	5 BA ⁹	pas
6 ♦ ¹⁰	pas	6 ♥	pas...

¹ 4+♥; ² 12+ PC, sztuczny forsing do dograniej; ³ 11+ PC; ⁴ 4♥ albo 5♥ w ręce jednokolorowej; ⁵ 14+ PC; ⁶ 4+♥, krótkość treflowa; ⁷ 5, 6, 7, 8 cuebidy; ⁹ atutowa; ¹⁰ jeden starszy honor w kierach

Wist: **♦7**; 12 lew, 980 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Duboin	Gierulski	Sementa	Skrzypczak
—	pas	1 ♦	pas
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♥ ¹	pas	3 ♥ ²	pas
4 ♥	pas...		

¹ czwarty kolor; ² cztery kiery

Wist: **♥9**; 12 lew, 480 dla **WE**; 11 im-pów dla **Polski**.



Tylko Pazur–Zawiślak w **PO** dochodzą do tego dosyć ostrego, trudnego szlemika w kiery, Duboin–Sementa w **PZ** nawet się do gry premiowej nie przymierzają. Do zdobycia dwunastu wziętek wiedzie wiele dróg, więc zapisujemy na swoją stronę pokaźny zysk. I zbliżamy się do przeciwników na **151:178**. Niestety, cztery rozdania później Włosi, wspomagani przez wszystkich brydżowych bogów naraz, zadają nam decydujące uderzenie...

Rozd. 21/VI; strona NS po partii, rozd. N.

♠ D	♠ A W 7 5 3 2
♥ K D 10 8 6 3 2	♥ —
♦ W 8 3	♦ K D
♣ W 7	♣ A K 10 9 8
♠ K 9 4	♠ 10 8 6
♥ A W 5	♥ 9 7 4
♦ A 10 9 5	♦ 7 6 4 2
♣ 6 5 4	♣ D 3 2

PO:W	N	E	S
Pazur	Lauria	Zawiślak	Versace
—	2 ♥ ¹	4 ♣ ²	pas
4 ♦ ³	pas	4 ♥ ⁴	pas
5 ♥ ⁵	pas	6 ♠	pas...

¹ słabe dwa; ² duża dwukolorówka trefle i piki; ^{3, 4, 5} cuebidy

Wist: **♦4**; 13 lew, 1010 dla **WE**.

Prawidłowy szlemik naszej pary, wydaje się zatem, że w tym rozdaniu nie powinno nas nic złego spotkać...

PZ:W	N	E	S
Duboin	Gierulski	Sementa	Skrzypczak
—	2 ♦ ¹	pas(!)	2 ♥ ²
pas	pas ³	3 ♥ ⁴	pas
4 ♠	pas	5 ♥ ⁵	pas
6 ♦ ⁶	pas	6 ♥ ⁷	pas
7 ♦ ⁸	pas	7 ♠	pas...

¹ multi; ² do koloru partnera; ³ kiery; ⁴ dwukolorówka z pikami; ⁵ inwit szlemikowy; ⁶ cuebid; ⁷ inwit wielkoszlemowy; ⁸ najwyraźniej propozycja alternatywnego wobec wielkiego szlema w piki kontraktu (jeżeli drugim kolorem partnera są kara)

Wist: **♥K**; 13 lew, 1510 dla **WE**; 11 im-pów dla **Włoch**.

Trudno mi ocenić, na ile Duboin z Sementą się tu zrozumieli, w każdym razie dochodzą oni do – na pewno nieprawidłowego – wielkiego szlema w piki. Nie tylko bowiem brakuje im damy atu, ale trzeba też coś zrobić z przegrywającą trzeciego okrażenia w treflach. Duboin długo zastanawia się nad rozgrywką, studiuje dziadka, powtarza sobie pod nosem przebieg licytacji, a na jego twarzy coraz bardziej pogłębia się zafrasowanie. Wreszcie przebijają pierwszą lewę na stole i ściąga **♠A**, a po spadnięciu od Gierulskiego damy lekko pogodnie. Ale to jeszcze nie koniec problemów rozgrywkowych, analiza i obliczenia trwają dalej. Giorgio to prawdziwy mistrz rozgrywki, stara się więc do samego końca zachować obie szanse: karową (że walet tego koloru spadnie w jego pierwszych trzech rundach; wówczas rozgrywającemu wyrobi się **♦10** w ręce) i treflową



www.szkolabrydza.pl
Strona dla tych, którzy kochają brydża

(podwójnego impasu przeciwko damie z waletem w tym kolorze). W końcu zgrywa $\heartsuit K$ D, przechodzi do ręki $\clubsuit 9$ (impasując **Skrzypczakowi** dziesiątkę) i kładzie przed sobą $\heartsuit A$. Przed Gierulskim pojawia się wówczas walet, więc Duboin głośno wypuszcza powietrze i pokazuje naszym reprezentantom karty. Wielki szlem jest zrealizowany!



Gdyby natomiast $\heartsuit W$ nie spadł, Giorgio zagrałby na podwójny impas treflowy. Dlatego nie ściągał wcześniej $\heartsuit K$, gdyby bowiem Bogusław podstawił się w pierwszej rundzie trefli figurą [z hipotetycznej konfiguracji $\clubsuit D W \times (x)$], rozgrywający zabilby w dziadku asem, wróciłby do ręki królem atu i jeszcze raz wyszedłby stamtąd w trefle – tym razem do dziadkowej dziesiątki...

Wygląda na to, że straciliśmy w tym meczu naszą ostatnią szansę, przegrywamy bowiem w tym momencie **151:195**. Gdyby jednak ostatnie rozdanie zakończyło się „sprawiedliwie” (tzn. szlem zostałby przegrany) – to zamiast stracić jedenaście punktów, tyle samo zyskalibyśmy. Przegrywalibyśmy wówczas różnicą o połowę mniejszą od obecnej, tzn. dwudziestoma dwoma impami. Na jedenaście rozdań przed końcem meczu wszystko byłoby zatem jeszcze możliwe...

W następnym rozdaniu odbijamy wprawdzie siedem impów (wygrywając na obu stołach częściówki: w **PO** – $2\clubsuit$ z dwoma nadróbkami, a w **PZ** – $3\spadesuit$ swoje), ale w kolejnym nasi utytułowani przeciwnicy zadają nam cios łaski...

Rozd. 23/VI; obie strony po partii, rozd. S.

\spadesuit K 8 5		\spadesuit D 10 4
\heartsuit A D 10 9		\heartsuit K 6 2
\diamondsuit 6 2		\diamondsuit A K W 5 3
\clubsuit K W 9 7		\clubsuit 8 5
\spadesuit A 7 6 3		\spadesuit W 9 2
\heartsuit 8 7 4 3		\heartsuit W 5
\diamondsuit D 8 4		\diamondsuit 10 9 7
\clubsuit A 4		\clubsuit D 10 6 3 2

PO:W	N	E	S
Pazur	Lauria	Zawiślak	Versace
—	—	—	pas
pas	$1\clubsuit$	$1\diamondsuit$	pas
$1\heartsuit$	pas	pas	pas

Wist: $\clubsuit 7$; 8 lew, 110 dla **WE**.

W **PO** Pazur z Zawiślakiem wygrywa z nadróbką jednego kiera...

PZ:W	N	E	S
Duboin	Gierulski	Sementa	Skrzypczak
—	—	—	pas
pas	$1\clubsuit$	$1\diamondsuit$	pas
$2\clubsuit^1$	pas	$3\clubsuit^2$	pas(?)
$3BA$	pas...		

¹ kolor przeciwnika, wskazanie góry pasa z fitem karowym (coś jak *drury*); ² dobra karta, czyli nadwyżka, ale brak zatrzymania w treflach (hipotetycznym kolorze przeciwnika)

Wist: $\heartsuit A$ (!); 9 lew, 600 dla **WE**; **10 impów dla Włoch**.

Najwyraźniej Duboinowi z Sementą wciąż jest mało, rozdanie 21. nie usatysfakcjonowało ich wystarczająco, dociskają bowiem podlimitowe $3BA$. Przeciwko tej grze **Gierulski** oddaje dosyć ekstrawagancki wist $\heartsuit A$ (!). Partner dokłada $\heartsuit 5$, a rozgrywający – $\heartsuit 3$. Trudno mi powiedzieć, czy coś z tego wynikało, w każdym razie Bogusław kontynuuje $\heartsuit D$ (?), przez co ostatecznie kontrakt wypuszcza. Duboin bije bowiem $\heartsuit K$ na stole, przechodzi do ręki $\heartsuit D$, zagrywa stamtąd w blotkę pik i wyrabia sobie dziewiątą wziętkę na dziadkową $\spadesuit D$.



Oczywiście, Bogusław popełnił poważny błąd polegający na niepolczeniu lew przeciwnika (i swojej strony). Pierwszy wist $\heartsuit A$ niczego jeszcze nie zepsuł, a nawet powinien być okazać się dla pierwszego broniącego pomocny. Przecież z licytacji jasno wynikało, że góra pasa z fitem karowym w ręce **W** to właśnie dwa asy oraz dama karowa. Rozgrywający ma zatem osiem lew: pięć karowych, $\heartsuit K$, $\clubsuit A$ oraz $\spadesuit A$, i za chwilę wyrobi sobie dziewiątą na $\spadesuit D$, tym bardziej że wie, iż król tego koloru musi znajdować się w ręce otwierającego. Po kontynuacji kierowej broniący wezmą natomiast trzy lewy w tym kolorze oraz $\spadesuit K$, a więc za mało, aby kontrakt położyć. Jedyną szansą obrońcy **N** było więc otworenie w drugiej lewie trefli – z nadzieją, ale i w zasadzie pewnością, że partner ma w tym kolorze piątą damę. Piątą – gdyż przy czwartej damie tamże (i pierwszym wiście $\heartsuit A$) rozgrywający mógłby zabić asem dopiero trzecią rundę trefli, a potem zgrać swoje lewy i w końcówce ustawić e-**N**-a w kierowo-pikowym przymysem wpustowym. Przy $\clubsuit D \times \times \times$ u **S** do położenia gry konieczne byłoby oddanie pierwszego wistu w ten kolor.

Po tym rozdaniu przegrywamy **158:205**. Do końca meczu odrabiamy parę oczek, ale ostatecznie Włosi triumfują **210:173 impów**. Przegrywamy jednak z najlepszą drużyną świata, przyszłymi mistrzami olimpijskimi honorowo – po zaciętej, wyrównanej walce, niemal do końca zachowując szansę na końcowy sukces. W następnych dniach włoski walec zmiażdży Norwegię, a potem przetoczy się z ogromną siłą przez Anglię. Wprawdzie Anglicy przegrają finał niezbyt wysoko, ale Włosi ani przez moment nie stracą pełnej kontroli nad tym spotkaniem. A my – powtórzę to raz jeszcze w imieniu swoim oraz kolegów z drużyny – mieliśmy, wcale nie małą, szansę...

Pojedynek licycyjny

Ręce W

Ręce **E** – str. 54, omówienie oraz punktacja – str. 25

Wszystkie rozdanie grane są w turnieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**.

\spadesuit AK732 \heartsuit 8 \diamondsuit A9 \clubsuit AW1086

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**.

\spadesuit 765 \heartsuit D109 \diamondsuit AW10 \clubsuit K984

3. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

\spadesuit 3 \heartsuit A1072 \diamondsuit DW83 \clubsuit D1087

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**.

\spadesuit D1062 \heartsuit A \diamondsuit AD9874 \clubsuit AW

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

\spadesuit 53 \heartsuit A8643 \diamondsuit W1094 \clubsuit KD

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**.

\spadesuit KW1094 \heartsuit K109 \diamondsuit K853 \clubsuit A

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**.

\spadesuit 765 \heartsuit ADW106 \diamondsuit K \clubsuit DW107

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**.

\spadesuit 7 \heartsuit DW10875 \diamondsuit AKD4 \clubsuit W7

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**.

\spadesuit 7 \heartsuit AD4 \diamondsuit DW75 \clubsuit AD1086

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**.

\spadesuit K82 \heartsuit 82 \diamondsuit D1087 \clubsuit A863

ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE, CZYLI BROŃ ATOMOWA WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Pułapka na (prawdziwego) orła

Kontynuujemy rozpoczęte w poprzednim numerze *Świata Brydża* wspomnienie o niedoścignionym mistrzu fortelu Terencie Reese...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N.

dziadek
 ♠ D W 4
 ♥ 9 5 3 2
 ♦ D W 5
 ♣ A 5 2

N
W
E
S

Ty
 ♠ A 3
 ♥ K 6
 ♦ A K 10 4 3
 ♣ D W 10 7

W	N	E	S
—	pas	pas	1♦ ¹
pas	1♥	pas	2BA ²
pas	3BA	pas...	

¹ w tym wypadku otwarcie 1BA byłoby słabe, tzn. przyrzekałoby siłę 12–14 PC; ² systemowo 18–19 PC, a więc lekkie przeliczowanie karty, alternatywą był jednak mało atrakcyjny rebid 2♣.

Przeciwko 3BA(S) zawodnik W wyszedł ♠8 (klasyyczny wist naturalny, z błotek – najstarszą kartą), z dziadka została zagrana ♠D, a obrońca E dodał zachęcającą ♠10. **Jak rozegrałbyś ten kontrakt?**

Na razie masz tylko osiem lew i znów wiś nad Tobą zagrożenie kierowe. Normalną drogą do ewentualnego sukcesu jest bowiem impas przeciwko ♣K, gdy jednak manewr ten się nie uda, do ręki dojdzie niebezpieczny przeciwnik E, który może podegrać kier. I w tym wypadku możliwe jest zastosowanie różnych technik, np. ściągnięcie w pierwszej kolejności wszystkich lew karowych, a nawet – niepozabawione tupetu – wyjście w drugiej lewie ze stołu w kiera – do króla w ręce(!). Historia brydża zna niejednego przyrządek, kiedy to takie zagranie zostało przepuszczone, mimo że ♥A leżał za królem [w konfiguracji ♥A W x (x) czy ♥A x x (x)]. A nawet jeśli ♥K zostanie zabity asem, jest w zasadzie niemożliwe, aby obrońcy natychmiast położyli grę przez kiery, rozgrywając zdąży jeszcze zatem wykorzystać swoją szansę treflową. Można wreszcie, a może wręcz należy, prostolinijnie zaimpasować ♣K...

A Reese? Otóż on kolejny raz delikatnie odwrócił kota ogonem i po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♠D w dziadku zagrał stamtąd ♣A i treflem(!) – tak jakby nie miał w tym ostatnim kolorze możliwości zrobienia impasu. I stało się; oto całe rozdanie:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N.

dziadek
 ♠ D W 4
 ♥ 9 5 3 2
 ♦ D W 5
 ♣ A 5 2

N
W
E
S

Ty
 ♠ A 3
 ♥ K 6
 ♦ A K 10 4 3
 ♣ D W 10 7

♠ 8 7 6
 ♥ A D W 10
 ♦ 9 8 2
 ♣ 8 6 4

♠ K 10 9 5 2
 ♥ 8 7 4
 ♦ 7 6
 ♣ K 9 3

♠ A 3
 ♥ K 6
 ♦ A K 10 4 3
 ♣ D W 10 7

Po takim zagranie obrońca E umiejscowił w ręce rozgrywającego coś w rodzaju ♣D 10 x x, więc oczywiście ♣K nie wskoczył. Miał akurat w treflach ♣K x x, ale zapewne z ♣K x x x zagrałby tak samo. A gdyby nawet zdecydował się na wzięcie tej lewy, wcale nie musiałby zmienić ataku na kierowy. Stałby bowiem przed tą kluczową – jak okazałoby się później – w rozdaniu decyzją po obejrzeniu tylko jednej karty (trefla) dołożonej przez partnera, oczywiście poza kartą pierwszego wistu.

Rzecz jasna Terence nie obawiał się oddania lewy treflowej w ręce obrońcy W, gdyby król leżał pod impasem.

Dopiero następny fortel to zagranie tylko dla orłów; mam tu na myśli w równym stopniu jego egzekutora, jak i ofiarę. Jedynie bowiem prawdziwy orzeł zielonego stolika może się dać w taką pułapkę złapać...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E.

dziadek
 ♠ A D W 6
 ♥ A K
 ♦ 10 7 3
 ♣ W 9 6 4

N
W
E
S

Ty
 ♠ 10 9 7 3 2
 ♥ D 7
 ♦ D 4 2
 ♣ A D 10

W	N	E	S
—	—	pas	pas
pas	1♣ ¹	pas	1♠
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

¹ znów otwarcie 1BA byłoby słabe, 12–14 PC, stąd otwarcie 1♣.

Przeciwko kontraktowi 4♠(S) obrońca W wyszedł ♦5 (naturalnie). E ściągnął ♦K, ♦A i kontynuował ♦8 – szczęśliwie dla rozgrywającego tę ostatnią lewę wzięła ♦D w jego ręce (W dodał kolejno: ♦6 i ♦9). **W jaki sposób kontynuowałbyś rozgrywkę?**

Wolno Ci oddać jeszcze co najwyżej jedną lewę, wydaje się zatem, że należy po prostu zrobić dwa impasy: pikowy, a potem treflowy. Tak też rozwiąże to rozdanie każdy przeciętny rozgrywający. A także wielu ponadprzeciętnych... Terence Reese przeanalizował jednak problem dużo głębiej i zauważył, że jeżeli nie uda się impas przeciwko królowi atu, nie wyjdzie też impas treflowy. Gracz E ujawnił już bowiem siedem miltonów (♦A K), a że na pierwszej ręce (i potem cały czas) pasował, nie może mieć ponadto ♠K i ♣K. W uznaniu klasy swoich aktualnych przeciwników Reese zaaplikował im fortel z najwyższej półki, a mianowicie w czwartej lewie ściągnął ♣A(!). Obrońca W, z ręką:

♠ 8 4 ♥ W 8 5 3 2 ♦ W 9 6 5 ♣ K 5

bardzo się wówczas zdziwił, że Terence wykonuje tak niezwykle zagranie, i to przed atutowaniem. Wyczuł w tym jakiś podstęp i w końcu doszedł do wniosku, że rozgrywający przygotowuje grę na wpustkę końcową, przy takim na przykład rozkładzie kart:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E.

dziadek
 ♠ A D W 6
 ♥ A K
 ♦ 10 7 3
 ♣ W 9 6 4

N
W
E
S

Ty
 ♠ 10 9 7 3 2
 ♥ D 7
 ♦ D 4 2
 ♣ A D 10

♠ 8 4
 ♥ W 8 5 3 2
 ♦ W 9 6 5
 ♣ K 5

♠ 5 2
 ♥ 10 9 6 4
 ♦ A K 8
 ♣ D 10 7 3

♠ K 10 9 7 3
 ♥ D 7
 ♦ D 4 2
 ♣ A 8 2

A wówczas **W** musi do **♣A** odbloko- wać się królem, jeśli bowiem tego nie do- kona, przeciwnik ściągnie dwa razy atu, wyeliminuje kiery i wpuści go – na **♣K** wła- śnie. **W** będzie wówczas musiał wyjść pod podwójny renons i druga lewa treflo- wa broniących przepadnie. Tymczasem po starannym i dalekowzrocznym odblo- kowaniu się zawodnika **W** królem jego partner dostanie w końcówce dwie wzięt- ki treflowe i końcówka zostanie pewnie położona bez jednej.

Jak pomyślał, tak zrobił. Tymczasem ca- łe rozdanie wyglądało w rzeczywistości na- stępująco:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E.

♠ 8 4	♠ A D W 6	♠ K 5
♥ W 8 5 3 2	♥ A K	♥ 10 9 6 4
♦ W 9 6 5	♦ 10 7 3	♦ A K 8
♣ K 5	♣ W 9 6 4	♣ 8 7 3 2
	N W S E	
	♠ 10 9 7 3 2	
	♥ D 7	
	♦ D 4 2	
	♣ A D 10	

Terence Reese kolejny zatem raz prze- chytrzył swojego przeciwnika. Nie obawiał się przy tym wcale, że skutkiem tego ma- newru będzie musiał oddać lewę na podim- pasowego, tzn. znajdującego się w ręce **E**, **♣K**. Wówczas bowiem także pod impa- sem, tzn. w ręce **W**, leżałby **♠K**, kontrakt i tak zostałby zatem zrealizowany. Tyle że bez nadrobki, rzecz jasna...

Wreszcie, jeżeliby do **♣A** obaj przeciwni- cy dołożyli blotki, Terence po prostu za- impasowałby **♠K** i pogodziłby się z tym, co nieuniknione.

Po rozdaniu Reese nie omieszkał wytłu- maczyć swojemu utytułowanemu przeciwni- kowi **W**, że wyłącznie sam jest winien temu, co go spotkało. W drugiej lewie – do **♦A** swojego partnera – **W** powinien bowiem był dołożyć nie blotkę, tylko wa- leta(!). **E** wiedziałby wówczas, że **♦D** znaj- duje się w ręce rozgrywającego, nie kon- tynuowałby zatem tego koloru, tylko w lewie trzeciej wyszedłby wysokim treflem (siódemką albo ósemką), żeby pokazać, że nie ma w tym kolorze figury (w środkowej fazie gry – przy odkrytym dziadku – obroń- ców obowiązuje *wist jakościowy*: niska karta oznacza figurę/-y w danym kolorze, a wy- soka – brak takich wartości).

I jeszcze jedna subtelna i wysoce este- tyczna reesówka. Pozostajemy przy tym terminie, mimo że autorem kolejnego ma- newru-fortelu jest już inny angielski inter- nacjonal lat minionych, Dave Huggett. Wraz ze swoim partnerem, Mikiem Pomfreyem, odnieśli wiele sukcesów, dzi- siaj Brytyjczycy znają jednak przede wszyst- kim nazwisko drugiego z nich. Przed kilka- ma laty zdobył on bowiem główną nagrodę w brytyjskiej edycji popularnego programu telewizyjnego *Milionerzy*, czyli czek na wynikającą z tytułu okrągłą sumę funtów szterlingów; na marginesie kurs funta był wówczas znacznie wyższy niż dzisiaj...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał N.

dziadek	
♠ A W 3	♠ K 10 2
♥ A 8	♥ 7 5
♦ W 10 9 4 2	♦ A 8 6
♣ D 10 8	♣ W 9 5 4 2
	N W S E
	♠ 8 6 5
	♥ K D W 10 4 3 2
	♦ K 5
	♣ A

W	N	E	S
	Mike Pomfrey		Dave Huggett
—	1 BA ¹	pas	4 ♥ ²
pas...			

¹ 12–14 PC; ² jak widać, obyło się bez *transfe- rów* i *teksasów*

Przeciwno tej grze obrońca **W** zawisto- wał **♠4** (*naturalnie*). Rozgrywający dodał ze stołu blotkę, a **E** wstawił na trzeciej ręce **♠10** i zdobył na nią wziętkę. W następnej lewie **E** kontynuował **♠K**. **Jak dokończy- byś tę rozgrywkę?**

Na pewno oddasz dwa piki, do wygra- nia kontraktu konieczne będzie więc trafie- nie palcówki karowej. Rozdanie pochodzi z turnieju teamów – niektórzy zawodnicy **S** od razu w trzeciej lewie zagrywali ze stołu (po zabicciu tam drugiej rundy pików) **♦W** – z nadzieją, że obrońca **E**, jeśli tylko posiada **♦A**, wskoczy nim, będzie się bo- wiem obawiał singletona karowego w rę- ce rozgrywającego. Inni poprzedzali ten manewr trzykrotnym zaatutowaniem, byli też tacy, którzy rozpoczęli od ściągnięcia **♣A**, a potem wracali na stół atutem i wy- chodzili stamtąd **♣D** – aby zlokalizować króla w tym kolorze. Sądził, że dzięki te-

mu łatwiej rozpoznają położenie honorów karowych. Jednym się to udawało, drugim nie, całe rozdanie wyglądało bowiem nastę- pująco:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał N.

♠ A W 3	♠ K 10 2
♥ A 8	♥ 7 5
♦ W 10 9 4 2	♦ A 8 6
♣ D 10 8	♣ W 9 5 4 2
	N W S E
♠ D 9 7 4	♠ 8 6 5
♥ 9 6	♥ K D W 10 4 3 2
♦ D 7 3	♦ K 5
♣ K 7 6 3	♣ A

Jedynie Dave Huggett potrafił zapew- nić sobie realizację gry w zasadzie bez żadnej zgadywanki w karach. A że jego pomysł był na tyle prosty, co – bez ma- ła – genialny, stąd zaliczenie tego ma- newru w poczet reesówek. Otóż Huggett zabił drugą lewą pikową asem na stole, a następnie zszedł do ręki **♣A** i zagrał stamtąd **♥D** wkoło – tak jakby wykony- wał w kolorze atutowym impas prze- ciwno królowi. W kolejnych lewach roz- grywający dostał się do dziadka **♥A** i wyszedł stamtąd **♦W**. Był to najbardziej odpowiedni moment do wykonania tego manewru, z dotychczasowych zagrań przygotowanych e-**S**-a obrońca **E** wyciągnął bowiem wniosek, że jego partner posiadał **♥K 9 6**, czyli pewną le- wę atutową. Musiał zatem wskoczyć na **♦W** asem (jeśli tylko go miał), dla niego kontrakt był już bowiem położo- ny, wystarczyło, że broniący nie stracą żadnej z czterech należnych im wziętek (dwóch pikowych, kierowej i karowej właśnie). Przecież układ kart mógł być następujący:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał N.

♠ A W 3	♠ K 10 2
♥ A 8	♥ 7 5
♦ W 10 9 4 2	♦ A 8 6
♣ D 10 8	♣ W 9 5 4 2
	N W S E
♠ D 9 7 5	♠ 8 6 5
♥ K 9 6	♥ D W 10 4 3 2
♦ D 7 5 3	♦ K
♣ 7 6	♣ A K 3

A wówczas niewskoczenia **♦A** partner by graczowi **E** nigdy nie wybaczył...

(W.S.)

UCZ SIĘ OD MISTRZÓW!

Za wszelką cenę na obrót

Pozostajemy w Pekinie, na ostatniej olimpiadzie brydżowej. Kolejne rozdanie pochodzi z końcówki finału, kiedy to Anglicy musieli za wszelką cenę dążyć do odwrócenia niekorzystnego dla nich biegu wydarzeń...

F. BB, rozd. 84/VI; obie po partii, rozd. W.

♠ K 10 3 2		♠ A 6 5
♥ K 10		♥ A D W 8 5 2
♦ A D 2		♦ K 7
♣ K 8 6 3		♣ 9 7
♠ 9 7		♠ A 6 5
♥ 9 6 4 3		♥ A D W 8 5 2
♦ W 9 6		♦ K 7
♣ A W 10 2		♣ 9 7
	N	
	W	E
	S	
♠ D W 8 4		♠ 9 6
♥ 7		♥ A 9 5
♦ 10 8 5 4 3		♦ A 9 5
♣ D 5 4		♣ D W 9 4 2



W **PZ** Artur Malinowski – **Nick Sandqvist (WE)** poszukali obrotu, zapowiadając nie 4♥ (mimo posiadania aż dziesięciu kart w tym kolorze), ale 3BA.

Przeciwko tej grze, ustawionej z ręki **E**, Giorgio Duboin (**S**) zawistował ♠D. Wprawdzie piki podzieliły się 4-4, ale rozgrywający dysponował tylko jednym dojściem do dziadka, nie mógł zatem podegrać i ♥K, i ♦A. Poległ więc bez jednej i zanosilo się na okazały zysk dla brydżystów Italii; końcówka kierowa wyglądała bowiem na w żaden sposób nieobkładalną.

W	N	E	S
Versace	Gold	Lauria	Townsend
pas	1 BA ¹	2 ♦ ²	pas
2 ♠ ³	pas	2 BA ⁴	pas
3 ♥ ⁵	pas	4 ♥	pas...

¹ 15-17 PC; ² jednokolorowa ręka na kierach albo pikach; ³ do koloru partnera, czyli do pasa, jeśli ma on piki; ⁴ przejściowe, pytające; ⁵ dobry fit kierowy, w kontekście całej sekwencji inwit do dogranej



Angielscy kibice pogodzili się już ze stratą kolejnych dwunastu punktów meczowych, kiedy na ekranie brydżamy wyświetliła się szokująca informacja, że w **PO** przeciwko 4♥(**W**) **David Gold** zawistował ♥10(!). Przypominam, była to pora,

kiedy Anglicy na gwałt szukali obrotów, mimo to pełne wyobraźni, racjonalnie skalkulowane wyjście Davida zrobiło ogromne wrażenie. Zanim widzowie otrząsnęli się z szoku – a trwało to dosyć długo, acz krócej aniżeli namysł i analiza Versacego – zobaczyli, że ten ostatni bije pierwszą lewę asem na stole (głośny aplauz kibiców angielskich, jęk zawodu Włochów) i zagrywa stamtąd ♣9.



W ułamku sekundy światła reflektorów skierowały się na grającego na pozycji **S** **Tomma Townsenda**, gdyż los rozdania – już, wydawać by się mogło, definitywnie odwrócony przez Golda – znalazł się teraz w rękach jego partnera. Komentatorzy, a w ślad za nimi widzowie szybko zorientowali się, że mimo bardzo trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł, italski arcymistrz nie poddał się, tylko podjął rękawicę. Przez chwilę wydawało się, że po zabiciu pierwszej lewy ♥A rozgrywający musi już bezwarunkowo leżeć, ma bowiem do nieuniknionego oddania po jednej lewie w każdym z kolorów. On jednak dostrzegł swoją, choć już wyłącznie praktyczną, jedyną szansę w obecności w ręce obrońcy **S** trzeciej figury treflowej, której nie położył on na zagraną ze stołu ♣9 (gdyby **S** miał całego mariocha lub krótszy honor w treflach, na pewno dziadkowego trefla by nie przepuścił). Wówczas Versace puściłby ♣9 wkoło, oddałby e-**N**-owi lewę na króla/damę w tym kolorze, a później powtórzyłby impas treflowy i na ♣A 10 z ręki pozbyłby się z dziadka dwóch pików.

Oczywiście Tom Townsend nie zmarnował znakomitego wistowego partnera, tym bardziej że jego zadanie było bez porównania łatwiejsze – pewnym ruchem położył na ♣9 damę i gra nie mogła już zostać w żaden sposób zrealizowana. Ostatecznie Versace oddał po jednej lewie w każdym z kolorów, wpadł bez jednej i rozdanie zakończyło się remisem. To jednak – rzecz jasna – nie wystarczyło Anglikom do odwrócenia wyroków losu.

Ostatnie w dzisiejszym odcinku rozdanie pekińskie pochodzi z mistrzostw teamów mikstowych, a w głównej roli w tej opowieści nie po raz pierwszy wystąpi słynny Brazylijczyk

Gabriel Chagas. Mimo że jego rozgrywka niekoniecznie była – z matematycznego punktu widzenia – perfekcyjna, na pewno warto się z nią zapoznać...

TTM; strona WE po partii, rozdawał N.

♠ A 8		♠ A 8
♥ K W		♥ K W
♦ D 7 4 3 2		♦ D 7 4 3 2
♣ A K 6 3		♣ A K 6 3
♠ 10 7 5 3 2		♠ K D W 4
♥ D 10 8 7 2		♥ 6 4 3
♦ 10		♦ K W 8 6
♣ 8 7		♣ 10 5
	N	
	W	E
	S	
♠ 9 6		♠ 9 6
♥ A 9 5		♥ A 9 5
♦ A 9 5		♦ A 9 5
♣ D W 9 4 2		♣ D W 9 4 2

W	N	E	S
Gabriel Chagas			
—	1 ♦	pas	2 ♣
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	3 ♥	pas	4 ♣
pas	4 ♠	ktr.	pas
pas	rkr.	pas	6 ♣
pas...			

Po naturalnej licytacji, szczegóły interpretacyjne której śmiało możemy sobie darować, Gabriel stanął przed poważnym wyzwaniem, jakim było zrealizowanie szlemika treflowego po wiście pikowym. Początek był prosty i oczywisty, trzeba bowiem było za wszelką cenę pozbyć się przegrywającego pika. Chagas zabił więc pierwszą lewę ♠A, zszedł do ręki ♣D, wykonał udany impas waletem kier na stole, zgrał ♥K, wrócił do ręki ♣W i na ♥A wyrzucił z dziadka pika. W międzyczasie zostało zatem przeprowadzone pełne wyatutowanie, teraz jednak Brazylijczyk nie wziął się od razu za kara, tylko przedtem starannie przebił na stole ostatniego pika z ręki. Dopiero następnie, w końcówce:

♠ —		♠ —
♥ —		♥ —
♦ D 7 4 3 2		♦ D 7 4 3 2
♣ A		♣ A
♠ 10 5 3		♠ W 4
♥ D 10		♥ —
♦ 10		♦ K W 8 6
♣ —		♣ —
	N	
	W	E
	S	
♠ —		♠ —
♥ —		♥ —
♦ A 9 5		♦ A 9 5
♣ 9 4 2		♣ 9 4 2

Gabriel zagrał z dziadka małe karo, a gdy obrońca **E** dodał $\heartsuit 6$ – wstawił z ręki $\heartsuit 9$ (!). W tym momencie był to już jedyny manewr wygrywający – **W** musiał bowiem wziąć tę lewą singlową $\heartsuit 10$ i wyjść pod podwójny renons – w piki albo w kiery. Rozgrywający dokonał wówczas przebitki asem atu w dziadku, a z ręki pozbył się ostatniej blotki karowej. W ten dosyć ekwilibrystyczny i szalenie widowiskowy sposób szlemik został zrealizowany.

A oto uzasadnienie tej rozgrywki, jakie przedstawił po rozdaniu słynny Brazylijczyk. Po pierwsze, gracz **E** (a może była to kobieta?) miał dużo punktów w pikach, ale nie wszedł tym kolorem do licytacji, mimo że mógł to uczynić na szczeblu jednego. Gabriel wyciągnął stąd wniosek, że przeciwnik z prawej miał tylko cztery pikki, najprawdopodobniej posiada więc longera karowego (a jego partner – krótkość w tym ostatnim kolorze). Z drugiej strony – skoro podstawową szansą rozgrywanego jest korzystne położenie $\heartsuit K$, tzn. u **W**, to po wpuszczeniu tego właśnie przeciwnika pierwszą rundą tego koloru i tak będzie on musiał spod tego króla (lub w niego) wyjść, chyba że zdecyduje się na równie korzystne dla przeciwnika zagranie pod podwójny renons.

Ten ostatni argument nie jest jednak dostatecznie mocny. Rzeczywiście, najłatwiej jest tu zrealizować $6\clubsuit$, gdy $\heartsuit K$ leży przed damą. Ale w rozdaniu istnieją też liczne, choć na ogół wykluczające się, szanse dodatkowe, związane z możliwością uprzedniego przeprowadzenia w nim pełnej eliminacji. Na przykład – po jej dokonaniu – można zagrać $\heartsuit A$ i karo do damy i zrealizować kontrakt także wówczas, gdy **E** posiada $\heartsuit K$ x. Generalnie, rozgrywający powinien rozegrać karo w zależności od tego, gdzie – jak mu się wydaje – znajduje się król tego koloru.



Przy hipotetycznym $\heartsuit K$ w ręce **W** rozgrywka **Chagasa** była jak najbardziej właściwa. Natomiast przy domniemanym $\heartsuit K$ u **E** rozgrywający powinien próbować wpuścić tego obrońcę w pierwszej rundzie kar – jeżeli rzecz jasna będzie to możliwe – bądź też, jak wspomniałem już o tym wyżej, ściągnąć $\heartsuit A$ i zagrać blotkę tego koloru do dziadkowej damy.

Młody norweski zawodnik **Boye Brogeland**, wraz z reprezentacją swojego kraju aktualny drużynowy mistrz świata z Szanghaju, gości w tej rubryce nie po raz pierwszy. Ostatnio na łamach brydżowej prasy trafiła jego kolejna mistrzowska rozgrywka; Boye przeprowadził ją podczas ubiegłorocznych mistrzostw Ameryki Północnej w Bostonie. Spróbuj i Ty samodzielnie zmierzyć się z tym problemem...



Teamy BAM; strona NS po partii, rozd. E.

W	N	E	S
—	—	$\clubsuit A$	$\heartsuit A$
$1\spadesuit 2$	$2\heartsuit$	$2\spadesuit$	$3\diamonds$
$4\spadesuit$	$5\diamonds$	pas...	

¹ otwarcie quasi-naturalne; ² $5+\spadesuit$

Kontrakt: $5\diamonds(S)$. Pierwszy wist (*naturalny*): $\spadesuit 6$. **E** zabił $\spadesuit A$ i w drugiej lewie powtórzył $\spadesuit 8$. Przebiłeś w ręce i ściągnąłeś $\heartsuit A$; w lewie tej **W** zrzucił trefla. **Jak będziesz kontynuował rozgrywkę?**

Z licytacji jednoznacznie wynikało, że $\heartsuit A$ leży za królem; rzeczywiście całe rozdanie wyglądało jak niżej:

Teamy BAM; strona NS po partii, rozd. E.

$\spadesuit 10 4 2$	$\spadesuit K 8 4$	$\spadesuit A D 8 3$
$\heartsuit K 8 4$	$\heartsuit D 10 9 8 7 4$	$\heartsuit A W$
$\heartsuit D 10 9 8 7 4$	$\heartsuit 6$	$\heartsuit W 5 3$
$\clubsuit K W 9 6 5$	$\clubsuit 6$	$\clubsuit W 8 4 2$
$\heartsuit D 9 6$		
$\diamonds —$		
$\clubsuit 10 9 7 5 3$		
	$\spadesuit 7$	$\heartsuit 10 7 5 3 2$
	$\heartsuit 10 7 5 3 2$	$\heartsuit A K 6 2$
	$\heartsuit A K D$	$\clubsuit A K D$

Na drugim stole meczu także został zapowiedziany kontrakt $5\diamonds(S)$, prawie tak samo przebiegły też trzy pierwsze lewy. W następnych rozgrywający ściągnął $\clubsuit A K D$ i zrzucił ze stołu dwie blotki kierowe, po czym zagrał w kiera – do singlowego już w tym momencie króla w dziadku i asa w ręce **E**. Obrońca ten ani myślał jednak ułatwiać przeciwnikowi życia i zastosował najsilniejszą odpowiedź, jaką w tym momencie dysponował, mianowicie wyszedł $\heartsuit W$. **S** przebił na stole, przebił w ręce pika i ściągnął $\heartsuit K$, ale w końcówce:

$\spadesuit —$	$\spadesuit —$
$\heartsuit —$	$\heartsuit D$
$\heartsuit D 10 9$	$\heartsuit —$
$\clubsuit —$	$\heartsuit W$
	$\heartsuit —$
$\spadesuit K$	$\spadesuit D$
$\heartsuit D$	$\heartsuit —$
$\diamonds —$	$\heartsuit W$
$\clubsuit 10$	$\heartsuit —$
	$\clubsuit W$
	$\clubsuit —$
	$\heartsuit 10 7 5$
	$\diamonds —$
	$\clubsuit —$

musiał zagrać z ręki w kiera i $\heartsuit W$ obrońcy **E** znalazł się na promocji. Bez jednej!

A Brogeland? Otóż on w pierwszych siedmiu lewach zagrał tylko jedną kartę inną niż jego odpowiednik przy drugim stole. Jedną, ale jakże istotną! Po prostu w lewie trzeciej do asa atu Boye dołożył ze stołu nie najmłodsze karo, czyli czwórkę, tylko starszą od niej siódemkę! A zatem żaden skomplikowany przymus ani niezwykła wpustka końcowa, a jedynie dalekowzroczone, subtelne odblokowanie! A jednak zaowocowało ono w końcówce, po przebiciu przez rozgrywanego na stole zagranego przez **E** (w ósmej lewie) $\heartsuit W$ – konsekwentnie ósemką atu, a nie czwórką – sytuacja wyglądała bowiem następująco:

$\spadesuit 10$	$\spadesuit D 3$
$\heartsuit —$	$\heartsuit —$
$\heartsuit D 10 9 4$	$\heartsuit W 5$
$\clubsuit —$	$\heartsuit W$
	$\clubsuit W$
$\spadesuit K W$	
$\heartsuit D$	
$\diamonds —$	
$\clubsuit 10 9$	
	$\spadesuit —$
	$\heartsuit 10 7 5$
	$\diamonds K 6$
	$\clubsuit —$

Brogeland mógł więc wyjść wówczas z dziadka starannie zachowaną $\heartsuit 4$, stawiając obrońcę **E** w sytuacji bez wyjścia. W rzeczywistości dołożył on $\heartsuit 5$, więc Boye utrzymał się w ręce $\heartsuit 6$, wyszedł stamtąd kierem i przebił go na stole damą atu, po czym wrócił do ręki $\heartsuit K$ i na forte kierową pozbył się z dziadka $\spadesuit 10$. Jeżeliby zaś gracz **E** wskoczył na $\heartsuit 4$ waletem, rozgrywający pobiłby go w ręce $\heartsuit K$, a następnie wziętyby pozostałe lewy na obustronne przebitki najstarszymi atutami. ♦

OPOWIEŚCI PRAWDZIWE, CHOĆ NIECO UBARWIONE...

Jak Darek egzamin z polimeryzacji koordynacyjnej zdawał...

Jeśli myślisz, drogi Czytelniku, że pod tą nazwą kryje się jakiś nieznan Ci manewr brydżowy, to jesteś na właściwym tropie. W zamierzonych czasach, kiedy to studenci z dużą niechęcią przerywali grę w brydża, aby zaliczać ćwiczenia i zdawać egzaminy, zdarzyło się Darkowi, studiującemu chemię na polibudzie, przybyć na egzamin z przedmiotu, którego, jak widzisz, nawet nazwa przysparza kłopotów. Egzamin był o tyle poważny, że miał być zdawany u... znajomego brydżysty (nazwijmy go dla niepoznaki Jasio). Sęk w tym, że Jasio jako junior był reprezentantem Polski w brydżu, aktualnie grał w I lidze, a obaj z Darkiem za-

grali wcześniej w parze kilka turniejów. Każdy wie, że egzamin u znajomego wywołuje szczególną chęć niesplamienia się, więc stres był naprawdę duży...

– Wiesz co? – rozpoczął Jasio. – Przecież nie będziemy się bawić w odpytywanie z chemii! Grasz na pozycji **S** i masz taką kartę:

dziadek		
♠ D 5		
♥ A 9 6 3		
♦ K D 7 2		
♣ A K W		
	N	E
	W	S
	Ty	
♠ K 9 8 3		
♥ 10 8 2		
♦ 8		
♣ 10 8 7 5 3		

– Przeciwnik z prawej otworzył 1BA, po czym, indagowany przez partnera, pokazał skład 4333 z czterema kierami i siłą 16–17 HCP. Pytanie o asy nie padło, a kontraktem ostatecznym stał się szlemik kierowy z ręki otwierającego. Zawistowałeś w singla karo i pokazał się dziadek. Rozgrywający wziął lewą królem w stole i zagrał ♠D do ciebie. I teraz pytanie: bijesz czy puszczasz?!

Darek osłupiał. Był nieźle przygotowany na omówienie budowy katalizatorów Zieglera-Natty. Czuł się również dobrze w mechanizmach polimeryzacji przy użyciu katalizatorów alkilowych. A już katalizatory alfinowe i mechanizmy polimeryzacji dienów miał w małym palcu. Ale – bijesz czy puszczasz? Przecież wcześniej odstawił ukochaną grę na bocznicę dla jakichś polymerów, których nikt nigdy na oczy nie widział, a tu masz – bijesz czy puszczasz?! Minęło kilka chwil. Zmętnione dno oka Darka nie wskazywało na to, by choć trochę przybliżyć się do rozwiązania zagadki. A Jasio czekał.

– Dobra, Jasiu. Pewnie trzeba przepuścić, ale i tak nie wiem dlaczego. Poddaję się – wystękał w końcu Darek.

– Ooo! W takim razie spotykamy się we wrześnie!

– Niech tam, ale powiedz przynajmniej, o co tu chodzi...

– Zastanów się, dlaczego rozgrywający nie bierze się za atuty, skoro nic nie wie o rozkładzie pozostałych kart? Przecież może mu grozić niespodziewana przebitka. Ano nie ściąga atutów dlatego, bo nie wie, czy powinien je rozegrać bezpiecznie. A czemu nie wie? Bo brakuje mu damy!!! Widzisz już całe rozdanie?

	♠ 10 7 6 2	
	♥ D 5	
	♦ 10 9 6 4 3	
	♣ 9 2	
♠ D 5		♠ A W 4
♥ A 9 6 3		♥ K W 7 4
♦ K D 7 2		♦ A W 5
♣ A K W		♣ D 6 4
	N	E
	W	S
	Ty	
	♠ K 9 8 3	
	♥ 10 8 2	
	♦ 8	
	♣ 10 8 7 5 3	

– Twój partner ma maksimum dwa oczka. I żeby móc pomarzyć o obłożeniu szlemika, musi to być dama atutowa – kontynuował Jasio. – Jeśli weźmiesz pikę, to rozgrywającemu nie pozostanie nic innego, jak rozegrać atuty na nieoddanie lewy, czyli do asa i z powrotem, na impas waletem w ręce. A jeśli impas pikowy mu wyjdzie, to rozegra atuty bezpiecznie – król i blotka do dziesiątki, wykonując manewr zabezpieczający przed czwartą damą z dziesiątką u dowolnego z obrońców. Partner weźmie i nie będzie miał kłopotów z posłaniem karo do przebitki. Proste?

Minęło ponad 20 lat. Pewnego pięknego dnia Darek zajął do Jasia na uczelnię. Gabinet ten sam, tablica ta sama.

– Pamiętasz, Jasiu, jak mnie kiedyś zażyłeś na egzaminie z koordynacyjnej?

– Ja? Ciebie? Nie pamiętam!

Darek powtórzył Jasiowi problem i spytał – Bijesz czy przepuszczasz?

– Pewnie trzeba przepuścić, ale nie pamiętam dlaczego!

Z żalem zawiadamiamy,
że odszedł
od nas kolega,
wieloletni zawodnik
Rzemieślnika Gryfice

dr nauk med.

Zygryd Wojciechowski

Brydż sportowy, oprócz tenisa, był jego pasją. Reprezentował typ zwycięzcy, z dobrymi umiejętnościami technicznymi. Wielokrotnie uczestniczył w mistrzostwach Polski lekarzy w brydżu sportowym. Jeszcze tak niedawno, na Memoriale im. J. Wielkoszewskiej, snuiliśmy plany wspólnych wyjazdów na *Uzdrowski Kongres Brydżowy* w Połczynie-Zdroju, wczasy brydżowe w Przesieci i inne imprezy.

Pozostanie na zawsze
w naszej pamięci.
Licytuj TAM dobrze!

Partner i koledzy z drużyny

POJEDYNEK LICYTACYJNY. JAN JANSMA I LOUK VERHEES

Wspólny Język po holendersku

W dzisiejszym pojedynku zaprezentujemy Holendrów, **Jana Jansmę z Loukiem Verheesem**. Grają oni ze sobą od prawie dziesięciu lat i w tym czasie wyrosli na jeden z najlepszych duetów swojego kraju. Odniesli wiele sukcesów, choć raczej w prestiżowych turniejach par i teamów po obu stronach Atlantyki aniżeli w mistrzostwach Europy czy w rywalizacji o *Bermuda Bowl*. Ostatnio zresztą więzy w tej parze wyraźnie się rozluźniły – nie walczą one już o miejsce w holenderskiej drużynie narodowej – Louk startuje w tych rozgrywkach w zestawieniu z Rikkiem van Prooijenem – nadal jednak realizują wspólnie swoje intratne kontrakty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Analiza sekwencji licytacyjnych Jansmy i Verheesa będzie dla naszych Czytelników szczególnie interesująca, bowiem ich system to konglomerat najlepszych rozwiązań rodzimych (standardów holenderskich) oraz polskiego *Wspólnego Języka*(!). Jan z Loukiem wcale tego zresztą nie kryją i na karcie konwencyjnej tytułują swój system jako *Polish Club-like*. Rzeczywiście, ich otwarcie 1♣ przyrzeka naturalne trefle albo układ zrównoważony w sile 12–14 PC, 18–19 PC bądź z pogranicza forsingu do dogranej. Otwarcia 1♦/♥/♠ są naturalne (4⁺♦, 5⁺♥/♠) w sile 10–19 PC, 2♣ zaś – to zapowiedź silna (choć nieprzesądzająca jeszcze bezwzględnie końcówki) albo blok



na karach. Natomiast 2BA przyrzekają 20–22 PC w składzie zrównoważonym. Inne otwarcia na szczeblu dwóch mają na ogół znaczenie różnicowane – w zależności od założeń i pozycji licytacyjnej; najczęściej jednak 2♦ *multi* wskazują 6⁺♥/♠ w sile 4–10 PC bądź 24–25 w składzie równym, a 2♥/♠ – to podlimitowe (również 4–10 PC) odzywki na 5♥/♠ i 4⁺♣/♦. Wszystko to odnosi się rzecz jasna do wersji systemu, którą Holendrzy

stosowali w niniejszym pojedynku, wkrótce potem posunęli się oni bowiem jeszcze bardziej w kierunku *Wspólnego Języka*, tzn. wprowadzili otwarcie 2♣ typu *precision* oraz 1♦ w zasadzie z pięciu kart (z wyjątkiem trójkolorówki oraz ręki w sile 11–15 PC z układem 4♦–5♣), a także blokujące otwarcie 2BA na kolorach młodszych (5⁺–5⁺), choć wyłącznie w założeniach korzystnych.

Inną ciekawą cechą aparatu licytacyjnego pary Jansma–Verhees jest to, że odpowiedzi *two-over-one* forsują w nim do dogranej, chociaż po otwarciu 1♥/♠ – 2♣ nie muszą być naturalne, pełnią bowiem przede wszystkim rolę pytania o kartę partnera.

Jak zwykle przed dalszą lekturą zachęcamy Czytelników *Świata Brydża* do samodzielnego przelicytowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na str. 19, ręce **E** na str. 54, a omówienie oraz punktacja – obok. Po każdym rozdaniu została też zamieszczona i skomentowana przykładowa sekwencja licytacyjna według *Naszego Systemu Plus*.

Omówienie oraz punktacja

Wszystkie rozdania grane są w tur-nieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**.

♠ A K 7 3 2		♥ 10 9 6 5 4
♥ 8		♦ K D W 3
♦ A 9		♣ 8 7 6 3
♣ A W 10 8 6		♠ —

Verhees	Jansma	Nasz System Plus
—	pas	—
1♠	2♣	1♠
3♣	3♠	3♣
4♣	4♥	4♣
4♠	pas	4BA
		5♠
		pas

Rozdanie dosyć podstępne – obie ręce **WE** są mocno układowe, zawierają też znakomicie uzgodniony kolor pikowy oraz mnóstwo kontroli, niemniej delikatna sytuacja w kolorach czerwonych (zwłaszcza duplikacja wartości w kierach) sprawia, iż po celnym wiście szlemik zostanie na pewno położony. Holendrzy ten szkopuł bezbłędnie wychwycili.

Louk Verhees–Jan Jansma: 1♠ – 5⁺♠, 10–19 PC; **2♣** – *drury*, pogranicze otwarcia z fitem pikowym; **3♣** – naturalna próba szlemikowa (aby zainwitować jedynie końcówkę – w tym wypadku oraz po sekwencjach 1♥–2♥ i 1♠–2♠ – otwierający rozpoczłby od sztucznych 2BA); **3♠** – przejściowe, mówią wszakże, iż **E** nie ma karty absolutnie negatywnej (z takową skoczyłby bowiem na 4♠); **4♣** – na pewno longer treflowy (wydłużenie w tym kolorze), wszelako nie tak silny inwit szlemikowy, jakim byłoby zgłoszenie w zamian (forsujących) 3BA; **4♥** – *cuebid*, wykluczający zatrzymanie w przeskokowanych karach; **4♠** – do tyłu, Verhees uznał, że poprzednimi zapowiedziami opisał już swoją kartę do cna, wiedział też, iż wskazany brończym wist karowy ugodzi stronę **WE** w jej rzeczywistą piętę achillesową; **pas** – także Jansma nie miał już nic więcej do dodania.

Nasz System Plus: 2♣ – *konwencja Drury*'ego, również decydujemy się skorzystać z jej pomocy, uważamy bowiem rękę **E** za zbyt słabą na *splintera* (4♣), ale jednocześnie za zbyt silną na bezpośredni skok na 4♠; **3♣** – naturalne, 5⁺♠–4⁺♣, nadwyżka, a więc przesądzenie dogranej (partner przyrzekł około 10 PC), zapowiedź mająca na celu albo wybór optymalnej końcówki (4♣ czy 3BA), albo (rzadziej) zainicjowanie licytacji szlemikowej; **3♥** – wartości kierowe, w pierwszym czytaniu także przymiarka do ewentualnych 3BA (z ręką zrównoważoną o charakterze bezatutowym i z tylko trzykartowym fitem pikowym) – jako końcówki alternatywnej wobec 4♠; **4♣** – *cuebid*, jednoznaczne wskazanie intencji szlemikowych; **4♥** – *cuebid*, brak kontroli karowej; **4BA** – *blackwood* (jeśli **E** ma ♥A, **W** nadal chce zaliczyć grę premiową); **5♦** – tu: zero wartości z pięciu; **5♠** – niezbędne wyhamowanie w ostatniej chwili – **W** wi-



dzi bowiem, że po nakazanym przeciwnikom ataku karowym trzeba będzie oddać **♥A** i karo.

PUNKTACJA:

4 ♠ – 20; 5 ♠ – 18; 3 ♠ – 5; 6 ♠ – 3

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**.

♠ 7 6 5		♠ A 3 2
♥ D 10 9		♥ A K W 8 7 4
♦ A W 10		♦ —
♣ K 9 8 4		♣ A D 10 7

Verhees	Jansma	Nasz System Plus
—	2 ♣	—
2 ♦	2 ♥	2 ♥
2 ♠	3 ♣	4 ♣
4 ♣	4 ♦	5 ♣
4 BA	6 ♣	6 ♣
7 ♣	pas	6 ♠
		7 ♣
		pas

Louk Verhees–Jan Jansma: 2♣ – co najmniej pogranicze forsingu do dogranej albo blok na karach; **2♦** – do słabego wariantu karty partnera; **2♥** – naturalne, *acolowskie* dwa na kierach, tj. układowa ręka z longerem w tym kolorze i co najmniej 8,5 lewy wygrywające; **2♠** – przejściowe, na ogół *powtórny negat*; **3♣** – naturalne, 5+♥–4+♣; **4♣** – 4+–kartowy fit treflowy, ręka pozytywna, intencje szlemikowe; **4♦** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na treflach (**W** przyjął racjonalne założenie, że partner kontroluje piki); **6♣** – nieparzysta liczba wartości oraz jakiś (niesprecyzowany) re-nons; **7♣** – Verhees miał pełne prawo spodziewać się, że za dotychczasową licytacją partnera kryje się między innymi szósty as z królem w kierach.

Nasz System Plus: 3♣ – w pierwszym czytaniu inwit do końcówki, przede wszystkim kierowej, na wartości treflowe; **4♣** – nadzwyczaj pozytywna karta z fitami w kierach i treflach (4+♣); **4♦** – *cuebid* na kierach (do tej pory tylko bowiem ten kolor został jednoznacznie uzgodniony); **5♣** – *cuebid*; **5BA** – pytanie o pięć wartości na uzgodnionych kierach; **6♣** – tu: jedna wartość; **6♦** – pytanie o damę atu; **6♠** – jest ♥D!; **7♣** – **E** wie, iż partner ma ♦A, ♣K i ♥D, nietrudno jest mu więc doliczyć się trzynastu lew przy grze w trefle (każda zapowiedź na szczeblu siedmiu jest już wyborem kontraktu, nawet wówczas, gdy uprzednio uzgodniono inny kolor).

W Stanach Zjednoczonych, a także na zachodzie Europy w wypadku dwóch kolorów uzgodnionych stosuje się *blackwooda*, także *wyłączającego*, na sześć/pięć wartości (cztery–trzy asy plus dwa kluczowe kró-

le). W tym wypadku – w oparciu o powyższe rozwiązanie – licytacja mogłaby się zatem potoczyć następująco...

W	E
—	1 ♥
2 ♥	3 ♣
4 ♣	5 ♦
5 ♥	5 BA
6 ♦	7 ♣
pas	

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: do **4♣** – jak poprzednio; **5♦** – *blackwood wyłączeniowy* (z wyłączeniem ♦A) na kierach i treflach, czyli pytanie o pięć wartości (trzy asy poza karowym, ♥K i ♣K); **5♥** – tu: jedna wartość (z pięciu); **5BA** – inwit wielkoszlemowy (zasadniczo informuje on też partnera o posiadaniu przez parę kompletu wartości oraz damy atu; przy uzgodnionych treflach – czy m.in. treflach – uzasadnione jest jednak zrobienie wyjątku od powyższej reguły); **6♦** – wskazanie dodatkowej, nieujawnionej jeszcze wartości w którymś z kolorów kluczowych, tu może nią być jedynie ♥D. Inna ewentualność to zadanie przez **E** (po 5♥ partnera) *atutowej* na dwóch kolorach uzgodnionych, o możliwych (tu) odpowiedziach: 5BA – brak kluczowych dam; 6♣ – ♣D; 6♥ – ♥D; 6♦ – obie kluczowe damy.

PUNKTACJA:

7 ♣ – 20; 6 BA – 14; 6 ♥ – 12; 6 ♣ – 10; 5 BA – 8; 5 ♥ – 5; 5 ♣ – 1

3. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

♠ 3		♠ A 10 9 7
♥ A 10 7 2		♥ D
♦ D W 8 3		♦ A 4 2
♣ D 10 8 7		♣ A K W 6 4

Verhees	Jansma	Nasz System Plus
—	1 ♣	—
1 ♥	2 ♠	1 ♥
3 ♣	3 ♦	4 ♣
4 ♣	4 ♦	4 ♥
4 ♥	4 ♠	5 ♣
4 BA	6 ♣	5 ♠
pas		pas

Louk Verhees–Jan Jansma: 2♠ – 5+ ♣–4♣, forsing do końcówki (Holendrzy otwierają 2♣ także z rękami z pogranicza forsingu do dogranej, dlatego tu mogli sobie pozwolić na taką sekwencję); **3♣** – fit treflowy, karta zachęcająca do szlemika (ze słabszą ręką z fitem treflowym Verhees zastosowałby konwencję *lebensohl po rewersie*, czyli zaliczyłoby 2BA); **3♦** – naturalne dokończenie opisu ręki **E** jako 4–1–3–5; **4♣** – zachęcające, próba szlemi-

kowa na uzgodnionych treflach; **4♦**, **4♥**, **4♠** – *cuebids*; **4BA** – zapowiedź *last train* (jeżeli przy uzgodnionych treflach ostatnią wolną odzywką są 4BA, nasi goście nie używają jej jako *blackwooda*, lecz właśnie w znaczeniu powyższym), tj. wskazanie karty, z którą **W** nie może sobie pozwolić na wyższy *cuebid*, ale też nie chce licytować negatywnych (w świetle dotychczasowej wymiany zdań) **5♣**; **6♣** – Jansma przyjął, że partner ma na tę zapowiedź krótkość w pikach, musi też oferować mu jakąś pomoc w karach.

Nasz System Plus: 2♠ – karta graniczna, ale ponieważ w *NSP* odpowiedź 1♥ przyrzeka 7+PC, **E** ma prawo przesądzić po niej dograną, wskaże w ten sposób 18+ PC oraz skład 5+♣–4♠; **4♣** – zdecydowane uzgodnienie trefli, układowa ręka z fitem co najmniej czterokartowym i krótkością pikową (na tę zapowiedź **W** musi mieć bowiem krótkość, a z singlem karowym zaliczyłoby *splintera* 4♦), intencje szlemikowe; **4♥**, **4♥** – *cuebids*; **4BA** – *blackwood* na treflach; **5♣** – tu: jedna wartość z pięciu; **5♦** – pytanie o damę atu (jest jeszcze szansa na wielkiego szlema, gdy **W** ma ♣D oraz albo ♥K, albo ♦K D); **5♠** – jest ♣D, ale brak bocznego króla.

I jeszcze sekwencja dla superostrożnych (ze względu na wspomniany już wyżej graniczny charakter ręki **E**):

W	E
—	1 ♣
1 ♥	1 ♠
1 BA	2 ♦
3 ♣	3 BA
4 ♣	4 ♦
4 ♥	6 ♣
pas	

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: **1BA** – naturalne, nieforsujące, do minimalnej karty partnera (który na dotychczasową licytację może mieć tylko 12–14 PC w składzie zrównoważonym, nawet 4–3–3–3); **2♦** – tzw. *fragment bid*, czyli pełne unaturalnienie trefli i wskazanie (modelowego) układu 4–1–3–5, nadwyżka honorowa; **3♣** – fit treflowy, ale nieforsujące (**E** może mieć jedynie ładne 15 PC); **3BA** – kolejna nadwyżka; **4♣** – zachęta szlemikowa; **4♦** – *cuebid*, akceptacja szlemikowych intencji partnera; **4♥** – *cuebid*; **6♣** – w tym wypadku o wielkim szlemie nie ma przecież mowy.

PUNKTACJA:

6 ♣ – 20; 3 BA(E) – 8; 3 BA(W), 5 ♣ – 5

4. Obie strony po partii, rozdawał W.

♠ D 10 6 2		♠ K 4
♥ A	N W S E	♥ KD 10 9
♦ AD 9 8 7 4		♦ K 6
♣ A W		♣ KD 7 5 3

Verhees	Jansma	Nasz System Plus	
1♦	2♣	1♦	2♣
2♠	2BA	2♠	2BA
3♦	4♦	3♦	4♦
4♥	4BA	4♥	4♣
5♦	6BA	4BA	5♣
pas		6♦	6BA
		pas	

Louk Verhees–Jan Jansma: 1♦ – 4+♦, 10–19 PC; **2♣** – naturalne, przesądzenie końcówki; **2♠** – 5+♦–4♣, 14+PC; **2BA** – przejściowe; **3♦** – 6♦–4♣; **4♦** – szlemikowe uzgodnienie koloru partnera; **4♥** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood*; **5♦** – tu: trzy wartości z pięciu; **6BA** – ze swoimi trzema młodszymi honorami i jeszcze ♥9 Jansma nie miał problemu z wyborem optymalnej gry.

Nasz System Plus: 1♦ – co najmniej cztery karty w tym kolorze; **2♣** – naturalne lub quasi-naturalne (z dużym fitem karowym), możliwa starsza czwórka, 11+ PC, a zatem na razie forsing tylko na jedno okążenie; **2♠** – rewery, 5+♦–4♣, 15+ PC, a więc przesądzenie dogranej; **3♦** – układ 6♦–4♣; **4♦** – zachęcające uzgodnienie koloru; **4♥** – *cuebid*; **4♣** – *cuebid* (E nie pyta o wartości, bo sam ma tylko jedną, zatem partnerowa odpowiedź 5♥, wskazująca dwie, przesądziłaby szlemika bez dwóch asów); **4BA** – *blackwood* (W nie ma problemu z rozczytaniem, dlatego partner przeczucił to pytanie do niego); **5♣** – tu: jedna wartość; **6♦** – tylko tego szlemika może zapowiedzieć W; **6BA** – ale jego partner, z mnóstwem kart środkowych i dodatkowych lew (oraz królem, a nie singlem w pikach), ma pełne prawo przenieść na 6BA. I to nie tylko dlatego, iż gra toczy się w turnieju na maksy – E po prostu widzi, że w bez atu weźmie się tu tyle samo lew co w kara. A ponadto szlemika w bez atu może dać się wygrać nawet przy złym podziale kar (4–1), biorąc tylko trzy lewy w tym kolorze (np. pięć wziętek treflowych, trzy karowe, trzy kierowe i jedna pikowa).

PUNKTACJA:

6 BA – 20; 6 ♣ – 16; 6 ♦ – 12; 5 BA – 5; 5 ♣ – 3; 5 ♦ – 1

5. Strona NS po partii, rozdawał N.

♠ 5 3		♠ AKW 9 7
♥ A 8 6 4 3	N W S E	♥ 10 9
♦ W 10 9 4		♦ AKD 6
♣ KD		♣ A 6

Verhees	Jansma	Nasz System Plus	
—	1♠	—	1♠
1BA	3♦	1BA	3♦
4♦	4♠	3♥	3BA
5♣	6♣	4♦	4♣
6♦	pas	5♣	6♣
		6♦	pas

Louk Verhees–Jan Jansma: 1BA – odpowiedź forsująca; **3♦** – układ 5+♠–4+♦, forsing do końcówki; **4♦** – zachęcające uzgodnienie koloru; **4♠** – *cuebid*, brak kontroli w pominiętych kierach; **5♣** – *cuebid*, przyrzeka też zatrzymanie kierowe; **6♣** – *cuebid*, inwit wielkoszlemowy; **6♦** – W miał wprawdzie dodatkową, nieujawnioną jeszcze wartość w postaci ♣D (przy królu), celnie jednak wydedukował, iż prawie pełny układ ręki partnera to 5–2–4–2, dama ta na nic się zatem nie przyda.

Istotnie, gdyby W posiadał w treflach ♣K D x, wielki szlem w kara byłby znakomitą propozycją (dwa piki, kier, trzy trefle oraz siedem wziętek atutowych na obu stronnie przebitki najstarszymi karami).

Nasz System Plus: 1BA – naturalne, nieforsujące; **3♦** – 5+♠–4+♦, przesądzenie końcówki; **3♥** – naturalne, 5+♥, W i tak zamierza uzgodnić partnerowe kara, wszelako bezpośrednie podniesienie do 4♦, oprócz zachęty szlemikowej, wskazałoby też rękę bardziej układową, a może również nieco lepszy/dłuższy fit; **3BA** – naturalne, brak fitu kierowego; **4♦** – fit karowy, zachęta szlemikowa, ale ręka nie na tyle układowa, aby można było z nią podnieść kara w poprzednim okążeniu; **4♠** – *cuebid*, brak kontroli kierowej; **5♣** – *cuebid*, przyrzeka też zatrzymanie w pominiętych przez partnera kierach; **6♣** – *cuebid*, inwit wielkoszlemowy; **6♦** – podobnie jak Verhees W może wydedukować, iż partner ma układ 5–2–4–2 bez ♥K, nie uda się więc uniknąć oddania lewy w tym ostatnim kolorze (inaczej mówiąc: potencjalna nadwyżka ręki W – ♣D to w rzeczywistości karta zupełnie bezwartościowa).

PUNKTACJA:

6♦ – 20; 3 BA; 5♠ – 8; 4 BA – 5; 5♦, 6♠, 6 BA – 3

6. Strona WE po partii, rozdawał E.

♠ KW 10 9 4		♠ D
♥ K 10 9	N W S E	♥ A 6 4 3
♦ K 8 5 3		♦ AD 7 4
♣ A		♣ KD 10 6

Verhees	Jansma	Nasz System Plus	
—	1♦	—	1♦
1♠	2♣	1♠	2♣
2♥	2BA	2♥	3♥
3♦	3♥	3BA	4BA
3♠	4♠	6♦	pas
4BA	5♠		
6♦	pas		

Louk Verhees–Jan Jansma: 1♦, 1♠, 2♣ – zapowiedzi naturalne; **2♥** – czwarty kolor; **2BA** – zatrzymanie w kierach; **3♦** – forsujące uzgodnienie kar; **3♥** – naturalne (także W mógł jeszcze bowiem mieć cztery kiery); **3♠** – naturalne, sześciokart albo bardzo dobra piątka (teoretycznie rzecz ujmując, W nadal mógł badać możliwość gry w ten kolor, alternatywnej wobec gry w kara); **4♠** – singlowy honor w pikach(!); **4BA** – *blackwood* na karach (czyli jedynym naprawdę uzgodnionym na linii WE kolorze); **5♠** – dwie wartości plus ♦D; **6♦** – wybór kontraktu.

Nasz System Plus: 1♦, 1♠, 2♣ – tak samo jak u Holendrów, nie ma alternatywnej zapowiedzi, która od razu lepiej opisałaby rękę E (niż 2♣); **2♥** – czwarty kolor; **3♥** – u nas podniesienie czwartego koloru przyrzeka w nim cztery karty, E wskazuje zatem w ten sposób (modelowy) układ 1–4–4–4 (ewentualnie 0–4–5–4); **3BA** – do gry, jeśli partner ma przeciętną siłę; **4BA** – inwit szlemikowy, E posiada prawie dwie nadwyżki honorowe (do tej pory przyrzekł jedynie 12 PC); **6♦** – także W ma nie tylko dwa nadwyżkowe miltony, ale też fit karowy. Oczywiście, ani o zaliczowaniu (przez W) szlemika w bez atu, ani o przeniesieniu (przez E) na ten kontrakt nie ma mowy.

PUNKTACJA:

6 BA – 20; 6 ♣ – 16; 6 ♦ – 12; 5 BA – 8; 5 ♠ – 5; 4 ♥, 5 ♦ – 3

7. Obie strony po partii, rozdawał S.

♠ 7 6 5		♠ AKD 4
♥ ADW 10 6	N W S E	♥ 9 7 4 3 2
♦ K		♦ A W
♣ DW 10 7		♣ 9 2

Verhees	Jansma	Nasz System Plus	
1♥	2BA	1♥	2♣
3♦	3♥	2♥	4♥
3BA	4♦	pas	
4♥	pas		

Louk Verhees–Jan Jansma: 2BA – forsing do końcówki z fitem kierowym w składzie zrównoważonym; **3♦** – minimum otwarcia, jakiś singleton; **3♥** – pytanie o sin-

gła; **3BA** – singleton w karach; **4♦** – *cuebid*, brak kontroli w pominiętych treflach; **4♥** – także **W** nie trzyma tego ostatniego koloru.

Nasz System Plus: 2♣ – systemowo quasi-naturalne, forsing na jedno okrażenie, po otwarciu partnera **E** jest pewien, że gra będzie się toczyła w kiery, nie chce zatem (ewentualnie) komplikować licytacji zgłaszaniem pików; **2♥** – minimum otwarcia; **4♥** – szanse na prawidłowego szlemika drastycznie spadły.

PUNKTACJA:

4♥ – 20; 5♥ – 12; 3BA – 8; 6♥ – 3 8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**.

♠ 7		♠ D 5
♥ D W 10 8 7 5	N	♥ A K
♦ A K D 4	W S E	♦ W 9 6 2
♣ W 7	S	♣ A K 10 5 4

Verhees	Jansma	Nasz System Plus
1♥	2♣	1♥
2♦	2♣	2♦
3♥	4♣	3♥
4♦	4♥	4♦
4♠	4BA	6♦
5♣	5♦	pas
6♦	6♥	
pas		

Louk Verhees–Jan Jansma: 2♣

– niekoniecznie naturalne, pytanie o kartę partnera, forsing do końcówki; **2♦** – naturalne, **5♥–4♦**; **2♣** – mimo wszystko *czwarty kolor*; **3♥** – układ **6♥–4♦**; **4♣** – *cuebid*, uzgodnienie kierów (kara zostaby uzgodnione zapowiedzią **4♦**); **4♦** – *cuebid*; **4♥** – do tyłu; **4♠** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na kierach; **5♣** – tu: jedna wartość; **5♦** – pytanie o damę aty; **6♦** – jest ♥D, a ponadto albo ♦K, albo oba czarne króle.

Nasz System Plus: 2♣ – naturalne (quasi-naturalne), **11+** PC, forsing na jedno okrażenie; **2♦** – naturalne, **5♥–4♦**; **2♣** – *czwarty kolor*, dopiero w tym momencie została przesądzona końcówka; **3♥** – układ **6♥–4♦**; **4♣** – *cuebid* na kierach, brak kontroli w pominiętych pikach (kara zostaby uzgodnione odzywką **4♦**); **4♦** – *cuebid*, przyrzeka też kontrolę w pikach; **6♦** – bardzo dobre kara, a więc z asem, królem i damą, typowy miltonaż kierowo-karowy; **6♥** – wybór kontraktu, gra toczy się przeciw w turnieju na maksy.

PUNKTACJA:

6♥ – 20; 6♦ – 10; 5♥ – 8; 5♦ – 3; 5♣, 6♣ – 1

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**.

♠ 7		♠ A D W 5
♥ A D 4	N	♥ K 9 7
♦ D W 7 5	W S E	♦ 8
♣ A D 10 8 6	S	♣ K 9 7 5 3

Verhees	Jansma	Nasz System Plus
—	1♣	—
2♣	2♥	2♣
3♠	4♣	3BA
4♥	4BA	4♥
5♠	6♣	5♠
pas		pas

Louk Verhees–Jan Jansma: 1♣ – przyrzeka co najmniej dwa trefle; **2♣** – tzw. *odwrócone podniesienie*, co najmniej pięciokartowy fit treflowy bez starszej czwórki, **10+** PC; **2♥** – sztuczny forsing do końcówki: albo ręka zrównoważona, albo **13–16** PC z niesprecyzowanym jeszcze singletonem; **3♠** – Verhees wolał jednak pokazać własnego singletona; **4♣** – przejściowe; **4♥** – *cuebid* honorowy, brak kontroli w karach; **4BA** – *blackwood* na treflach (w tej sekwencji *last trainem* byłaby zapowiedź **4♠**); **5♠** – dwie wartości plus ♣D.

Nasz System Plus: 2♣ – **5+**♣, niewykluczone starsze czwórki, **11+** PC, czyli na razie forsing tylko na jedno okrażenie; **2♣** – cztery piki, nadal może być tylko **12–14** PC w składzie zrównoważonym, forsing (nadal jednak jeszcze nie do końcówki), alternatywnie otwierając mógłby skoczyć na **4♦** (*splinter*), w turnieju na maksy nie można jednak zaniedbać ewentualnego uzgodnienia koloru starszego; **3BA** – do gry – do standardowej ręki partnera (**12–14** PC w składzie zrównoważonym); **4♦** – pięciokartowy kolor treflowy, krótkość karowa, a zatem ręka w składzie (modelowo) **4–3–1–5**, **E** nie musi mieć nadwyżki honorowej, już bowiem tak długi fit w kolorze partnera przy bocznym singletonie stanowi wystarczającą nadwyżkę; **4♥** – *cuebid*, akceptacja szlemikowych intencji partnera; **4BA** – *blackwood*; **5♠** – dwie wartości oraz dama aty.

PUNKTACJA:

6♣ – 20; 4BA – 8; 5♣ – 3

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**.

♠ K 8 2		♠ D 9
♥ 8 2	N	♥ A K 10 3
♦ D 10 8 7	W S E	♦ A K W 4 3 2
♣ A 8 6 2	S	♣ K

Verhees	Jansma	Nasz System Plus
—	1♦	—
1♠	2♥	1BA
3♦	4♣	3♦
4♠	4BA	4♠
5♣	6♦	5♣
pas		pas

Louk Verhees–Jan Jansma: 1♣

– Louk nie chciał zajmować bez aty z pustym dublem kier, zaimprovizował więc odpowiedź *one-over-one* drugim kolorem starszym, mimo że posiadał w nim tylko trzy karty;

2♥ – rewers, **5+**♦–**4+**♥, **16+** PC, nie przesądza jeszcze wszakże dogranej; **3♦** – forsujące wskazanie dobrego fitu karowego (z kartą słabszą **W** zaliczywałby w zamian **2BA** – w ramach konwencji *lebensohl po rewersie*); **4♣** – *cuebid* na karach, brak kontroli pikowej (oraz wykluczenie układu **6♦–5♥**, który – teoretycznie rzecz biorąc – Jan mógł jeszcze posiadać); **4♠** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood*; **5♣** – tu: jedna wartość; **6♦** – Jansma nie mógł już bezpiecznie sprawdzić ♦D, zaryzykował więc, że Verhees ma albo ten honor, albo cztery atuty. Dobry partner spełnił oba życzenia Jana.

Nasz System Plus: Pozostając w pełnej zgodzie z systemem, proponujemy zawodnikowi **W** normalną, absolutnie bezfinezyjną odpowiedź **IBA**; pozostałe nasze zapowiedzi pokrywają się jednak dokładnie z tymi, jakie zgłosili Holendrzy (i to samo znaczą). Oczywiście pod warunkiem że stosowanie konwencji *lebensohl po rewersie* (w opisie *NSP* ograniczone do sekwencji: **1♣ – 1♦ – 2♥/2♠ – ?**; **1♣ – 1♥/♠ – 2♦ – ?**; **1♣/♦ – 1♠ – 2♥ – ?** oraz **1♣/♦ – 1♥ – 2♠ – ?**) rozszerzymy o sekwencję **1♦ – 1BA – 2♥/2♠ – ?** i podobne (**1♣ – 1BA – 2♦/♥/♠ – ?**), wówczas zapowiedź **3♦ W** wskaże pozytywną, zachęcającą rękę z pełnym fitem karowym. Z ręką słabszą **W** zaliczytuje wtedy konwencyjne **2BA**, nieforsujące jeszcze do dogranej (chyba że została ona już przesądzona rebidem partnera (**1♣ – 1♥ – 2♠**)).

Bez *lebensohla po rewersie* licytacja mogłaby natomiast wyglądać na przykład tak:

W	E
—	1♦
1BA	2♥
2♠	3♥
3♠	4BA
5♣	6♦
pas	

Znaczenie poszczególnych odzywek:

2♣ – tzw. *niezwykła zapowiedź*, tu wskazująca bardzo dobrą rękę z wysokim honorem pikowym i fitem karowym; **3♥** – zachęcające, zasadniczo typowy miltonaż karowo-kierowy; **3♣** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood na karach*; **5♣** – tu: jedna wartość; **6♦** – uzyskane informacje pozwalają graczo wi **E** na zapowiedzenie szlemika.

PUNKTACJA:

6♦ – 20; 5♣ – 8; 6BA – 5; 5♦ – 3

Ostateczny rezultat POJEDYNKU:

Jan Jansa–Louk Verhees

192 pkt. (96,0%)

Ty ze swoim partnerem ?



Początek roku to zawsze znikoma liczba imprez młodzieżowych. Na szczęście jest województwo, dla którego styczeń i luty to był czas wyteżonej pracy. Małopolska już od początku roku ostro ruszyła do przodu. W Tarnowie odbył się *1*TarNOWIcysz*09*, który wygrali Olga Długosz w parze z Przemysławem Lesieckim, drugie miejsce zajęli Patryk Winiarski i Tomasz Miłówka, a trzecie bracia K. M. Supersonowie. Pewnie mało kto wie, że najstarsze zawody juniorskie w naszym kraju, pierwsze mistrzostwa Polski młodzieży szkolnej, wygrali w 1987 r. bracia... Supersonowie, tyle że ci z poprzedniego pokolenia – Grzegorz i Wojciech; może zatem kolejne pokolenie Supersonów wygra MPMS w przyszłości. W kategorii do lat 12 złote medale otrzymały Ewa Różycka i Anna Litwora.

O tym, jak prężnie rozwija się brydż młodzieżowy w Małopolsce, świadczą również zorganizowana I i II liga młodzieżowa. Po pierwszym etapie w Oświęcimiu w lidze wyższej prowadzi MPEC Tarnów – 67 VP, przed CKiS Skawina I – 50 VP, i *Jordanem* Kraków I – 49 VP. W II lidze na razie bezkonkurencyjny jest *Jocker* Oświęcim III – 94 VP, przed *Tabu* Tarnów – 85 VP i *Jockerem* Oświęcim II – 79 VP. Następne dwa kryteria odbędą się w Tarnowie i Skawinie. Wszystkich, których interesują wyniki i działalność *Tabu* Tarnów, zachęcam do zaglądania na jego stronę www.tabu.tarnow.pl.

Po feriach ruszyły też jedne z najbardziej wyczekiwanych rozgrywek – eliminacje do kadry na DME juniorów, junierek i juniorów młodszych w Braszowie. Zawody przyniosły wiele niespodzianek, zwłaszcza w kategorii junierek. Doskonałe wyniki osiągnęły juniorki młodsze, które dominowały przez pierwsze dwa etapy, grając odważnie i bez żadnego respektu dla utytułowanych koleżanek. W pierwszym etapie co prawda wygrały jeszcze Ewa Grabowska z Natalią Sakowską, ale następne miejsca zajęły Paulina Jatzczak w parze z Kasią Tyszkiewicz oraz Magdalena Holeksa w duecie z Izą Weinhold. W drugim etapie bezkonkurencyjne były Danuta Kazmucha i Aleksandra Jarosz, a wysokie miejsca zajęły również Agnieszka Kamińska z Kasią Bąk oraz siostry Ewa i Monika Maksymiuk. Drugi etap był rozgrywany wraz z juniorami młodszymi i tutaj najlepiej wypadli Adam Śmieszkoł z Mateuszem Mroczkowskim oraz pary Paweł Szymaszczyk–Robert Pałuba i Jan Grzeszczak–Łukasz Nierzycki. Wśród juniorów Bartek Iglą i Artur Machno wyprzedzili Piotrka Butryna z Michałem Stefanowem, a podium uzupełnili Mateusz Gackowski i Maciek Pielaszkiwicz. Na koniec efektowna licytacja najmłodszej pary finalistek, siedemnastolatek Basi Rosłon i Ani Morgiel...

♠ K Q J 10 9	N W S E	♠ A 5 4 2
♥ K Q 5 3		♥ A 9 8
♦ A 2		♦ K Q 8
♣ A 8		♣ Q J 7
Ania		
—		
2♣		
3♥ ¹		
4♣ ³		
4BA ⁵		
5BA ⁷		
7♠		
Basia		
1BA		
2♣		
3BA ²		
4♦ ⁴		
5♥ ⁶		
6♥ ⁸		
pas		

¹ szlemikowe uzgodnienie pików; ² beznadwyżkowa karta w składzie 4–3–3–3; ³ 4 cuedby; ⁵ blackwood na pikach; ⁶ 2 asy, brak ♠D; ⁷ pytanie o króle; ⁸ albo ♦K, albo ♣K i ♥K

Już po odpowiedzi na asy Ania mogła zapowiedzieć 7♠, ponieważ wiedziała o komplecie asów oraz ♦K (4♦ musiało oznaczać króla), co dawało niezłego szlema nawet do najgorszej karty; ale postanowiła sprawdzić, czy partnerka nie ma również ♣K i dowolnej damy, aby ewentualnie zagrać 7BA. Gdy okazało się, że ♣K jednak brakuje, Ania zgłosiła szlema pikowego.

Piotr Dybicz



Małopolska liga młodzieżowa

Nie ustają w pomysłach działacze młodzieży województwa małopolskiego. Kolejną inicjatywą, jaką podjęli, jest zorganizowanie ligi brydżowej dla młodzieży, i to dwuszczeblowej – I i II ligi. Pierwszą ligę skompletowało 6 drużyn, zaś drugą 8. Pierwsza liga grała rozdaniem z tasowania ręcznego, natomiast do rozgrywek II ligi rozdania przygotował Krzysztof Ziewacz – działacz z Tarnowa. Rozdania były przystosowane do umiejętności drugoligowców – nierzadko 10–11-lletnich. Krzysztof przywiózł też największą liczbę drużyn, bo aż 4 – jedną do pierwszej ligi i 3 do drugiej. Sytuację w tabelach po pierwszym zjeździe przedstawia w swoim artykule Piotr Dybicz. Wraz z drużynami pojawili się opiekunowie – Jan Błajda, Janusz Rzewski, Grzegorz Superson (Kraków), Krzysztof Ziewacz (Tarnów) i Maciek Janeczko (Oświęcim). Oto rozdanie z meczu *Jordan* Kraków – CKiS II Skawina...

W	N	E	S
P. Picheta	D. Dudzik	P. Merynda	G. Superson
—	—	pas	1♠
pas	2BA ¹	pas	4BA ²
pas	5BA ³	pas	7♠
pas...			

¹GF z fitem; ² blackwood; ³ 2 asy, dama atu i 1 król



Odprawę kapitanów drużyn prowadzi Maciek Janeczko.

Mecz *Jordan* Kraków – CKiS II Skawina

Obie strony przed partią, rozd. E.

♠ D 10 4	N W S E	♠ W 6 5 2
♥ A K 7 2		♥ W 10 8 6 5 3
♦ A 10 8 6		♦ —
♣ 6 4		♣ W 7 5
♠ 7		♠ A K 9 8 3
♥ D 9 4		♥ —
♦ K W 9 7 4 2		♦ D 5 3
♣ 9 3 2		♣ A K D 10 8

Strona **WE** nie znalazła jeszcze *kontry Lightnera*, która po tak nieinformacyjnej sytuacji sygnalizuje partnerowi, że coś przebijamy; po ataku w trefla kontrakt został więc realizowany. Inna sprawa to fakt, iż skontrolowana strona mogła zemknąć w BA, których żaden wist nie obkłada. Na drugim stole **E** otworzył 2♣ – blok na kolorach starszych, **NS** znaleźli się w przejściowych kłopotach licytacyjnych i ostatecznie osiągnęli 6♣.

R.K.

Krzysztof Ziewacz przygotował dla drugoligowców specjalne zestawy rozdań.





WYTROP SZANSĘ!

Wojciech Siwiec

Sprawdź swoją grę w obronie

Spróbuj wytropić szansę na obłożenie każdego z poniższych kontraktów, a następnie wciel ją w życie. Licytacja i wist przebiegają według zasad naturalnych (mecz, obie strony przed partią). Następnie sprawdź, czy Twoje zagrania okazały się skuteczne.

1.

dziadek
 ♠ 5 3
 ♥ K 4
 ♦ K W 10 9 5
 ♣ A K 8 2

Ty
 ♠ A W 10
 ♥ A D 6
 ♦ 8 7 4
 ♣ 10 9 4 3

W	N	Ty	S
pas	1 ♦	pas	1 ♠
pas	2 ♣	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Kontrakt: 4♠(S). Twój partner (W) zawistował ♥W, rozgrywający zadysonował ze stołu ♥K, zabiłeś ♥A, z ręki S spadła ♥5. Zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.

2.

dziadek
 ♠ A D W
 ♥ 6
 ♦ K D W 10 7
 ♣ A 7 5 3

Ty
 ♠ 10 9 7 4
 ♥ A 3 2
 ♦ 4 2
 ♣ W 10 8 2

W	N	Ty	S
—	—	pas	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	4 BA ¹	pas	5 ♥ ²
pas	6 ♠	pas	

¹ blackwood; ² dwie wartości

Kontrakt: 6♠(S). Twój partner (W) zawistował ♥K, ze stołu została dołożona singlowa ♥6. Ułóż plan swojej gry w obronie.

3.

dziadek
 ♠ K D W 10
 ♥ 7
 ♦ A D 9 2
 ♣ W 10 8 7

Ty
 ♠ A 9 7
 ♥ K D W 10 6
 ♦ 6 4
 ♣ A 9 2

Ty	N	E	S
—	—	pas	pas
1 ♥	ktr.	3 ♥ ¹	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

¹ blokujące

Kontrakt: 4♠(S). Zawistowałeś (W) ♥K, ze stołu – singlowa ♥7, od partnera – ♥9, z ręki rozgrywającego – ♥4. Zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.

4.

dziadek
 ♠ A W 10
 ♥ W 9 6 3
 ♦ 9 6
 ♣ K D W 10

Ty
 ♠ 8 6 5
 ♥ A 5 2
 ♦ A K D W
 ♣ 7 5 4

W	N	Ty	S
—	—	1 ♦	ktr.
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Kontrakt: 4♥(S). Twój partner (W) zawistował ♦2. Ułóż plan swojej gry w obronie.

Rozwiązania

1. Jeżeli tylko rozgrywający ma w ręce trzy kiery, połozysz go, **zagrywając jeszcze dwukrotnie w ten kolor**. Przeciwnik będzie wówczas musiał dokonać przebitki na stole, po zrobieniu której zostanie mu tam jeszcze tylko jeden atut. Nie zdoła zatem dwa razy podegrać Twojego ♠A i będzie musiał oddać dwie wziętki atutowe. Oto całe rozdanie:

Mecz; obie przed partią, rozd. W.

dziadek
 ♠ 5 3
 ♥ K 4
 ♦ K W 10 9 5
 ♣ A K 8 2

Ty
 ♠ A W 10
 ♥ A D 6
 ♦ 8 7 4
 ♣ 10 9 4 3

N
 ♠ 7 2
 ♥ W 10 9 8 3
 ♦ 6 3
 ♣ D W 6 5

S
 ♠ K D 9 8 6 4
 ♥ 7 5 2
 ♦ A D 2
 ♣ 7

Oczywiście, w pierwszej rundzie pików nie wolno Ci wskoczyć asem. Gdybyś nie zagrał trzy razy w kiery, rozgry-

wający wyrzuciłby jednego z kierów z ręki na dziadkowego ♣K, byłby więc w stanie dwukrotnie podegrać piki, skutkiem czego oddałby tylko jedną lewą w tym kolorze.

2. W tym wypadku – jeżeli tylko zmusisz przeciwnika do przebiccia kiera którąś z figur atutowych dziadka, wypromuje Ci się wziętka na ♠10. Aby mieć absolutną pewność, iż obrona potoczy się takimi właśnie torami – **przejmij partnerowego ♥K asem i kontynuuj blotką tego koloru**. Obejrzyj wszystkie cztery ręce:

Mecz; obie przed partią, rozd. E.

dziadek
 ♠ A D W
 ♥ 6
 ♦ K D W 10 7
 ♣ A 7 5 3

Ty
 ♠ 10 9 7 4
 ♥ A 3 2
 ♦ 4 2
 ♣ W 10 8 2

N
 ♠ —
 ♥ K D 9 7 5 4
 ♦ 9 6 5 3
 ♣ 9 6 4

S
 ♠ K 8 6 5 3 2
 ♥ W 10 8
 ♦ A 8
 ♣ K D

Jeżeliby w drugiej lewie nie został zagrany kier, S łatwo do końca by wyatutował, a potem wykorzystałby nadmiar swoich wziętek w kolorach młodszego.

3. Jeśli rozgrywający ma w ręce co najmniej trzy kiery – na pewno połozysz grę, zmuszając przeciwnika do dwukrotnego przebiccia tego koloru na stole. Obie te przebitki będą bowiem musiały zostać dokonane honorami, w skutek czego Twoja ♠9 zostanie wypromowana na pewną wziętkę. Całe rozdanie:

Mecz; obie przed partią, rozd. E.

dziadek
 ♠ K D W 10
 ♥ 7
 ♦ A D 9 2
 ♣ W 10 8 7

Ty
 ♠ A 9 7
 ♥ K D W 10 6
 ♦ 6 4
 ♣ A 9 2

N
 ♠ A 9 7
 ♥ K D W 10 6
 ♦ 6 4
 ♣ A 9 2

S
 ♠ 3
 ♥ A 9 5 2
 ♦ 8 7 5 3
 ♣ 6 5 4 3

N
 ♠ 8 6 5 4 2
 ♥ 8 4 3
 ♦ K W 10
 ♣ K D

Po utrzymaniu się ♥K kontynuuj zatem śmiało kierem, a potem, po dojsciu do ręki asem atu, wyjdź w kiery po raz trzeci i powiedz: kontra.

4. Masz prawo liczyć na dwie wziętki karowe oraz lewę na asa atu. A ponieważ z bilansu rozdania wynika, iż Twój partner jest słabutki, jedyną rozsądną szansą na położenie gry przeciwników jest zdobycie drugiej wziętki atutowej. Będzie to możliwe jedynie pod warunkiem, że kontrakt grany jest na siedmiu atutach, tzn. że **S** zaliczył 2♥ jedynie z trzema kartami w tym kolorze. Tak czy owak, **na razie zagraj trzy razy w kara**, skracając stół (kolejnym warunkiem położenia gry jest zatem obecność w ręce rozgrywającego co najmniej trzech kar, to jednak – w kontekście pierwszego wistu Twojego partnera *czwartą najlepszą* – wydaje się pewne). Obejrzyj całe rozdanie:

Mecz, obie przed partią, rozd. E.

♠ A W 10		♠ 8 6 5
♥ W 9 6 3		♥ A 5 2
♦ 9 6		♦ A K D W
♣ K D W 10		♣ 7 5 4
♠ 7 4 3 2	N	♠ 8 6 5
♥ 8 7 4	W	♥ A 5 2
♦ 10 4 3 2	E	♦ A K D W
♣ 9 6	S	♣ 7 5 4
		♠ K D 9
		♥ K D 10
		♦ 8 7 5
		♣ A 8 3 2

Po przebicium na stole trzeciego kara **S** wyjdzie stamtąd małym kierem. **Koniecznie przepuść tę lewę!** – przeciwnik weźmie ją królem w ręce, a Twój partner dołoży ♥8. Rozgrywający będzie kontynuował ♥D, do której **W** doda ♥4, kompletując tzw. *echo atutowe*. Wskaże w ten sposób posiadanie nieparzystej liczby kierów, tu: trzech. W tym momencie Twoje marzenia co do rozkładu atutów spełnią się, aby jednak na pewno grę położyć, **nie wolno Ci będzie także tej rundy kierów zabić asem!** Wprawdzie po dwóch przypuszczeniach zostanie Ci jedynie singlowy as atu, ale także każda z pozostałych trzech rąk będzie w tym momencie zawierała tylko jednego kiera. I rozgrywający zostanie uziemiony: jeśli zagra w atu po raz trzeci, dojdiesz asem i ściągniesz pozostały Ci honor karowy; jeżeli zaś zacznie grać w inne kolory, Twój partner przebieje trzecią rundę trefli ♥7. A że Twój as atu nigdy nie wypadnie, i w tym wypadku położycie końcówkę przeciwników bez jednej. ♦



Krzysztof Ziewacz

Orkiestra zagrała także przy brydżowym stole

Piękną ideę Jerzego Owsiaka, aby dołożyć cegiełkę do wspólnej akcji na rzecz wczesnego wykrywania nowotworów u dzieci, podchwycił Jan Błażda. Skrzyknął brydżystów, aby zegrali dla Orkiestry w hotelu *Novotel* i Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana w Krakowie.

11 stycznia – Turniej WOŚP Novotel-MZBS

Turniej open padł niespodziewanie łupem pary mikstowej Eugenii i Piotra Stefanowów, która pozostawiła w pokonanym polu 17 bardziej rutynowanych duetów. Drugie miejsce zajęli Władysław Kaczor i Mieczysław Kuza, a trzecie kolejną parą mikstowa, Magdalena Lankosz–Maciej Tyśzowicki.

11 stycznia Młodzieżowy Turniej WOŚP, Centrum im. H. Jordana

Jak na Małopolskę 10 par w turnieju młodzieżowym to skromna liczba! No, ale początki są zawsze trudne. Rywalizację wygrała tarnowska para Wojtek Stachnik i Grzesiek Wadas. Wyprzedzili oni duety Piotr Merynda–Przemysław Picheta oraz Grzegorz Skołyszewski–Leszek Ludwowski.

Turnieje, nie tylko młodzieżowe, wygrywa się przede wszystkim solidną grą w obronie. Z prostego, statystycznego powodu: dwa razy częściej się broni, niż rozgrywa. Ten element gry to dla juniorów jeszcze trudna sztuka, ale w tym rozdaniu późniejsi zwycięzcy turnieju popisali się piękną współpracą w parze...

W	N	E	S
Stalin		Szajba	
pas	pas	pas	1♥
pas	2♣	pas	2♠
pas	3♥	pas	6♥
ktr.	pas	pas	rktr.
pas...			

♠ 10 7 2		♠ 8 6 5
♥ K W		♥ 9
♦ A 9 6 5 3		♦ W 10 8 7 4 2
♣ K 8 5		♣ W 10 2
	N	♠ 8 6 5
	W	♥ 9
	E	♦ W 10 8 7 4 2
	S	♣ W 10 2
		♠ A K D W 3
		♥ A 10 7 6 4 2
		♦ —
		♣ A 3

Oto relacja Wojtka (Szajby)...

Stalin zawistował w pika, rozgrywający pobił w ręce i zagrał ♥A i kiera. *Stalin* wziął i odszedł w pika. Rozgrywający pobrat i na piki wyrzucił z dziadka trzy trefle, następnie ściągnął atu do końca, na stole pozostawiając ♦K oraz ♣D i błotkę trefli (dziwne, że nie zagrał na ekspas ♦A), a w ręce ostatni atut i ♣A oraz błotkę trefli. Ja tymczasem wyrzuciłem wszystkie kara, jakie miałem! Doszło do końcówki, w której rozgrywający zagrał ostatniego kiera, *Stalin* bez ociągania wyrzucił ♦A i wziął ostatnią lewę na ♣K. Bez jednej!

Miejmy nadzieję, że brydż będzie się rozwijał miarowo, a charytatywne akcje przywrócą mu dawną sławę i blichtr nobliwości, co zdaje się ostatnimi czasami zostało utracone z powodu nieobecności w mediach. ♦



KROK PO KROKU

Władysław Izdebski

Najpiękniejsze są proste rozwiązania

Licytujesz *Wspólnym Językiem*. Mecz, strona **WE** po partii, rozdawał **S**. Jako **S** otrzymałeś kartę:

♠AD 10 ♥A3 2 ♦A 10 3 ♣KDW 10

Jakie otwarcie wybierasz?

Coraz więcej polskich par gra silnym otwarciem 2BA (popieram ten pomysł!). Jednak w standardowej wersji *WJ* otwarcie 2BA jest dwukolorowe, na kolorach młodszych. Tak więc z silną kartą bezatutową (19+ PC) otwieramy 1♣. Otworzyłeś więc 1♣, przeciwnik spasował, Twój partner zgłosił 1♦ (negat) i po pasie **E** znowu dostałeś prawo głosu. **Jaki rebid wybierasz?**

W	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	1♦	pas	?

Z siłą 18–21 PC właściwym rebidem jest 1BA. Gdybyś miał bezatutowe otwarcie 1♣ w sile 12–14 PC, zgłosiłbyś 1♥, które może być wyjątkowo z trójki. Z siłą 22–23 PC skoczyłbyś na 2BA (nadal nie forsuje), zaś z jeszcze większą – zgłosiłbyś sztuczny, forsujący do końcówki rebid 2♦. Zaliczywałeś zatem **IBA** (18–21 PC), a partner – 2♥...

W	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	1♦	pas	1BA
pas	2♥	pas	?

Po Twoim 1BA obowiązują analogiczne schematy licytacji jak po otwarciu 1BA, a więc 2♥ jest *transferem* wskazującym 5+ pików. **Co licytujesz?**

Z dobrym trzykartowym fitem i ręką nadwyżkową powinieneś zgłosić 2BA, z nadwyżką i fitem czterokartowym – 3♣,

zaś w pozostałych wypadkach – 2♠. Oczywiście Twoja aktualna ręka kwalifikuje się do odzywki **2BA...**

W	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	1♦	pas	1BA
pas	2♥	pas	2BA
pas	3♥	pas	?

Co znaczy 3♥?

To *powtórny transfer*. Zapewne partner chce, by kontrakt pikowy grany był z Twojej ręki (silna, pełna figur ręka będzie podczas rozgrywki ukryta przed przeciwnikami). Zgłosiłeś więc 3♣, które partner podniósł do 4♣. Po dłuższym namyśle **W** zawistował ♠W i mogłeś obejrzeć karty dziadka...

dziadek			
♠	K 7 6 5 4		
♥	D		
♦	W 5 4		
♣	9 7 6 5		
Ty			
♠	A D 10		
♥	A 3 2		
♦	A 10 3		
♣	K D W 10		

Liczysz lewy: 5 pików, 2 asy i 3 trefle = 10. Można powiedzieć, że problem z głowy, lecz gdy zagrałeś z ręki drugą figurę pikową, **W** dołożył karo. **Czy pojawiło się jakieś zagrożenie?**

Tak. Nie możesz przejść ♠10 asem, bo stracisz lewą atutową. Zagrałeś więc ♠10, dokładając ze stołu blotkę (od **W** ponownie karo). Popatrz na całe rozdanie:

♠	K 7 6 5 4			
♥	D			
♦	W 5 4			
♣	9 7 6 5			
♠	W			♠ 9 8 3 2
♥	10 8 7 6			♥ K W 9 5 4
♦	K D 7 6 2			♦ 9 8
♣	A 4 3			♣ 8 2
♠	A D 10			
♥	A 3 2			
♦	A 10 3			
♣	K D W 10			

Jeśli zagrasz trefla, to **W** go przepuści, zabije drugiego, a trzeciego pośle do przebitki. Zatem nie tędy droga. Jeśli zagrasz ♥A, przebijesz kiera, odbierzesz atu, to gra stanie się bezatutowa. **W** weźmie lewą treflową, a **E** odbierze lewy kierowe. A więc ta droga też nie prowadzi do celu.

Czy już widzisz rozwiązanie?

Mam nadzieję, że tak. **Po wzięciu trzech lew pikowych zagraj w czwartej lewej blotkę kier spod asa(!).** Jeśli **E** będzie kontynuował kierem, **dołóż blotkę z ręki, przebij atutem na stole, zagraj ♠K i dopiero teraz zabierz się za trefle.** ♥A i ♦A stoją na straży, kontrolują rozdanie. Gdyby **E** zamiast kiera zagrał karo, przepuścisz... Tak rozgrywając, wygrasz zawsze przy podziale trefli 3–2, niezależnie od rozkładów kart w kolorach czerwonych.

Zapamiętaj! Choć w tym rozdaniu, grając w odkryte karty, można zapewne znaleźć inną drogę do wygranej, to banalnie proste zagranie spod ♥A sprawia, że rozgrywka staje się dziecinnie prosta. A proste rozwiązania są też zazwyczaj najpiękniejsze. ♦

WCZASY BRYDŻOWE ze Światem Brydża

20–27 czerwca 2009 r., OŚRODEK WYPOCZYNKOWY U BOGDANA

Międzydroje, ul. Gryfa Pomorskiego 71

Rano – spacer nad morzem, po obiedzie i kolacji – turniej.

O tym, że wspaniała atmosfera jest zapewniona, starzy bywalcy wiedzą, nowi się przekonają. Zapraszamy przede wszystkim brydżystów początkujących i średniaków (mile widziane osoby towarzyszące). Chętnym konsultacji udzieli Władysław Izdebski, jeśli zechcesz – zagra z Tobą w turnieju. Sędzią głównym jest również sympatyczny, co kompetentny Zdzisław Kulesza.

Coroczne spotkanie
zaprzyjaźnionych
brydżystów, do których
i Ty możesz dołączyć!

Jeden dzień pobytu (3 posiłki) – 65 zł. **Zgłoszenia:** Władysław Izdebski, ☎ (022) 618 22 58;

Bogdan Białoszyński, ☎ 512 090 098; e-mail: swiatbrydza@poczta.onet.pl

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 2

I. Dzięki temu, że wiesz, iż w zasadzie wszystkie brakujące Ci miltony znajdują się u gracza **S**, który na pierwszej ręce otworzył licytację, możesz przeprowadzić efektowną, a – co najważniejsze – skuteczną rozgrywkę tego podlimitowego kontraktu. **Przepuść na wszelki wypadek ♥D (nie jest to jednak absolutnie konieczne), a kontynuację kierową zabij asem w dziadku. Następnie zaimpasuj piki waletem w ręce i wyjdź stamtąd ♣W.** Pełny rozkład:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

♠ K W 5		♠ A 10 4 3
♥ K 8 6		♥ A 3 2
♦ K 4 2		♦ D 5 3
♣ W 10 9 5		♣ D 8 4
	♠ 2	
	♥ D W 10 9 5	
	♦ 10 9 7 6	
	♣ 7 6 3	
	♠ D 9 8 7 6	
	♥ 7 4	
	♦ A W 8	
	♣ A K 2	

Jeżeli ♣W utrzyma się, **kontynuuj treflami**, najprawdopodobniej jednak gracz **S** zabije pierwszą lewą treflową, zgra też swoją drugą figurę w tym kolorze i odejdzie treflem (inaczej zostałyby wypuszczony treflami i musiałby wykonać jakieś zagranie korzystne dla Ciebie, nie dysponowałby bowiem bezpiecznym odejściem). **Utrzymaj się wówczas ♣D w dziadku i wyjdź stamtąd błotką karową.** **S** nie będzie mógł wskoczyć bezkarnie asem, **weź więc tę lewę ♦K w ręce, ściągnij fortę treflową, zrzucając ze stołu kiera (S pozbędzie się pika), po czym – w następującej końcówce:**

♠ K 5		♠ A 10 4
♥ K		♥ —
♦ 4 2		♦ D 5
♣ —		♣ —
	♠ 9	
	♥ 10 9	
	♦ 10 9 7	
	♣ —	
	♠ D 8 7	
	♥ —	
	♦ A W	
	♣ —	

kontynuuj ♥K, a z dziadka wyrzuci karo. W lewie tej prawy obrońca znajduje się w ciekawym przymusie. Jeżeli odrzuci

kolejnego pika, **zagrzasz ten kolor z góry** i Twoją dziewiątą wziętką stanie się dziadkowa ♠10. Najprawdopodobniej gracz **S** pozbędzie się jednak w kluczowym momencie ♦W, **ściągniesz wówczas ♠K i wpuścisz go karem** – na singlowego już w tym momencie asa. I w dwukartowej końcówce przeciwnik ten będzie musiał wyjść w piki – spod damy, do układu impasowego ♠A 10 na stole.

Zauważ, że swoje oba niepikowe dojścia do dziadka – na ♥A i treflowe – musiałeś skrzętnie wykorzystać do wykonania dwóch koniecznych podegrań: pikowego (do waleta w ręce) i karowego (do damy tamże).

2. Dziewięć lew z góry to nie najlepszy punkt startowy na drodze do zrealizowania szlemika; wzięwszy jednak pod uwagę, że będziesz mógł przebić w dziadku dwa trefle, liczba ta natychmiast wzrasta do jedenaśtu. To jednak wniosek optymistyczny jedynie na pozór, w takim wariacie rozgrywki nie widać bowiem najmniejszej nawet nadziei na lewę dwunastą. Jedenaście wziętek można wszakże zdobyć również, grając na odwróconą rękę, tzn. przebijając w ręce trzy kara, wówczas ponadto rysuje się – na razie jeszcze bardzo mglista – wizja kierowo-treflowego przymusu przeciwko obrońcy **S** jako źródła wziętki dwunastej. Zwłaszcza że wszystko wskazuje na to, że dwie najstarsze figury treflowe znajdują się w rękach różnych broniących; z ♠A K bowiem **N** na pewno zaatakowałby w ten kolor, a **S** otworzyłby nie 2♦ multi, tylko 1♥ (miałby bowiem wówczas co najmniej jedenaście miltonów: ♠A K i ♥K W). Wolno Ci zatem spodziewać się, że całe rozdanie prezentuje się mniej więcej tak:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E.

♠ 9		♠ 8 7 3 2
♥ 5		♥ 7 4 2
♦ K 10 7 6 5 3		♦ A 9 4 2
♣ A 8 5 4 3		♣ 6
♠ K D W 10 6 5		♠ 4
♥ A D 8		♥ K W 10 9 6 3
♦ 8		♦ D W
♣ D W 7		♣ K 10 9 2

Potrzebujesz wielu dojść do dziadka, zatem **po wzięciu pierwszej lewy ♥D (S wstawił w niej na trzeciej ręce ♥9) broń Boże nie atuj, tylko od razu wejdź na stół ♦A i przebij w ręce karo, koniecznie wysokim pikiem (♠5 i ♠6 będą Ci konieczne jako dalsze dojścia do stołu).** **W następnej lewie przejmij ♠K asem, z radością konstatając podział atutów 1-1 (dzięki temu masz od razu gotowe dalsze dwa dojścia do dziadka – na ♠7 i ♠8), przebij kolejne karo damą atu w ręce, wróć na stół, przejmując ♠5 osemką, i w końcówce:**

♠ W 6		♠ 7 3 2
♥ A 8		♥ 7 4
♦ —		♦ 9
♣ D W 7		♣ 6
	♠ —	
	♥ K W 10	
	♦ —	
	♣ K 10 9 2	

wyjdź ze stołu singlową ♣6. Jeżeli **S** wskoczy wówczas ♣K, **wyeksponujesz potem jego partnerowi ♣A** i już będziesz miał dwanaście lew. Rzecz jasna, rutynowany prawy broniący dołoży w tej lewie blotkę, **a zagrana przez Ciebie z ręki ♣D pobije ♣A jego partner.** Najprawdopodobniej **N** będzie kontynuował ♦K – **przebij go zatem w ręce, nawet ♠6, zgraj ♠W, po czym przebij w dziadku blotkę treflową. W trzykartowej końcówce:**

♠ —		♠ 7
♥ A 8		♥ 7 4
♦ —		♦ —
♣ W		♣ —
	♠ —	
	♥ K W	
	♦ —	
	♣ K	

zagrany z dziadka ostatni atut ustawi obrońcę S w prostym przymusie kierowo-treflowym, skutkiem którego Twoją dwunastą wziętką stanie się albo ♣W, albo ♥8.

Tylko pierwszy wist w pika, przedwcześnie wytrącający jedno z dojsć do stołu, szlemika by położył.

3. Kolejny trudny – pesymista powie nawet, w zasadzie beznadziejny – kontrakt. Dopóki życia, dopóty nadziei! – to jednak dewiza, o której każdy rasowy brydżysta powinien zawsze pamiętać. **Naturalny początek to zabicie pierwszej lewy ♦A, ściągnięcie ♥A K i przebicie w dziadku trzeciej rundy tego ostatniego koloru.** W końcu co lewa, to lewa. **A skoro wszystko dobrze poszło i znalazłeś się na stole, kontynuuj stamtąd ♠K,** z nadzieją, że as tego koloru znajduje się w ręce obrońcy **S**; to kolejny warunek konieczny (ale jeszcze nie dostateczny) realizacji tego optymistycznego szlemika. Gdy **S** położy na ♠K asa, **przebij w ręce i do końca wyatutuj.**

Do tej pory wszystkie Twoje kroki były w zasadzie automatyczne, dopiero teraz zaczynają się schody. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Twoją jedyną szansą jest korzystne (tzn. w ręce **N**) położenie ♠K; będziesz wówczas mógł dostać się na stół ♠D i wykorzystać dobrą ♣D. Dodatkowym warunkiem powodzenia tej linii rozgrywki jest jednak, aby ostatni, pozostały jeszcze w rękach broniących kier (powiedzmy: walet) znajdował się u **S**. Inaczej **N** wskoczy ♠K i tego kiera ściągnie, kładąc szlemika bez jednej. W tym wariantcie postępowania rozgrywanego kontrakt 6♦ zostanie zatem zrealizowany, jeżeli dwie karty są dlań korzystnie zlokalizowane: ♠K u **N**, a forta kierowa – u **S**. Szansa na taką konfigurację kart to w przybliżeniu 25%.

W świetle powyższych rozważań łatwo dostrzec wielce atrakcyjną alternatywę: **w ósmej lewie** (po przebicciu ♣A i ściągnięciu do końca atutów) – **odejdz pozostałym Ci kierem**, wpuszczając jednego z przeciwników. Jeżeli obrońca ten posiada ponadto ♠K, nie będzie dysponował bezpiecznym odejściem, dopuści Cię więc do dziadka pikiem albo treflem. Nawet w tym drugim wypadku **wykorzystasz dwie wziętki treflowe** i już będziesz miał swoje.

Druga metoda rozgrywki jest wyraźnie lepsza od pierwszej, wymaga bowiem spełnienia tylko jednego warunku lokalizacyjnego, a mianowicie, aby ♠K znajdował się w ręce tego samego z broniących, co ich ostatni kier. A szansa na taki układ to około 50%. Oto przykładowy rozkład kart:

Brydż robowy; WE po partii, rozd. N.

	♠ W 6 2			
	♥ D 8 4			
	♦ 8 7			
	♣ 9 6 5 4 3			
♠ A 9 4			♠ D 8 7 3	
♥ A K 7 3		N	♥ 5 2	
♦ A K D W 10 9		W E	♦ 5 3	
♣ —		S	♣ K D W 7 2	
	♠ K 10 5			
	♥ W 10 9 6			
	♦ 6 4 2			
	♣ A 10 8			

A tak będzie wyglądała kluczowa końcówka sześciokartowa, w której rozgrywający powinien odejść kierem (i wyrzucić ze stołu blotkę treflową albo pikową) – na wpustkę:

	♠ W 6 2			
	♥ —			
	♦ —			
	♣ 9 6 5			
♠ A 9 4			♠ D 8 7	
♥ 7 (3)		N	♥ —	
♦ W 10		W E	♦ —	
♣ —		S	♣ D W 7	
	♠ K 10 5			
	♥ W (6)			
	♦ —			
	♣ 10 8			

Aby zmaksymalizować swoje szanse, **powinieneś przebić w dziadku ♥7(!), a na planowaną wpustkę zachować ♥3(!).** W przeciwnym wypadku obrońca **S** mógłby odblokować się wysokimi kierami i w sześciokartowej końcówce zachować swoją najniższą kartę w tym kolorze – szóstkę. Gdybyś wówczas próbował odejść siódmką, wziąłbyś na nią lewą, zatem do wpustki by nie doszło. Taką obroną gracz **S** co najmniej utrudniłby nie do końca staranemu przeciwnikowi (bo przecież nie Tobie) rozgrywkę, zwłaszcza gdyby posiadał w pikach króla bez waleta i dziesiątki. Aby mimo wszystko szlemika wtedy zrealizować, **W** musiałby następnie wyjść z ręki blotką pikową i przepuścić wstawioną przez e-**N**-a ♠10 albo ♠W (więcej na ten temat – w dalszym tekście).

W zaprezentowanym rozkładzie całego rozdania sytuacja rozgrywanego była o tyle bardziej komfortowa, iż obrońca, który posiadał dłuższy kier, miał też trzy atuty (a ogólnie: dłuższy od swojego partnera fragment kar). Ze statystycznego punktu widzenia jest jednak nieco bardziej prawdopodobne, że przy dłuższym fragmencie jednego koloru (tu: kierów) znajduje się krótszy fragment drugiego (tu: kar). Dyskutowane rozdanie będzie więc częściej wyglądało następująco:

Brydż robowy; WE po partii, rozd. N.

	♠ W 6 2			
	♥ D 8 4			
	♦ 8 7 6			
	♣ 9 6 5 4			
♠ A 9 4			♠ D 8 7 3	
♥ A K 7 3		N	♥ 5 2	
♦ A K D W 10 9		W E	♦ 5 3	
♣ —		S	♣ K D W 7 2	
	♠ K 10 5			
	♥ W 10 9 6			
	♦ 4 2			
	♣ A 10 8 3			

A wówczas, nawet jeśli przebijesz na stole ♥7, to i tak przeciwnik (tu: **S**) będzie miał szansę, aby pozbyć się swojego ostatniego kiera (powiedzmy: szóstki) w trzeciej rundzie atutów, tzn. w takiej końcówce:

	♠ W 6 2			
	♥ —			
	♦ 7			
	♣ 9 6 5			
♠ A 9 4			♠ D 8 7 3	
♥ 3		N	♥ —	
♦ D W 10		W E	♦ —	
♣ —		S	♣ D W 7	
	♠ K 10 5			
	♥ 6			
	♦ —			
	♣ 10 8 3			

Musisz w niej ściągnąć jeszcze raz atu, a wówczas **S** wyrzuci ♥6 i z planowanej wpustki tym kolorem wyjdą nici. Mimo to wygranie szlemika nadal będzie dosyć prawdopodobne. Przecież z faktu, że obrońca **S** (czy – kiedy indziej – **N**) wyrzucił lewą kierową, będzie niezbitnie wynikało, iż jest on posiadaczem ♠K. Bez tego honoru nie musiałby się bowiem odblokowywać, byłoby to wręcz posunięcie bezsensowne. Pozostanie Ci wówczas do wygezkowania wpustka innym kolorem – pikami, będziesz tylko musiał trafić, czy obok ♠K **S** posiada ponadto co najmniej jeden młodszy honor pikowy – waleta albo dziesiątkę, czy też obie te karty znajdują się w ręce jego partnera. Bardziej prawdopodobne jest posiadanie przez e-**S**-a – przy ♠K – waleta bądź dziesiątki (75%), **należy więc na taką właśnie ewentualność postawić.** Po odblokowaniu się przez (prawego) obrońcę kierem (w trzeciej rundzie atutów) **wolno Ci ściągnąć fortę kierową i pozostałe dwa kara, następnie jednak musisz wyjść z ręki ♠9** (albo zagrać blotkę do dziadkowej siódemki/ósemki) – **z intencją puszczania jej wkóło.** Odegranie którejkolwiek z tych czerwonych kart nie jest jednak wcale konieczne, **możesz także od razu – w poniższej końcówce:**

	♠ W 6 2	
	♥ —	
	♦ —	
	♣ 9 6 (5)	
♠ A 9 4		♠ D 8 7
♥ 3		♥ —
♦ (W) 10		♦ —
♣ —		♣ D W (7)
	♠ K 10 5	
	♥ —	
	♦ —	
	♣ 10 8 (3)	

wyjsć małym pikiem na wpustkę. W analizowanym rozdaniu **S** zostanie wpuszczony na ♠10 i w następnej lewie będzie zmuszony dać Ci dostęp do dziadka pikiem albo treflem. Natomiast gdy **N** wstawi na drugiej ręce ♠W, **zadysponujesz ze stołu damę**. **S** pobije ją ♠K, w następnej lewie będzie jednak musiał wyjść spod ♠10. W obu wypadkach kontrakt zostanie zrealizowany.

Jedynie gdyby **N** posiadał i waleta, i dziesiątkę pik, a jego partner miał w tym kolorze pustego króla (szansa 25%), i na zagrana przez Ciebie z ręki blotkę pikową lewy broniący podstawiłby się honorem, do Twojego sukcesu prowadziłoby dołożenie ze stołu małego pika. Wówczas to z kolei obrońca z lewej nie dysponowałby bezpieczną kontynuacją...
(jur)

Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 2

1. Na podstawie licytacji i pierwszych dwóch lew możesz dokładnie odtworzyć obraz całego rozdania. Najprawdopodobniej rozgrywający ma siedem kierów z asem i królem, czwartego asa z królem w karach oraz drugą ♣D:

	♠ K D 9 5 3	
	♥ D	
	♦ 7 3 2	
	♣ W 9 4 3	
♠ 10 8 2		♠ A W 7 6 4
♥ 3		♥ W 10 4 2
♦ D W 10 9 5		♦ 6
♣ 10 8 6 2		♣ A K 5
	♠ —	
	♥ A K 9 8 7 6 5	
	♦ A K 8 4	
	♣ D 7	

Musisz zatem zabić ♣D królem i na razie wykorzystać swoje jedyne bezpieczne odejście, jakim jest blotka kierowa. W ten sposób wytrącisz też przeciwnikowi jego jedyne pewne dojsie do dziadka. To jednak jeszcze nie wszystko. Po utrzymaniu się ♥D na stole rozgrywający na pewno wyjdzie stamtąd figurą pikową, aby wyrobić sobie/wziąć lewę w tym kolorze. Gdybyś wówczas w sposób tyleż automatyczny, co – jak się w pierwszej chwili wydaje – zupełnie naturalny położył na nią asa, **S** przebilby w ręce, ściągnąłby ♥A K i zagrałby w trefle (dziesiątką albo blotką do dziadkowej dziewiątki). A prawdę mówiąc, mógłby też w tym momencie wyjść w cokółwiek innego – poza blotkę karową. Zabiłbyś tę lewę ♣A, mógłbyś też ściągnąć ♥W, następnie musiałbyś jednak dopuścić kontrpartniera – treflem albo pikiem – do stołu, do dwóch wziętek – na ♣W i figurę pikową. A te – wraz z sześcioma kierami i dwoma karami z ręki – dałyby mu w sumie lew dziesięć, czyli kontrakt.

Tego typu problemy publikowaliśmy już na łamach *Świata Brydza* wielokrotnie. **Nawet jeżeli jakieś zagranie wydaje Ci się zupełnie oczywiste, automatyczne – wstrzymaj, choćby na krótką chwilę, rękę!** Na ogół ten moment antycypacji czy chociażby refleksji wystarczy, aby przewidzieć skutki takiego zagrania. Wcale nierzadko okaże się, że nie jest to bynajmniej posunięcie optymalne. W tym na przykład rozdaniu łatwo zorientujesz się, że lewa pikowa zawsze się przeciwnikowi należy, nie jest jednak wcale obojętne, kiedy ją on weźmie. Jeżeli położysz w pierwszej rundzie pików asa, nie będziesz potem dysponował bezpiecznym odejściem, jeśli natomiast **zagrany ze stołu honor pikowy przepuścisz (S** wyrzuci wówczas z ręki karo bądź nawet trefla), kontrola nad biegiem wydarzeń przejdzie z rąk zawodnika **S** w Twoje! Po utrzymaniu się w dziadku ♠K rozgrywający nie będzie bowiem miał jeszcze gotowej do odegrania wziętki treflowej. Powiedzmy zatem, że następnie przebiję on w ręce pika, ściągnie ♥A K i wpuści Cię na waleta atu (jeżeli nie zgra ♥A K, tylko najpierw wyjdzie w trefle – **weźmiesz lewę ♣A i odejdiesz ♥W**). **Odbierzesz wówczas wziętkę na ♣A i zagrasz ♠A** – w końcówce Twój partner dostanie więc jeszcze kładącą kontrakt lewę karową. A kiedy w pierwszej rundzie pików, na zagrane go ze stołu króla, przeciwnik pozbędzie się z ręki nie blotki karowej, tylko trefla, **w końcówce (gdy zostaniesz wpuszczony na ♥W) odejdiesz dowolnym z czarnych asów**. A po ewentualnym nieprzebiegu go przez e-S-a, tylko zrzućmu przezeń kara, **będziesz kontynuował drugim ze swo-**

ich najcenniejszych honorów. Kiedy zaś rozgrywający już pierwszego Twojego asa przebiję, potem będzie musiał oddać Twojemu partnerowi aż dwie lewy karowe. Tak czy owak – kontrakt 4♥(S) zakończy się – zasłużoną i sprawiedliwą, przynajmniej z punktu widzenia broniących – wpadką bez jednej.

2. Ze sposobu rozegrania przez przeciwnika kar jednoznacznie wynika, że Twój partner ma w tym kolorze damę. Także w jego ręce znajduje się na pewno ♥K; posiadając ten honor, rozgrywający dysponowałby bowiem jedenastoma wziętkami z góry. Jeśli partnerowe kara to ♦D 9 8, **S** ma rękę w składzie 6–3–2–2. Możesz wówczas pozwolić sobie na dołożenie w drugiej rundzie kar blotki – **E** weźmie tę lewę ♦D i odejdzie karem. Rozgrywający przebiję w ręce, będzie musiał sam rozegrać kiery i jeśli tylko nie ma w tym kolorze dostatecznie wysokich blotek, aby wpuścić Twojego partnera w jego pierwszej rundzie, odda w nim dwie lewy. Jeżeli jednak **E** posiadał w karach ♦D 9 sec i zapał, nie wskazując na zagrana ze stołu blotkę damą, to całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

	♠ K 9 8 6	
	♥ A D 4	
	♦ 7 5 4 2	
	♣ W 6	
♠ W 7		♠ 3
♥ W 7 2		♥ K 10 8 5 3
♦ K W 6 3		♦ D 9
♣ D 9 7 4		♣ K 10 8 3 2
	♠ A D 10 5 4 2	
	♥ 9 6	
	♦ A 10 8	
	♣ A 5	

Wówczas – jeżeli w końcówce, do jakiej właśnie doszło:

♠ —	♠ 9 8	♠ —
♥ W 7 2	♥ A D 4	♥ K 10 8 5 3
♦ KW 6	♦ 7 5 4	♦ D
♣ D 9	♣ —	♣ 10 8

♠ D 10 4 2	♠ —
♥ 9 6	♥ K 10 8 5 3
♦ 10 8	♦ D
♣ —	♣ 10 8

zapisz i Ty i do zagranej przez przeciwnika z ręki ♦10 dołożysz blotkę. Twój partner zostanie wypuszczony na ♦D. I w następnej lewie będzie musiał wyjść spod ♥K albo zagrać pod podwójny renons. W obu wypadkach przeciwnik nie odda już lewy kierowej i zrobi swoje.

Wykonaj zatem łyk krokodyla, tzn. wskocz na ♦10 królem!, poźresz w ten sposób partnerową damę. Pozostaje jeszcze kwestia odejścia w następnej lewie – po utrzymaniu się ♦K. Oczywiście, musisz wówczas wyjść w kiera, zauważ jednak, iż gdybyś standardowo zagrał blotką tego koloru, rozgrywający dodałby ze stołu czwórkę. Twój partner wziąłby tę lewę ♥10, po czym... i w tym wypadku nie dysponowałby bezpiecznym odejściem, musiałby więc podarować przeciwnikowi kontrakt i premię za robra. W kluczowym momencie – w lewie siódmej – **musisz zatem wyjść ♥W(!)**, aby uniemożliwić graczowi S efektywne przepuszczenie jej w dziadku. Niezależnie bowiem od tego, czy ten ostatni weźmie ją na stole asem, czy też wstawi stamtąd damę, bądź nawet dołoży czwórkę, będzie musiał oddać dwa kiery i wpadnie bez jednej.

3. Licytacja i dotychczasowa rozgrywka ujawniły Ci całą prawdę o rękach S i E. Partner nie potwierdził kierów, zatem rozgrywający miał w tym kolorze całego mariasza. Ponadto E mocno zalawintalował ♠A, a że pozbył się też wszystkich swoich trefli, możesz odtworzyć rozkład kart w tym rozdaniu w zasadzie co do blotki:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.

♠ KW	♠ D 10 2	♠ A 9 8 6 5
♥ A 9 7 6 5	♥ 10 4 2	♥ W 3
♦ 10 9 7	♦ A K D W 5 4	♦ 8 6 2
♣ A 10 3	♣ 8	♣ 7 5 4

♠ 7 4 3	♠ —
♥ K D 8	♥ W 3
♦ 3	♦ 8 6 2
♣ K D W 9 6 2	♣ 7 5 4

Przeciwnik wzięł już siedem lew, może też łatwo sobie wyrobić dwie wziętki treflowe. Twoja głowa, aby się do nich nie dostał – w tym celu **pozbądź się do kar dwóch blotek treflowych i małego kiera**. W sześciokartowej końcówce:

♠ KW	♠ D 10 2	♠ A 9 8 6 5
♥ A 9 7	♥ 10 4	♥ 3
♦ —	♦ —	♦ —
♣ A	♣ 8	♣ —

♠ 7	♠ —
♥ D 8	♥ 3
♦ —	♦ —
♣ K D W	♣ —

rozgrywający zagra w trefle i dostaniesz się do ręki asem tego koloru; Twój partner zrzuci wówczas ilościową ♠9, i bez niej będziesz już jednak wiedział o rozdaniu wszystko. Aby o tym przekonać wszech wobec i każdego z osobna, **w następnej lewie wyjdź ♠W(!)**, którego E pobije ♠A (ale musi to zrobić także wówczas, gdy S doda ze stołu blotkę bądź dziesiątkę!) i zagra w – starannie i przezornie zatrzymanego – kiera. Dzięki temu zachowasz pełną kontrolę nad tym kolorem: jeżeli S wstawi z ręki ♥8 – położysz na nią ♥9; ♥D zabijesz natomiast asem i będziesz kontynuował kierem; lewa ta padnie łupem dziadkowej dziesiątki. Skutkiem Twoich subtelnych manewrów przeciwnik nie dostanie się już w tym rozdaniu do ręki, nie zdoła więc wykorzystać lew treflowych. A wy weźmiecie trefla, dwa piki i dwa kiery, gra zostanie zatem pewnie położona bez jednej.

Zauważ, że w pierwszej lewie rozgrywający trafił wprawdzie kiery; w kontekście celu absolutnie nadrzędnego, jakim była realizacja zapowiedzianego kontraktu – popełnił jednak wówczas poważny błąd techniczny. Otóż, gdyby gracz S zadysonował wtedy ze stołu ♥10 i wzięł na nią lewę (albo zostałaaby ona zabita przez obrońcę E asem), kontrakt byłby już pewny (rzecz jasna – pod dodatkowym, spełnionym w tym rozdaniu warunkiem braku zagrożenia pikowego). Tymczasem dołożenie w pierwszej lewie z dziadka blotki, chociaż w odniesieniu do pojedynczego koloru kierowego było posunięciem celnym i słusznym, ani trochę realizacji gry nie pomogło. (jur)

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 2

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję W i stajesz przed daniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

I. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♥ ¹
pas	2 ♣	pas	2 BA ²
pas	6 BA	pas...	

¹ naturalne, ale minimum cztery kiery; ² skład zrównoważony, siła 15–17 PC (otwarcie 1BA byłoby słabe, 12–14 PC)

Twoja (W) ręka:

♠ 8 6 ♥ KW 10 9 5 3 ♦ A 10 6 ♣ W 9

W co zawistujesz?

Zawistuj ♦A! Teoretyczne wskazania co do wyboru karty pierwszego wyjścia przeciwko szlemikowi w bez atu zależą od charakteru ręki N (a ogólnie – obu rąk NS). Jeżeli zawodnik ten ma około 20 PC w składzie zrównoważonym albo quasi-zrównoważonym, czyli pełne, rzetelne pokrycie bilansowe na zapowiedziany kontrakt, należy wistować pasywnie – tak aby nie podarować przeciwnikowi żadnej nienależnej mu wziętki. Na przykład w tym konkretnym rozdaniu wolno byłoby Ci w takich okolicznościach liczyć na to, że w toku naturalnego rozwoju wydarzeń dostaniesz lewę na położonego za impasem ♥K, a (dopiero) potem ściągniesz ♦A. Stosując się do wzmiankowanej przestanki, należałoby tu zatem wyjść w trefla lub w pika (w tym drugim wypadku większa byłaby jednak szansa na ewentualne wyłapanie partnerowi jakiegoś honoru). Z drugiej strony, dziadek może mieć dużo mniej miltonów, a za to posiadać długi, solidny kolor; tu: treflowy, i liczyć na to, że wystarczy on do wygrania szlemika, być może po nietrafionym wście. W takich okolicznościach teoria zaleca wist aktywny, czyli atak za wszelką cenę, z tej ręki należałoby zatem wyjść ♦A.

Oczywiście, prawie nigdy nie znajdziemy absolutnie pewnego rozstrzygnięcia powyższej dwuznaczności, generalnie jednak – za taką licytacją jak powyższa częściej będzie się krył drugi typ ręki N, czyli karta z solidnym longerem treflowym. Gdyby bowiem gracz ten posiadał więcej punktów i rękę bardziej zrównoważoną

(bez bardzo długiego koloru), na ogół poprowadziłby licytację w sposób powolny, spokojny, tak aby uzyskać więcej informacji o karcie partnera. Być może zainteresowałby się wówczas, czy **S** ma pięć kierów (gdyby sam posiadał trzy karty w tym kolorze), czterokart karowy (z czterema karami) czy też fit treflowy (jeśli miałby w tym kolorze przestrzelonego longera). Powyższy wniosek potwierdza dodatkowo fakt, że w rozdaniu tym masz aż dziewięć miltonów, zatem w rękach przeciwników znajduje się ich maksimum trzydzieści jeden, gracz **N** po prostu nie może więc posiadać supersilnej ręki w składzie zrównoważonym. Należy zatem poważnie wziąć pod uwagę ewentualność, iż zapowiedział on szlemika z kartą następującą, licząc przy tym na fortuny traf:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

♠ 8 6	♠ AKD 5
♥ KW 10 9 5 3	♥ AD 4 2
♦ A 10 6	♦ W 9 8
♣ 9 8	♣ W 3

N
 W E
 S

Rozdanie pochodzi z ważnego meczu prestiżowych brytyjskich rozgrywek o *Gold Cup*. Przeciwko osiągniętym we wskazany wyżej sposób 6BA(**S**) znany walijski internacjonal wyszedł pasywnie w trefle i rozgrywający pokazał trzymaście lew. Tymczasem na drugim stole meczu – po licytacji nieco bardziej, ale najwyraźniej nie dość informacyjnej, przynajmniej dla strony **NS** – ustawiono kontrakt 3BA(**N**). Przeciwko tej grze zawodnik **E** zaatakował bez chwili wahania blotką karo i szybko ją położył...

2. Ten problem pochodzi z niedawnych mistrzostw Ameryki Północnej w Bostonie, z turnieju o nazwie *Bill Keohane North American Swiss Teams*...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

W	N	E	S
Bart Bramley	Eddie Wold		
—	—	—	2 ♣ ¹
pas	3 ♣ ²	pas	3 ♦ ³
pas	4 ♣ ⁴	pas	4 ♦ ⁵
pas	6 ♦	pas	7 ♦
pas...			

¹ acolowski forsing do dogranej; ² naturalne, 5+♣, klasyczna odpowiedź pozytywna, a więc przyrzekająca asa i króla (albo trzy króle, albo dwa miasze); ³ naturalne, 5+♦; ⁴ wydłużenie treflowe; ⁵ wydłużenie karowe

Twoja (W) ręka:

♠ KD765 ♥ KW54 ♦ 6 ♣ 854

W co zawistujesz?

Z licytacji budzących zaufanie przeciwników wynikało, że **N** ma solidne trefle, a jego partner – solidne kara oraz asy w kolorach starszych. Było zatem jasne, iż jeżeli rozgrywający wyatutuje, a potem wykorzysta dziadkowe trefle, to będzie dysponował nadmiarem lew. Nawet w takich okolicznościach amerykański ekspert Bart Bramley wytropił jednak szansę na położenie gry. **Tworzył ją singleton treflowy w ręce rozgrywającego, pod warunkiem że pierwszy wist zostanie oddany właśnie w ten kolor(!)**. Uniemożliwi to bowiem przeciwnikowi wykorzystanie wszystkich wziętek treflowych, jako że atuty nie będą jeszcze ściągnięte. A wówczas w końcówce rozdania **W** dostanie najprawdopodobniej kładącą kontrakt lewą w którymś z kolorów starszych. Dedukcja była naprawdę precyzyjna, a jej skutek – iście piorunujący; oto pełen rozkład kart:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

♠ KD 7 6 5	♠ W 10 9 8
♥ KW 5 4	♥ 10 9 6
♦ 6	♦ 9 7 5
♣ 8 5 4	♣ 10 9 7

N
 W E
 S

Rozdanie wyglądało wypisz wymaluj tak, jak wyobraził je sobie Bart. Rozgrywający zabił pierwszą lewą ♣A na stole, a potem zgrał ♦A i wrócił do dziadka ♦10, ale atuty nie podzieliły się 2–2. Wprawdzie trefle były rozłożone równo (3–3), jednakże na mariasza tego koloru **S** pozbył się z ręki jedynie blotki kierowej i pikowej. Następnie nie pozostało mu więc nic innego, jak zrobić impas kierowy, ale ten – chociażby w nagrodę dla Barta Bramleya za jego znakomite pierwsze wyjście – nie mógł się przecież udać. Natomiast po każdym innym ataku, a w przypadku gry w bez atu – zawsze, rozgrywający szybko pokazałby trzymaście lew...

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

Ty	N	E	S
—	—	—	1 ♠
2 ♥	3 ♦ ¹	pas	3 BA
pas...			

¹ forsing

Twoja (W) ręka:

♠ A 9 3 ♥ D 10 9 8 6 4 2 ♦ A 7 ♣ 9

W co zawistujesz?

Masz dwa pewne dojścia na asy, powinieś zatem spróbować wyrobić i odegrać forty kierowe. Pozostaje jednak problem, którym kierem należy zaatakować. Jeśli kolor ten jest rozłożony 7–2–2–2, nie ma to żadnego znaczenia, zawsze bowiem osiągniesz swój cel. Ale przecież rozgrywający może z powodzeniem posiadać trzy albo nawet cztery kiery. A wówczas konieczne będzie bądź to zastanie w ręce partnera honoru w tym kolorze, bądź to zneutralizowanie potencjału ♥W. Standardowy atak ♥10 do tego nie doprowadzi – nawet jeśli na stole leży singlowy ♥A albo ♥K, w ręce rozgrywającego nadal pozostaną w tym kolorze nożyce, których Twój partner nie będzie w stanie podegrać, prawie na pewno w ogóle nie dojdzie bowiem do ręki. Na dobrą sprawę – aby położyć grę, musisz zatem zastać singlowego ♥W w którejś z trzech pozostałych rąk (bądź też ♥W x u partnera). Nie zмамuj tej szansy szampowym atakiem ♥10, tylko **zawistuj ♥D!** Oto jak najbardziej możliwy rozkład kart w tym rozdaniu:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

♠ A 9 3	♠ D 8
♥ D 10 9 8 6 4 2	♥ W
♦ A 7	♦ KD 9 5 3 2
♣ 9	♣ AW 8 7

N
 W E
 S

Jak widzisz, ♥D to jedyny wist grę kładący. Rozgrywający zabije pierwszą lewą w ręce i wyjdzie stamtąd pikiem albo karem. Teoretycznie rzecz biorąc, pierwszego pika wolno Ci będzie przepuścić, ale na blotkę karo będziesz musiał wskoczyć asem i z nadzieją (iż **S** miał w ręce tylko jedno karo) kontynuować kierem. Wówczas – dzięki Twojej znakomitej obronie i zacinkom w kolorach młodszych w ręce Twojego partnera – końcówka zostanie położona..

(jur)

NAJLEPSI PRZECIWKO NAJLEPSZYM, CZYLI GWIAZDY W BLASKU GWIAZD

Jak starorzemscy gladiatorzy

Decydujące rozgrywki o tytuł drużynowego mistrza Italii (na ogół toczone w mekce włoskiego brydża, znanej też z przeprowadzonych tam mistrzostw Europy i olimpiady miejscowości Salsomaggiore Terme) – to prawdziwy festiwal gwiazd rodzimego, ale też światowego brydża. Tych najjaśniejszych, świecących wyłącznie blaskiem własnym, nigdy odbitym. W ścisłym finale mistrzostw spotykają się bowiem od lat dwa te same zespoły – najlepsze z najlepszych, a przy tym najbardziej profesjonalne i mające najzamożniejszych – a może należałoby raczej powiedzieć: najbardziej hojnych – sponsorów. Są to rzymski *Tennis Club Parioli*, pod wodzą Francesca Angeliniego, oraz turyński *Bridge Club Allegra*, prowadzony do boju przez panią Marię Teresę Lavazzę. W tych właśnie drużynach występują wszyscy aktualni czempioni olimpijscy oraz wielokrotni mistrzowie Europy i świata – podstawowy skład rzymian to Fulvio Fantoni–Claudio Nunes oraz Lorenzo Lauria–Alfredo Versace, a turyńczyków – Norberto Bocchi z Giorgiem Duboinem oraz Agustin Madala z Antoniem Sementą (ostatnio przetasowany na nowe pary: Bocchi–Madala i Duboin–Sementa). Mimo że przynajmniej sześciu z wymienionych wyżej graczy zdobyło już w brydżu absolutnie wszystko, co tylko do zdobycia było, żadnego z nich (a także nikogo z pozostałych) nie trzeba specjalnie zachęcać ani dodatkowo motywować, gdy dochodzi do gier bratobójczych, szczególnie tych, których stawką jest tytuł najlepszej drużyny Italii. I bez tego bowiem prawie zawsze wznoszą się oni w tych spotkaniach na szczyty swoich umiejętności i brydżowej sztuki. I żadnemu z nich nie chodzi wówczas wyłącznie o samo zwycięstwo, ale też o pokonanie doskonale przecież znanego i równie utytułowanego przeciwnika w sposób jak najbardziej efektowny, widowiskowy – przy pomocy zagrań nie tylko technicznie doskonałych, ale też budzących zachwyt swoim pięknem, estetyką, finezją – takich, które natychmiast obiegają łamy brydżowych (a czasem nawet nie tylko brydżowych) magazynów i gazet całego świata. Te spotkania to zazwyczaj pojedynki w stylu starorzemskich gladiatorów – choć, rzecz jasna, nie na śmierć i życie – znakomicie wy-

szkolonych, wyćwiczonych, ale też znających na wskroś wszelkie pułapki i podstępny, którymi można zwieść nawet równych im klasą przeciwników. Na potwierdzenie tych słów obejrzymy dwa rozdania z cyklu *kto ko-go przechytzy* z finałowego meczu o mistrzostwo Włoch (składającego się z 96 partii) *Allegra – Parioli* sprzed kilku lat...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.

♠ W 8		♠ D 10 5 4 2
♥ D W 10 8		♥ —
♦ D 10 5 4		♦ A K 8
♣ W 7 6		♣ 9 8 4 3 2

♠ K 7		
♥ K 9 4 3		
♦ W 9 6 3		
♣ K 10 5		

	♠ A 9 6 3	
	♥ A 7 6 5 2	
	♦ 7 2	
	♣ A D	



P1: W	N	E	S
Antonio Sementa	Fulvio Fantoni	Agustin Madala	Claudio Nunes
—	—	pas	1♥ ¹
pas	2 BA ²	pas	3♦ ³
pas	4♥	pas...	

¹ 14+ PC (możliwe ładne 12–13 PC) na 5+♥, albo 11–13 PC w składzie 5+♥-4♠; ² 5+ PC z fi-tem kierowym (przy niedużej sile na pewno 4+ kie-ry); ³ inwit na nadwyżkę honorową (z ręką minimal-na co do siły N zaliczytuje 3♥, a S spasuje na tę zapowiedź)

Przeciwno rozgrywanej przez Nunesa końcówce w kiery Sementa zaatakował ♦5. Na gry kolorowe para WE (podobnie jak zdecydowana większość włoskiej czołówki) wistuje *trzecią-piątą najlepszą*. Madala wziął pierwszą lewę ♦K, ściągnął też ♦A (Sementa uczciwie dodał ♦4, obwieszcza-jąc wszem wobec i każdemu z osobna, iż wyszedł był z koloru czterokartowego) i kontynuował ♦8. Nunes przebił trzecią le-wę ♥2 w ręce, po czym szybko skonsta-tował, że jedynym niebezpieczeństwem, jakie może mu w tym rozdaniu zagrozić, jest podział atutów 4–0. Przed takim roz-kładem z longerem u W można się jednak było zabezpieczyć – przynajmniej częścio-

wo, tzn. przy odpowiednim rozkładzie po-zostałych kolorów. W czwartej lewie roz-grywający wyszedł zatem z ręki ♥5. Gdy-by W dołożył wówczas ♥8, Claudio zadysponowałby ze stołu ♥9 – i niezależ-nie od rozkładu kierów oddałby w tym ko-lorze tylko jedną wziętkę. Oczywiście Se-menta docenił klasę przeciwnika i podstawił się ♥10. Sądził bowiem, że i tak obroni swoje hipotetyczne – a ściślej mówiąc, w zasadzie pewne – dwie lewy atutowe. Celu tego jednakże nie osiągnął, Nunes rzeczywiście zastał bowiem idealny dla swoich działań układ i skrzętnie ten uśmiech fortuny wykorzystał. Zabił mianowicie ♥10 królem na stole i ujrzał złowrogi rozkład atutów, następnie jednak ściągnął ♣A D, ♠A, ♠K oraz ♣K, zrzucając z ręki pika, po czym przebił tam szóstką atu czwartą rundę kar. A bezradny Antonio musiał cały czas dopłacać do koloru. Wreszcie, w trzy-kartowej końcówce:

♠ —		♠ D 10
♥ D W 8		♥ —
♦ —		♦ —
♣ —		♣ 9

♠ —		
♥ 9 4 3		
♦ —		
♣ —		

♠ 9		
♥ A 7		
♦ —		
♣ —		

Claudio wyszedł z ręki jej ostatnim pikiem i dwie w zasadzie pewne wziętki atutowe Se-menty nagle zamieniły się w jedną: Antonio przebił ♥W (rozgrywający podbił w dziadku ♥3) i w chwilę później musiał wyjść spod ♥D do podzielonych nożyc ♥A 9 w rękach NS. Dzięki znakomitej technice rozgrywającego końcówka w kiery została zatem zrealizowa-na – i to w sposób niezwykle efektowny. Nu-nes–Fantoni liczyli po cichu na zysk, ale nie byli go wcale pewni. Nie uległo przecież wątpli-wości, że na drugim stole kontrakt zostanie po-wtórzony, a że rozgrywka znajdzie się tam w rękach samego Giorgia Duboina – bez wąt-pienia powtórzy on zwycięskie poczynania Nunesa. Istotnie, tak liczyli, jak i wstępne za-grania obrońców były tam prawie takie same jak przy stole pierwszym...



P2: W	N	E	S
Alfredo Versace	Norberto Bocchi	Lorenzo Lauria	Giorgio Duboin
—	—	pas	1 ♥
pas	2 BA ¹	pas	3 ♣ ²
pas	4 ♥	pas...	

¹ 7–11 PC z 4⁺-kartowym fitem kierowym w składzie zrównoważonym; ² pytanie o kartę partnera

Także Versace zawistował ♦5 (trzecią-piątą najlepszą), a Lauria zagrał trzy razy w ten kolor, Duboin jednak kontrakt przegrał! Czyżby takiemu mistrzowi obca była – z teoretycznego punktu widzenia wcale przecież nieskomplikowana – technika bezpiecznej rozgrywki, a potem gry na wpustkę atutową? Skądże, Giorgio nie był wszakże w stanie jej zastosować! Kiedy bowiem Lorenzo wziął pierwszą lewę ♦K, a w drugiej ściągnął ♦A, Alfredo w mig zorientował się, o co w rozdaniu chodzi, i do partnerowego asa dołożył nie ♦4, tylko ♦10! A gdy Lauria kontynuował ♦8, a Duboin przebił w ręce ♥2, Versace nadal tkął się, w którą miał zamiar schwytać przeciwnika, dokładając ♦D! W ten sposób nie tyle nawet zasugerował Giorgiowi, co kategorycznie go zapewnił, że pierwszy wist padł z konfiguracji ♦D 10 4 (trzecią najlepszą). Czyż w takich okolicznościach Duboin mógł sobie pozwolić na zagranie w następnej lewie kiera do dziewiątki w dziadku? Przecież Lorenzo na pewno wzięby ją jakimś honorem i zagrałby po raz czwarty w kara, a Alfredo lewę tę nadbiłby (ściśle mówiąc, jedyną szansą rozgrywającego byłoby wówczas przebiecie w ręce asem atu – z nadzieją, że kiery dzielą się 2–2). Oczywiście, w żaden sposób nie wchodziło to w rachubę, kiedy zatem w czwartej lewie Duboin wyszedł z ręki blotką atu, a Versace, w przekonaniu, że zrobił już w tym rozdaniu swoje, dołożył ósemkę – rozgrywający nie zastanawiał się ani chwili, tylko zabił na stole królem, przegrывая wykladaną grę...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W.

♠ A 5 4 3		♠ 9 8 6
♥ A		♥ 8 7 6 5
♦ W 10 6 3		♦ K 9 8 5 4
♣ 7 5 3 2		♣ 6
♠ K D W 10 2		♠ 7
♥ 10 3		♥ K D W 9 4 2
♦ D 7		♦ A 2
♣ W 9 8 4		♣ A K D 10



W	N	E	S
P1: Lorenzo Lauria*	Antonio Sementa	Alfredo Versace	Agustin Madala
P2: Norberto Bocchi	Claudio Nunes	Giorgio Duboin	Fulvio Fantoni



W	N	E	S
2 ♠ (!)	pas	3 ♠	5 ♥
pas	5 ♠	pas	6 ♣
pas	6 ♥	pas...	

¹ słabe dwa, teoretycznie przyrzekające co najmniej sześć kart w kolorze

* Rozkład został odwrócony w stosunku do rzeczywistego o 180°, aby uczynić e-S-ów rozgrywającymi; na tym diagramie zawodnicy (w obu pokojach) zajmują więc pozycje inne niż zazwyczaj (np. Versace gra zwykle na literze **W**, a Lauria na **E** itd.).

Jak widać, obaj zawodnicy **W** wyczuli pismo nosem i już na pierwszej ręce (aciz w korzystnych założeniach) otworzyli licytację blokiem 2♠ z kolorem tylko pięciokartowym, nie przeszkodziło to jednak ich przeciwnikom dojść (zresztą taką samą drogą) do ze wszech miar poprawnego szlemika w kiery. Przeciwno tej grze Lauria zatakował ♠K, a Bocchi – ♠D (takie bowiem było u tej drugiej pary **WE** systemowe wyjście z mariasza). Obaj rozgrywający w mig zorientowali się, że – przy niezłośliwym podziale atutów – najpoważniejsze zagrożenie kontraktu to hipotetyczny podział trefli 4–1 z czwartym waletem. Obaj też postanowili się przed nim (na tyle, na ile się dawało) zabezpieczyć poprzez przygotowanie końcowej wpustki karami. W **P1** Agustin Madala zabił ♠K asem, po czym natychmiast przebił w ręce pika (aby wyeliminować ten kolor z ręki prawego bronią-

cego) i wrócił na stół ♥A. Lauria dołożył wówczas ♥3, a Versace ♥5. Mimo otwarcia słabymi dwoma rozgrywający najwyraźniej poważnie liczył się z ewentualnością podziału pików 5–3, a przynajmniej uznał ją za większe zagrożenie aniżeli możliwość rozkładu atutów 5–1, w następnej lewie przebił bowiem w ręce kolejnego pika (mimo że Alfredo tak długo, jak tylko było to możliwe, współpracował z partnerem, tzn. dołożył piki w kolejności ♣8–♣9, tak jakby miał w tym kolorze tylko dwie karty; Lauria z Versacem zrzucając odwrotnie), a dopiero po tym ściągnął do końca atuty. Wkrótce doszło do następującej końcówki:

♠ 5		♠ —
♥ —		♥ 8
♦ W 10 6		♦ K 9 8 5 4
♣ 7 5 3		♣ 6
♠ K		♠ —
♥ —		♥ 8
♦ D 7		♦ K 9 8 5 4
♣ W 9 8 4		♣ 6

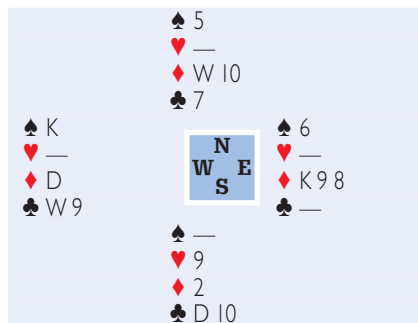
Do ♥W Lauria, widząc, że przeciwnik nie ma już dojścia do stołu, zrzucił ♠K; także pika pozbył się dziadka Madala. Następnie Agustin ściągnął ♣A K, aby sprawdzić rozkład tego koloru. Gdyby okazało się, że ♣W x x x znajduje się w ręce **E**, rozgrywającemu pozostałaby szansa, iż obrońca ten jest również posiadaczem całego mariasza karo; zgrałby więc ♦A i wypuściłby tego przeciwnika karem, wymuszając odeń wyjście spod ♣W. W rzeczywistości okazało się jednak, iż zacinka treflowa umiejscowiła się u **W**, Madala wiedział wszakże, że nawet teraz zrealizuje swój kontrakt, jeżeli tylko lewy broniący posiada chociaż jedną figurę karową. W końcówce czterokartowej:

♠ —		♠ —
♥ —		♥ —
♦ W 10 6		♦ K 9 8 4
♣ 7		♣ —
♠ —		♠ —
♥ —		♥ —
♦ D 7		♦ K 9 8 4
♣ W 9		♣ —

ściągnął więc ♦A i odszedł karem. Obrońcy byli bezradni – jeżeli w lewie tej utrzyma się ♦D Lauria, w następnej będzie musiał wyjść

spod ♣W; kiedy natomiast Versace – aby uchronić partnera przed tą wpustką – przejmie jego ♦D królem, będzie musiał powtórzyć karem i oddać przedostatnią wziętkę dziadkowi – na waleta w tym kolorze (a potem S weźmie jeszcze ♣D z ręki).

I znów – trudny kontrakt, i to szlemik, został zrealizowany dzięki znakomitej technice rozgrywającego. Także Madala – Sementa nie byli jednak wcale pewni zysku, przecież Fulvio Fantoni, który będzie rozgrywał (na pewno) szlemika w drugim pokoju, to również technik doskonały. Trudno było im też liczyć na to, że przeciwko 6♥(S) Norberto Bocchi (W) wyjdzie w atu (był to jedyny atak bezwzględnie grę kładący – wytrzymał bowiem bezcenne dojście ♥A do stołu w momencie, kiedy rozgrywający nie był jeszcze w stanie pobytu tamże efektywnie wykorzystać, do przebicia w ręce pika). Rzeczywiście, licytacja przebiegła tam tak samo jak w PI, a Norberto zawistował nie inaczej jak w ♠D. Także Fantoniu nie zajęło dużo czasu opracowanie planu rozgrywki, takiego samego, jaki stworzył Madala, i szybko zabrał się do jego realizacji. Zabił więc ♠D asem, przebił w ręce pika i wrócił na stół singlowym asem atu. W tym wypadku znakomitym wycuciem chwili i sytuacji popisał się jednak Norberto Bocchi. Inaczej mówiąc, wpadł on na odpowiedni pomysł w odpowiednim momencie, w pierwszej lewie atutowej bez cienia namysłu dołożył bowiem dziesiątkę! Czyż można się dziwić, że to subtelne zagranie psychologiczne sprawiło, iż rozgrywający począł coraz bardziej liczyć się z możliwością podziału kierów 5–1? I że po głębszej analizie uznał, iż w świetle licytacji i przebiegu pierwszych lew (także bowiem Duboin do końca krył rzeczywisty rozkład pików, dokładając je w odwrotnej kolejności ♠8–♠9!!) zagrożenie to stało się bardziej prawdopodobne aniżeli podział pików 5–3? Skutkiem tych obaw po utrzymaniu się na stole ♥A Fulvio nie przebił więc trzeciej rundy pików, tylko zszedł do ręki ♦A i ściągnął resztę atutów. Był przy tym pewien, że – przy oczywistym przecież podziale pików 6–2 – także osiągnie zwycięską pozycję końcową (taką, do jakiej doprowadził Madala w PI). Wkrótce okazało się jednak, że Bocchi miał w rzeczywistości nie jednego, ale dwa kiery; co gorsza – na jakikolwiek ratunek dla Fantonego było już za późno. Wprawdzie rozgrywający do końca zaatutował i ściągnął ♣A K, w krytycznej końcówce:



E zachował jednak dobrego pika. Do zagrania następnie ♥9 Bocchi zrzucił więc ♦D (aby potem partner, broń Boże, się nie pomylił; gdyby bowiem Norberto dołożył teraz ♠K, w następnej lewie Giorgio musiałby przejąć jego ♦D królem), a Duboin pozbył się blotki karowej. Fantoni zgrał wówczas ♣D (E zrzucił swoją ostatnią blotkę karo) i – bez najmniejszej już jednak nadziei – odszedł karem. Ta nie mogła się bowiem w żaden sposób spełnić. W przedostatniej lewie Norberto pozbył się ♣W, a Giorgio wziął ją ♦K i odszedł ♠6 – do ♠K w ręce partnera. Szlemik został więc położony bez jednej.

Po raz kolejny (a w tym spotkaniu – drugi) subtelna, aczkolwiek wielce inteligentna psychologia zatriumfowała zatem nad nieskazitelną techniką, co potwierdza też przesłanie, jakie od wielu lat przekazujemy Czytelnikom *Świata Brydża* na łamach jednej ze stałych rubryk magazynu. Tym bardziej że każde z prezentowanych w tym artykule rozdań miało poważny wpływ na końcowy rezultat tego prestiżowego pojedynku największych gwiazd włoskiego i światowego brydża; ostatecznie zakończył się on bowiem zwycięstwem turyńskiej *Allegry* różnicą zaledwie sześciu punktów meczowych. (jur)

W tym numerze rozpoczynamy cykl pt. „Gwiazdy światowego brydża”.

Jako pierwszego prezentujemy w nim **Lorenza Laurię** (4. strona okładki).

Przepraszam parę brydżową,
Panią Grażynę
i Pana Piotra Bussych,
za moje niestosowne zachowanie
podczas kongresu brydżowego
w Słupsku w sierpniu 2008 r.
Z poważaniem
Andrzej Jeleniewski

WSZYSTKIE 52 KARTY

Jedyna szansa:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W.

♠ A D 7 6 4
♥ W 4 2
♦ A 6 5
♣ A 4

N
W
S

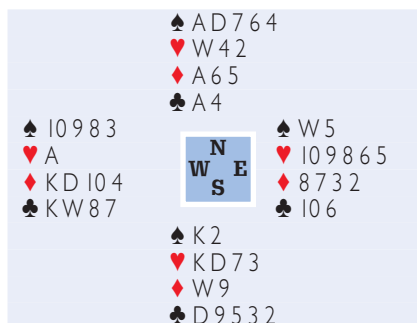
♠ K 2
♥ K D 7 3
♦ W 9
♣ D 9 5 3 2

W	N	E	S
1 ♦ ¹	1 ♠	pas	1 BA
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

¹ *Wspólny Język 2000*, otwarcie 1♦ zasadniczo z piątki, a z czwórki tylko przy trójkolorówce lub układzie 5–4 w młodszych

Wist: ♦K. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie



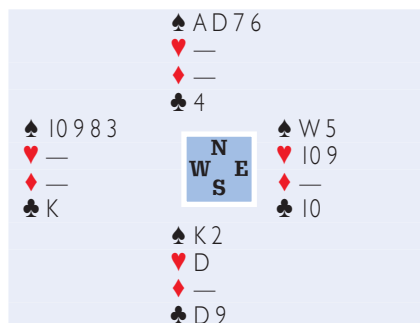
Oczywiście przepuściłeś ♦K, niestety W kontynuuje ♦D. **Co już wiemy?**

1. Wszystkie wysokie figury są u W – otworzył licytację.
2. Nawet jeśli piki dzielą się 3–3, bez lew kierowych się nie obejdziemy. A więc W musi mieć tylko cztery kara (trzy lewy karowe i ♥A to tylko książeczka).
3. We *Wspólnym Języku 2000* W może mieć cztery kara tylko przy trójkolorówce lub układzie 5–4 w młodszych.
4. Trójkolorówka z singlem pik nie daje szans na wygraną (stwierdzisz to po krótkiej analizie).
5. Układ ręki W 2–2–4–5 nie daje szans na wygraną (stwierdzisz to po krótkiej analizie).
6. Wygramy zaś przy układach 3–1–4–5 (pięć lew pikowych, dwa asy młodsze i wystarczająco już nawet dwa kiery) lub 4–1–1–4 (trzy piki, trzy kiery, dwa asy młodsze i przy-



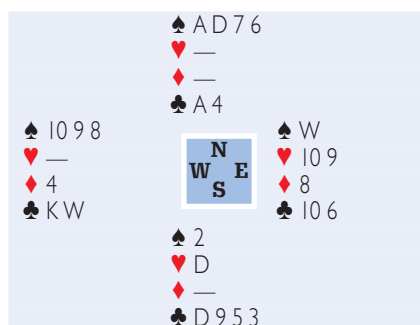
singlowy as

mus pikowo-treflowy). W obu wypadkach ♥A jest singlowy. Dlatego trzeba zabić karo za trzecim razem i zagrać ze stołu **kie-ra wkolo**. Jeśli obrońcy odbiorą lewą karową i E podegra trefle, to doprowadzamy do końcówki...



w której zagranie ♥D postawi W w przysmusie pikowo-treflowym.

Nic nie pomoże obrońcom, gdy W powstrzyma się z odebraniem lewy karowej i wyjdzie w pika. Wówczas w końcówce...



po zagranie ♥D W musi się rozstać z karem. Wtedy gramy trzy razy w piki, wymuszając od W wist treflowy.

Mógłby ktoś spytać: Czy zamiast grać kiera ze stołu (blotki z obu rąk), nie można przejść do ręki pikiem i zagrać kiera z ręki? – Nie, bo W nie odbierze lewy karowej, tylko zagra w pika i do przymusu już nie dojdzie. Analizę pozostawiam Czytelnikom.

To bardzo trudne do rozgrywki rozdanie pochodzi z meczów treningowych rozgrywanych przez internautów w Szkole Brydża, zajrzyj na <http://szkolabrydza.pl/>.

(mil)

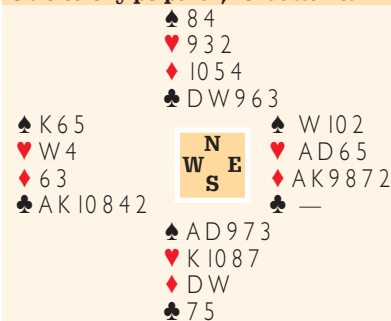
BRYDŻ W KOSMOSIE

Krzysztof Martens

Nie każdy rozumie, co słaba płeć umie

Mecz dobiegał końca. Ogromna przewaga Ziemiaków deprymowała Kulistów. Ostatnie rozdanie ostatecznie ich dobiło...

Obie strony po partii, rozdawał S.



PO: Kulisty Ragazza Obły Pułkownik

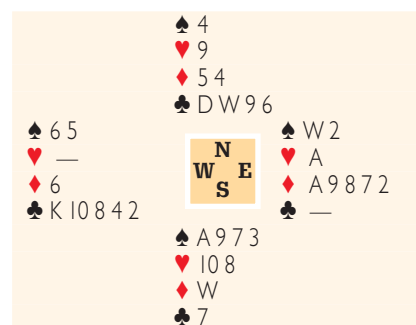
—	—	—	1♠
2♣	pas	2♦	pas
2BA	pas	3BA	pas...

Piękna kosmonautka rozpoczęła ♠8. Podłożoną dziesiątkę Pułkownik nienagannie technicznie pokrył damą. Kulisty po wzięciu lewy na ♠K nieznacznie zmienił barwę. Oznaczało to zapewne, iż jego intelekt intensywnie szuka optymalnego rozwiązania. Zgrał ♣A, zrzucając z dziadka ♥D(!) i zagrał karo. Ragazza bez wahania dołożyła dziesiątkę, pobitą królem w dziadku. Pułkownik z uśmiechem dołożył damę. Obcy aż zakolysał się z uciechy, że przewidział taki obrót wypadków. W jego umyśle powstał nieco inny układ figur karowych, a mianowicie...



Manewr odblokowania Kuliści poznali dwa tysiące lat temu. W tym układzie jedy-

ną wygrywającą linią był powrót do ręki kierem w celu zaimpasowania ♦W. Zgodnie ze swoją wizją przybysz z dalekiej galaktyki zagrał ze stołu kiera. Partner Ragazza wskoczył królem i powtórzył kierem – Obcy utrzymał się waletem w ręku. Doszło do końcówki:

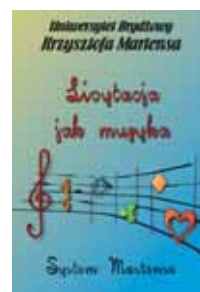


Jak widać, piękna kosmonautka swym – na pierwszy rzut oka absurdalnym – podłożeniem ♦10 zupełnie zmyliła Kulistego. Konsekwentnie zaimpasował on ♦W i po odwrócie treflowym, z braku dojścia do stołu, wpadł bez dwóch.

W PZ Manollo rozgrywał 3BA z ręki E i po wiście pikowym nie miał żadnych problemów z realizacją kontraktu.

Następnego dnia nieproszeni goście udali się w podróż powrotną do swojej galaktyki. Dopiero tydzień później udało się rozszyfrować informację wysłaną przez nich do centrum dowodzenia mieszczącego się na planecie X-47: *Rezygnujemy z podboju Ziemi, gdyż potęga rozumu ludzkiego jest nieograniczona. Na takim poziomie nasza kulista czołówka będzie grała w brydża dopiero (jak obliczył nasz pokładowy komputer) za ponad tysiąc lat.* ♦

Księgarnia Świata Brydża poleca:



Rozmowa z Piotrem Walczakiem, trenerem-selekcjonerem kadry open

Co ty wiesz o medytacji

– W przerwie meczu potrzebny jest spacer, odpoczynek, a nie analizowanie przy obiedzie ciągle tej samej zrzutki – czy lepsza była siódemka, czy może jednak szóstka. Z reguły w emocjach nie szukamy optymalnego rozwiązania problemu, tylko bronimy swojego zagrania – mówi w rozmowie ze *Światem Brydża* Piotr Walczak, trener-selekcjoner reprezentacji Polski open.

Czy masz już dość?

Czego?

Zajmowania się tym, na czym znają się wszyscy brydżyści w Polsce: kto ma grać w reprezentacji open i jak dokonać tego wyboru.

Nie, bo wyznają zasadę, że co mnie nie zabije, to mnie wzmocni. Im większy jest opór, tym większa moja determinacja.

Co to za opór?

Opór w tym sensie, że nie na wszystko są środki, możliwości... Miałem nadzieję, że uda mi się przekonać do gry w reprezentacji zawodników, którzy są medalistami mistrzostw Europy i świata, a ostatnio w niej nie występowali. Z różnych powodów.

Czyli za mało jest pieniędzy?

Tak. Pieniądze na pewno są potrzebne. Ale to nie wszystko. Nie można zapominać o kondycji fizycznej i intelektualnej, no i o budowaniu motywacji na najważniejsze zawody.

A jak wyglądałaby Twoja praca z kadrami, gdybyś miał nieograniczone środki?

Anglicy mówią na to wishful thinking.

Myślenie życzeniowe. No, ale założmy...

W kraju odbywałyby się rozgrywki dla reprezentacyjnego zaplecza. Natomiast zasadnicza kadra, sześć do ośmiu par, uczestniczyłaby regularnie w silnie obsadzonych turniejach za granicą. Wyniki weryfikowałyby wartość każdej pary.

Dzisiaj są takie, a nie inne możliwości organizacyjne. Jak w tej sytuacji dajesz sobie radę?

Wyłaniamy i przygotowujemy kadre na miarę aktualnych możliwości związku. Przy okazji serdeczne podziękowania dla Eli Wojciechowskiej za pomoc w organizowaniu cennych sparingów w necie. A poza tym trzeba się cieszyć, że możemy grać towarzyskie mecze z Holandią czy Francją. I również z tego, że dzięki Markowi Małysie już drugi rok w Sudomiu reprezentacje kobiet i juniorów mogą rywalizować z mistrzami Szwecji, Anglii i Holandii. Do Sudomiu przyjeżdżają też reprezentacje Białorusi, Litwy i Łotwy. Z Łotwą przegraliśmy zresztą na ME i ostatnio w Internecie. Brydżyści z takich krajów są głodni sukcesów. Natomiast my Polacy jesteśmy trochę zmanierowani i często mamy pretensje do całego świata, tylko nie do samych siebie. To takie nasze, polskie. Trochę ponarzekaemy na partnera, trochę na związek i na różne warunki zewnętrzne, natomiast nie patrzymy na siebie. No to ja pytam: „A co ty zrobiłeś, żeby było lepiej? Pracujesz nad medytacją i relaksacją, wiesz coś o biorhythmach, byłeś kiedyś u psychologa? Czy wiesz, że swoim zachowaniem źle oddziałujesz na partnera czy kolegów z drużyny? Czy nie widzisz, że za mało się ruszasz, mało o siebie dbasz, masz za słabą kondycję? I że za dużo gadasz w przerwie, a za mało robisz przy stole?”. W odpowiedzi najczęściej gościami opada szczęka.

I nie obraża się na Ciebie?

Nie, bo ja to robię raczej w łagodnej formie. Nie mając systemu motywacyjnego, nie mając drużyny na obozach, nie jestem w stanie wielu rzeczy wyegzekwować. Mogę tylko zainspirować reprezentantów, żeby tworzyli prawdziwą drużynę, która jak najczęściej osiąga sukcesy.

Dlaczego niektórzy zawodnicy ze ścisłej polskiej czołówki zawodzą w reprezentacji?

Bo w wielu przypadkach wysoka kultura brydżowa i spore umiejętności, owszem, wystarczają, ale tylko na polskie podwórko. Ale tak naprawdę niektórzy są najlepsi w czwartym elemencie brydża, czyli w gadaniu i pohukiwaniu na partnera. Laik może pomyśleć, że taki gość zjadł wszystkie brydżowe mądro-



ści świata. Ale gdy za granicą ten mądrała siada na utytułowanych rywali i gra pod presją, to zazwyczaj się nie sprawdza, wymięka. Zaprzeczeniem takiego podejścia do zawodów jest przykład pary Pazur–Zawiślak. Grając ze sobą niespełna rok skomplikowanym system licytacyjnym, niemal codziennie pracują w Internecie. No i są tego wymierne efekty. Na igrzyskach w Pekinie ta para, która nie ma wielkiego międzynarodowego ogrania, zaliczyła najlepszego *butlera*, i to na najlepsze pary świata: włoskie i amerykańskie. A więc można, nie będąc w pełni zawodowcem, osiągać najwyższe laury.

Kwestia głowy?

Tak. W sensie przygotowania mentalnego, pozytywnego nastawienia. Czyli: Ja chcę, żeby drużyna wygrała, nie siedzę tu za karę. I jeszcze: Realizuję taktykę teamu, a nie chcę na siłę trafić „do biuletynu”. No i – powtórzę – kwestia przygotowania psychofizycznego. Pamiętajmy, że bez tlenu można żyć pięć minut, a bez jedzenia czterdzieści dni. Czyli w przerwie potrzebny jest spacer, odpoczynek, a nie analizowanie przy obiedzie ciągle tej samej zrzutki – czy lepsza była siódemka, czy może jednak szóstka. Z reguły jest tak, że w emocjach nie szukamy optymalnego rozwiązania problemu, tylko bronimy swojego zagrania.

No i oczywiście ważny jest wkład pracy w każdy techniczny element brydża. Żeby potem było tak, że siadasz do stolika i po pierwsze – czujesz, że jesteś dobry. A po drugie – rzeczywiście jesteś dobry.

Jak Stary Chytry Lis ogon stracił...

Tę – wbrew tytułowi – niezupełnie zoologiczną powiastkę rozpoczynamy od następującego problemu z dziedziny techniki gry. Ponieważ jest on podwójny, to znaczy i rozgrywkowy, i tyczący gry obronnej, nie da się go przedstawić inaczej jak tylko w widne karty...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.

♠ A 9 5			
♥ 10 6 4			
♦ K 4			
♣ D W 10 9 7			
♠ 7 6 3 2		♠ D W 8	
♥ 5 3		♥ K D 9 8 2	
♦ 10 9 7 3 2		♦ 8 6 5	
♣ K 6		♣ A 4	
		♠ K 10 4	
		♥ A W 7	
		♦ A D W	
		♣ 8 5 3 2	

W	N	Ty	drugi Ty
—	—	I ♥	I BA ¹
pas	3 BA	pas...	

¹ 15–18 PC w składzie zrównoważonym, oczywiście z zatrzymaniem w kolorze przeciwnika

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist:

♥5. Gracze **WE** wistują *naturalnie*: spod honoru/-ów – czwartą najlepszą, spod trzeciego honoru – najniższą blotkę, z dubla – starszą, z większej liczby blotek – drugą z góry. **Jak broniłbyś się, będąc na miejscu zawodnika E? Jak rozgrywałbyś, będąc na miejscu zawodnika S?**

Na trzeciej ręce gracz **E** musi dołożyć blotkę – najlepiej zachęcającą dziewiątkę – aby zachować komunikację kolorem kierowym z ręką partnera. Jediną drogą rozgrywanego do ewentualnego sukcesu jest wyrobienie lew treflowych (bez trefli **S** ma tylko siedem wziętek: dwie pikowe, dwie kierowe i trzy karowe). Jeżeli pierwsza runda tego koloru zostanie rozpoczęta ze stołu – **E** powinien dodać blotkę, jeśli natomiast **S** zacznie grać trefle z ręki – **W** musi wskoczyć królem. Tak czy owak, w pierwszej lewie treflowej **W** utrzyma się wówczas królem i będzie kontynuował kierem (pod warunkiem że go jeszcze posiada). W toku dalszej gry **E** dostanie się do ręki na ♣A i ściągnie forty kierowe. Broniący wezmą zatem dwa trefle oraz trzy kiery i położą grę bez jednej.

Jediną szansą rozgrywanego na wyprzedzające przeciwstawienie się tej optymalnej defensywie jest spowodowanie obrońcy **E** do wstawienia w pierwszej lewie figury kierowej – i przepuszczenie jej, tzn. dołożenie z ręki ♥7. W drugiej lewie – na kontynuację kierową ze strony obrońcy z prawej – **S** wstawi z ręki waleta. Skutkiem tego manewru komunikacja kolorem kierowym pomiędzy rękami **WE** zostanie przerwana i kontrakt będzie mógł zostać zrealizowany. Jeżeli bowiem pierwszą treflową lewę broniących weźmie wówczas **W** – nie będzie on już miał kiera, jeśli zaś zdobędzie ją jego partner, wyrobi sobie wprawdzie kiery, ale nie dojdzie już do tych fort. Aby skusić obrońcę **E** do popełnienia błędu, rozgrywający powinien zatem w pierwszej lewie zadysponować ze stołu ♥10(!), tak jakby nie miał w ręce waleta. Jest jeszcze jeden, i to znacznie ważniejszy, powód, aby zagrać z dziadka tę kartę, ale o nim później. By obłóżyć kontrakt, **E** nadal musiałby pierwszą lewę – czyli dziadkową ♥10 – przepuścić. I w zasadzie zawsze powinien tak postąpić (**W** nie zaatakował przecież przeciwko 3BA blotką spod drugiej figury!), chyba że...

To wszystko teoria, czyli wyimki z brydżowych podręczników. Popatrzmy bowiem na przygodę, jaka spotkała jednego z czołowych graczy amerykańskich, znakomitego, wszechstronnie wyszkolonego technika, który nie tylko znał na wylot wszystkie książki na temat brydżowej rozgrywki i wistu, ale i niektóre z nich sam napisał; z tego właśnie powodu nazywany był przez brydżową społeczność *Starym Chytrym Lisem*. I to bez cienia przekąsu, przynajmniej do chwili, gdy spotkała go opisana niżej przygoda. Życie często bowiem przerasta literacką fikcję i burzy podręcznikowe formułki, pewnego dnia nasz bohater, grając w bardzo ważnym meczu, stanął zatem przed następującym problemem. Zmierz się z nim i Ty; w tym celu usiądź przy stoliku na literze **E**...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.

dziadek			
♠ A 9 5			
♥ 10 6 4			
♦ K 4			
♣ D W 10 9 7			
		Ty	
		♠ D W 8	
		♥ K D 9 8 2	
		♦ 8 6 5	
		♣ A 4	
		N	
		W E	
		S	
W	N	Ty	S
—	—	I ♥	I BA ¹
pas	3 BA	pas...	

¹ 15–18 PC w składzie zrównoważonym, oczywiście z zatrzymaniem w kolorze przeciwnika

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (*naturalny*, szczegóły jak poprzednio): ♥5. Ze stołu została dołożona ♥10. **Ułoż plan swojej gry w obronie.**

Gwoli koniecznego uzupełnienia – w tym wypadku pozycję **S** zajmuje jeden z największych herosów amerykańskiego brydża (i backgammona!; w roku 2007 klasyfikowany na 5. miejscu w rankingu najlepszych graczy świata w tej mocno różnej od brydża, nie tylko dlatego, że niewymagającej talii kart, dyscyplinie), były (kilkukrotnie) mistrz i wicemistrz świata w kategoriach open i seniorów, a ponadto autor znakomitych, klasycznych już dziś książek *Partnership Defence in Bridge* i *Matchpoints*. Ale, jak już wspominałem, także **E** to gracz nietuzinkowy, który doskonale zna wszelkie techniki i fortele, jakie w tej sytuacji ma do swojej dyspozycji rozgrywający kontraktu bezatutowego. Co więcej, wie też o tym, iż **S** także zna to wszystko na wylot, że jest w stanie wykonać każde zagranie, nawet teoretycznie bardzo trudne, tak z dziedziny techniki, jak i psychologii. Kiedy zatem do prawego obrońcy dociera, że rozgrywający poprosił partnera o wstawienie w pierwszej lewie z dziadka ♥10 – natychmiast otwiera mu się w pamięci odpowiednia karta brydżowego podręcznika – ta właśnie, obszernym wyimkiem z której rozpoczęliśmy dzisiejszy artykuł. Riposta jest więc oczywista i natychmiastowa. *Nie ze mną takie numery* – pomyślał sobie gracz **E** – *mnie, Starego Chytręgo Lisa, nie tak łatwo utąpić!* I w okamgnieniu dokłada do ♥10 za-

chęcącą dziewiątkę. Zanim jednak jeszcze karta ta opadła na stół, **E** zamiera, słysząc następującą deklarację rozgrywającego: *Oddaję ♣A i biorę jedenaście lew. Tylko jedenaście, gdyż jestem pewien, że w końcówce się nie przerzucicie...* Chwilę później zdumiony i przerażony arcymistrz **E** skonstatował, że całe rozdanie wygląda następująco, nieco(?) inaczej niż w książce:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.

♠ A 9 5		♠ D W 8
♥ 10 6 4		♥ K D 9 8 2
♦ K 4		♦ 8 6 5
♣ D W 10 9 7		♣ A 4
♠ 7 6 3 2		♠ K 10 4
♥ W 7 5		♥ A 3
♦ W 10 9 2		♦ A D 7 3
♣ 6 5		♣ K 8 3 2

W rzeczywistości partner *Starego Chytrego Lisa* zaatakował nie z dubletona, za co ten ostatni gotów był dać głowę, tylko spod trzeciego waleta! A rozgrywający miał w ręce

w kierach drugiego asa z trójką, ale sprawnie dokładając w pierwszej lewie z dziadka dziesiątkę, stworzył w umyśle obrońcy **E** wrażenie, że rozdanie wygląda tak jak na pierwszym, książkowym, diagramie, a zagranie ♥10 było dosyć prymitywną próbą skłonienia go do popełnienia błędu, czyli wstawienia figury. *Lis* postąpił wówczas na przekór przeciwnikowi i dodał w pierwszej lewie blotkę – zachęcającą ♥9, tak samo, jak zagrałby po dołożeniu ze stołu małego kiera (czwórki czy szóstki). Okazało się, że Woolsey prowadził jednak podwójną grę i sprowokowane przezeń zagranie *na przekór rozgrywającemu* było w istocie posunięciem dla niego korzystnym, czyli akurat tym, o co mu chodziło. *A Stary Chytry Lis*, uchodząc przed pułapką wymaganą, wpadł w drugą – tym razem już absolutnie prawdziwą. Inna sprawa, że na tak subtelny fortel, do jakiego uciekł się w tym rozdaniu Kit Woolsey, mógł się dać nabrać jedynie przeciwnik najwyższej klasy. I tak warto jednak zapamiętać nauki płynące z Woolseyowej lekcji, przede wszystkim tę, że w każdej, nawet

wyglądającej na zupełnie beznadziejnej, sytuacji warto podjąć walkę. Gdyby w pierwszej lewie Kit leniwie dołożył ze stołu małego kiera, **E** obłożyłby go zarówno po wstawieniu na trzeciej ręce figury, jak i po dodaniu wówczas blotki. Pełne wyobraźni zagranie ze stołu ♥10 postawiło natomiast przeciwnika przed problemem, który mógł on, ale nie musiał rozwiązać. W autentycznym rozdaniu do sukcesu brońnięcego prowadziło pobicie ♥10 figurą, w przypadku rozkładu przedstawionego na początku tego artykułu konieczne byłoby natomiast dołożenie wówczas przez prawego obrońcę blotki. Woolsey pozbawił zatem swojego przeciwnika pewności wykonania zagrania bezwzględnie zwycięskiego, którym w „normalnych” okolicznościach ten by dysponował. I skutkiem tego – pozostając w konwencji ludowych przysłów i lekko tylko parafrazując ostatnie z nich, mimo że *Więcej się zyska lisim ogonem jak lwim pazurem* i *Chociaż lis mądry – rzecz to dowiedziona* – to z tej jednej sprawy wyszedł bez ogona. (W.S.)

Czy jest jakaś piękniejsza muzyka niż brydż?

Brydż jest muzyką, a ty grasz, jakbyś kompletnie nie miał słuchu... – usłyszał od swojego brydżowego guru Artura Franco młody Norberto Bocchi, późniejszy wielokrotny mistrz świata, w chwilę po wypuszczeniu w ważnym turnieju mało istotnej nadržki. *Licytacja jak muzyka* – zatytułował z kolei cykl swoich znakomitych książek Krzysztof Martens.

Trudno byłoby polemizować z takimi autorytetami, zwłaszcza że dzień w dzień ich słowa znajdują potwierdzenie przy wielu brydżowych stolikach. Najbardziej melodyjną fazą brydża jest niewątpliwie licytacja, także jednak zagrania obrońców i rozgrywającego pełne są zarówno pojedynczych dźwięków, jak i pełnych fraz, a nawet skomplikowanych akordów. Wsłuchawszy się należycie w ich tony, obdarzony dobrym słuchem przeciwnik może wyciągnąć naprawdę daleko idące wnioski. W niektórych wypadkach umożliwią mu one wręcz rozczytanie całego rozkładu kart, czyli odtworzenie pełnego obrazu roz-

dania. A to z kolei pozwoli mu zamienić się następnie w absolutnego mistrza rozgrywki, nieomylnego *Deep Finesse'a*, czyli poprowadzić dalszą grę – nie tylko w przenośni, ale również dosłownie w *widne karty*. Zobaczmy, jak ogromne, w pierwszej chwili zupełnie niewyobrażalne sukcesy można odnosić na tym polu. Wystarczy mieć dobry (aczkolwiek niekoniecznie absolutny) słuch i pilnie wsłuchać się w melodię licytacji (oraz tony obronnych zagrań kontrpartnerów). Tak na przykład, jak uczynił to brytyjski internacjonalista Andy Robson w rozdaniu przedstawionym poniżej. Spróbuj i Ty sprawdzić swoje umiejętności, mierząc się samodzielnie z trudnym problemem rozgrywkowym, przed jakim w ważnym meczu turnieju teamów podczas *Devon County Congress* w miejscowości Torquay został przed paroma laty postawiony Andrew (aby dostosować go do polskich realiów, zmieniliśmy jedynie system wist i zrzutek z *naturalnego* na *odmienny/odwrotny*)...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S.

dziadek						
♠ W 9 8 6 4 3						
♥ A 9 5 3 2						
♦ A						
♣ 5						
<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>				N	W E	S
N						
W E						
S						
Ty						
♠ D 10 2						
♥ K 4						
♦ K W						
♣ A W 7 4 3 2						
W	N	E	Ty			
—	—	—	1 BA ¹			
pas	2 ♥ ²	2 BA ³	pas			
3 ♦	3 ♥ ⁴	4 ♦	4 ♠			
pas...						

¹ systemowo 15–17 PC; ² transfer na piki; ³ dwukolorówka 5⁺–5⁺ na młodszych; ⁴ naturalne, 5⁺♠–4⁺♥

Dokończenie na następnej stronie

Bardzo dobrze!? Jeszcze lepiej!!

Znalazłeś bardzo dobry ruch? – zwykły pytać swojego rozmówcę geniusz szachów Bobby Fischer. – *Brawo! Zanim jednak spoczniesz na laurach, spróbuj znaleźć posunięcie jeszcze lepsze!* Jestem przekonany, że nie zaszkodziłoby, gdyby powyższa dewiza szachisty wszech czasów zapadła też głęboko w pamięć grającym w brydża. Jakże często są oni bowiem wyznawcami innej maksymy: *pierwsza myśl najlepsza!*, i stosując się do niej, wykonują zagrania jedynie na podstawie wstępnej, na ogół nie dość głębokiej analizy dostępnych im informacji i przesłanek. Dzieje się tak zwłaszcza wówczas, gdy wynikająca z tych rozważań konkluzja wygląda – przynajmniej na pierwszy rzut oka – nie tylko na skuteczną, ale też efektowną...

W decydującym – tak przeczuwasz i wkrótce się to potwierdzi – momencie ważnej partii stajesz przed następującym problemem rozgrywkowym, tym bardziej ważkim, że wielkoszlemowym...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E.

dziadek
 ♠ A 10 9 3 2
 ♥ A 7 5 4
 ♦ A K
 ♣ A 6

N
W
E
S

Ty
 ♠ 4
 ♥ K 6
 ♦ D W 10 9 5 3
 ♣ K 7 5 2

W	N	E	Ty
—	—	pas	pas
2♦ ¹	ktr.	2♠ ²	3♦ ³
pas	3♠ ⁴	pas	4♠ ⁵
pas	5BA ⁶	pas	6♦
pas	7♦ ⁷	pas...	

¹ otwarcie typu (klasyczny) *precision*; 11–15 PC, karta trój kolorowa bądź quasi-trój kolorowa z krótkością karową (rzecz jasna bez starszej piątki, zatem możliwe układy ręki **W** to: 4–4–1–4, 4–4–0–5, 4–3–1–5 oraz 3–4–1–5); ² więcej pików niż kierów; ³ naturalne, 5+♦; ⁴ forsing kolorem przeciwnika; ⁵ dobra karta w kontekście uprzednich (jedynie) 3♦, silna sugestia krótkości w pikach; ⁶ partnerze, wybierz miano szlemika...; ⁷ ...a właściwie to szlema!

Kontrakt: 7♦(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦7(!), E dołożył ♦2. **Jak poprowadzisz tę decydującą o wyniku spotkania rozgrywkę?**

Nowoczesne systemy licytacyjne zawierają wiele podlimitowych albo nawet jeszcze słabszych, ale za to układowych zapowiedzi (otwarć, wejść, także kontrę), które bardzo dokładnie opisują rozkład (w mniejszym stopniu – siłę honorową) ręki licytującego. Pozwalają one parze skutecznie powalczyć w toku (często dynamicznej) licytacji dwustronnej, są jednak również bronią obosieczną. Kiedy bowiem (a dzieje się tak wcale nierzadko) rozgrywka znajdzie się ostatecznie w rękach strony przeciwnej, to może ona przeprowadzić ją prawie lub nawet zupełnie w widne karty. W tym na przykład wypadku z licytacji i przebiegu pierwszej lewy wiesz o rozdaniu absolutnie wszystko. Także dzięki graczowi **E**, który przedłożył (ewentualną) grę w piki ponad kontrakt kierowy, musi zatem posiadać cztery karty w pierwszym z tych kolorów, a trzy w drugim. Stąd wiesz, iż dokładny układ ręki jego partnera (otwierającego) to 3–4–1–5, a całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E.

♠ A 10 9 3 2
 ♥ A 7 5 4
 ♦ A K
 ♣ A 6

♠ K D 5
 ♥ D W 9 2
 ♦ 7
 ♣ D W 9 4 3

♠ W 8 7 6
 ♥ 10 8 3
 ♦ 8 6 4 2
 ♣ 10 8

♠ 4
 ♥ K 6
 ♦ D W 10 9 5 3
 ♣ K 7 5 2

Gdyby tylko **W** nie oddał diabelskiego wist w at, przebiłbyś w dziadku dwa trefle i już miałbyś swoje. Szybka analiza podpowiada Ci jednak, że i po takim ataku sukces masz gwarantowany – wystarczy tylko przebić na stole trefla, a potem zgrać atuty. Przecież posiadający prawie wszystkie brakujące Ci honory obrońca **W** na pewno nie wytrzyma wówczas presji i będzie musiał dać Ci brakującą wziętkę. Po utrzymaniu się ♦A planujesz zatem, że ściągniesz

♣A K, przebijesz na stole trzecią rundę tego koloru (pewnie, bo królem atu), wrócisz do ręki ♥K i zgrasz kilka kar, zrzucając ze stołu małe piki. Widzisz już nawet chyba wyobraźni sześciokartową końcówkę, do której wówczas dojdzie:

♠ A 10 9	♠ W 8 7
♥ A 7 5	♥ 10 3
♦ —	♦ 8
♣ —	♣ —
♠ K D	♠ 4
♥ D W 9	♥ 6
♦ —	♦ 10 9 5
♣ D	♣ 7

Zauważ, że broniący **W** już wcześniej musiałby pozbyć się jednego pika, jeśli więc pierwotnie posiadał w tym kolorze ♠K D W, zrzuciłby którąś z tych figur. Teraz zagrałbyś ♦10; odebrałbyś w ten sposób obrońcy **E** jego ostatni atut, a chwilę wcześniej wprowadziłbyś jego partnera w efektowny przymus trój kolorowy. Nie mógłby on pozbyć się ani ♣D (bo wyrobiłoby to Ci ♣7 w ręce), ani kiera (wówczas bowiem wyfortowałbyś sobie przebitką blotkę tego koloru w dziadku). A gdyby zrzucił figurę pikową, ściągnąłbyś ♠A i zagrałbyś ze stołu ♠10 – aby wyekspasować graczowi **E** waleta. Jeżeli natomiast **W** posiadałby pierwotnie ♠K D W, musiałby pozbyć się do kar dwóch honorów pikowych, a trzeci spadłby na ♠A...

Warunkiem powodzenia zaplanowanej przez Ciebie linii rozgrywki jest, w zasadzie pewna, obecność w ręce otwierającego co najmniej dwóch figur pikowych. Znalazłeś zatem **bardzo dobry** – na pewno skuteczny, a przy tym efektowny – **ruch**. I już masz zamiar zabrać się za realizację narysowanego wyżej planu, kiedy ponad Twym ramieniem pojawia się duch Bobby'ego Fischera i przypominająco zauważa: *Brawo! Nie spoczywaj wszakże na laurach, tylko spróbuj znaleźć posunięcie jeszcze lepsze!* I już chwila refleksji wystarczy Ci, aby uzmysłowić sobie, że przecież otwarcie zawodnika **W** padło na trzeciej ręce w założeniach korzystnych, może on

być zatem słabszy niż sakramentalne 11 PC. Abstrahując od lokalizacji innych figur, w ręce jego partnera mogą się wówczas znaleźć dwa (a nawet trzy) honory pikowe; całe rozdanie będzie wtedy wyglądało następująco:

Mecz, strona NS po partii, rozdawał E.

♠ A 10 9 3 2		♠ D W 8 7
♥ A 7 5 4		♥ 10 8 3
♦ AK		♦ 8 6 4 2
♣ A 6		♣ 10 8
♠ K 6 5	N	♠ —
♥ D W 9 2	W	♥ —
♦ 7	S	♥ —
♣ D W 9 4 3	E	♣ —
		♠ D
		♥ 10 8 3
		♦ 8 6 4
		♣ —
		♠ —
		♥ K 6
		♦ D W 10
		♣ 7 5
		♠ —
		♥ —
		♦ —
		♣ D W 9
		♠ —
		♥ —
		♦ —
		♣ —

Różnica w stosunku do rozkładu poprzedniego jest doprawdy niewielka (polega na zamianie w rękach **WE** ♠D i ♠6), Twoja bardzo dobra rozgrywka nie doprowadzi Cię jednak tym razem do sukcesu. Kiedy uzmysłowisz sobie ten fakt, nie powinno zająć Ci dużo czasu znalezienie posunięcia **jeszcze lepszego**,

gwarantującego realizację wielkiego szlema w obu wypadkach, a generalnie – zawsze gdy **W** ma rękę w składzie 3–4–1–5 (bez względu na lokalizację honorów), czyli taką, jaką – wykazaliśmy to już wcześniej – absolutnie musi posiadać. Wystarczy po wzięciu pierwszej lewy zgrać ♠A, przebić w ręce pika, wrócić do dziadka ♣A, przebić w ręce kolejnego pika, po czym ściągnąć ♣K i – dopiero teraz, w następującej końcówce:

♠ —		♠ D
♥ D W 9 2	N	♥ 10 8 3
♦ —	W	♦ 8 6 4
♣ D W 9	S	♣ —
		♠ —
		♥ K 6
		♦ D W 10
		♣ 7 5

przebić na stole – królem atutów – trefla. W lewie tej w kleszcze trójkolorowego przymusu (w którym jeden z tych kolorów to atuty!) dostanie się dla odmiany gracz **E**. Zrzucenie wówczas przez obrońcę z prawej ♠D wyrobi Ci dwie karty tego koloru na stole (a zdobycie nadržki na wielkiego szlema to doprawdy nieczęsty wypadek!), podczas gdy pozbycie się przezeń atutu (kara) umożliwi Ci przebiecie w ręce czwartej rundy pików, a potem pełne wyatutowanie i dostanie się ♥A do pikowej forty. Z kolei, gdy w końcówce tej **E** rozstanie się kierem, wrócisz do ręki ♥K i ściągniesz pozostałe kara – po pojawieniu się na stole ostatniego z nich gracz **W** znajdzie się w banalnym pojedynczym przymusie kierowo-treflowym.

Jeżeli pomny wskazań wielkiego Boby'ego nie zatrzymałeś się w tym rozdaniu w pół drogi, zażyłeś na pełne uznanie, tym bardziej że rozwiązanie definitywne okazało się też bardziej spektakularne od wstępnego. A artykuł ten pozwolę sobie zakończyć interesującą konkluzją – iż nie na co dzień trafia się rozdanie, w którym masz możliwość ustawięcia każdego z broniących w przymusie trójkolorowym, musisz tylko (a może – aż!) zdecydować, który z tych manewrów – do końca zachowując terminologię Fischerowską – jest jedynie **ruchem bardzo dobrym**, a który – **posunięciem jeszcze lepszym**. (jur)

Piotr Wowkonowicz

Trudna sztuka

Grasz w meczu drugoligowym, po nieinformacyjnej licytacji dopadliście do ostrej bezatutowej szóstki. Z niepokojem oczekujesz na wyłożenie dziadka. Po wiście ♣K wyjeżdża on w całej okazałości:

♠ AD 10 7 6 ♥ A 6 3 ♦ 8 6 ♣ 9 4 2

A ponieważ sam posiadasz taką oto rękę...

♠ KW ♥ K 8 ♦ AKW 5 3 ♣ A 10 5 3

sytuację oceniasz na dobrą, choć nie beznadziejną. Masz 10 lew, jedenastą może dać udany impas karo, a dwunastą podział kar po trzy albo przymus. Na razie technicznie przepuszczasz wist treflowy, a powtórzenie damą bijesz, bo musisz. Teraz sytuacja jest już dużo lepsza. Przy zlokalizowaniu ♣W u **W** i hipotetycznej trzeciej lub dłuższej ♦D u **E** oraz pikach rozłożonych nie gorzej niż 4–2 łatwo ustawić podwójny przymus. Po zgraniu ♦A i czterech pików sytuacja będzie wyglądała następująco...

♠ —		♠ 6
♥ D 10 9 7	N	♥ A 6 3
♦ —	W	♦ 8
♣ W 6	S	♦ 8
		♣ 9
		♠ —
		♥ W 5 4
		♦ D 10 9
		♣ —
		♠ —
		♥ K 8
		♦ KW 5 3
		♣ —

Teraz po zagraniu ze stołu pika **E** musi się rozstać z kierem, nastąpi zatem przejście do ręki impasem karowym i ostatnie karo postawi z kolei **W** w przymusie kierowo-treflowym. Proste, prawda? Grasz zatem tak, jak zamierzałeś, aliści do pików (były 3–3) **E** zrzuci **dwa kara!** Podejrzliwie patrzysz na niego, ale nie wygląda na Zię Mahmooda, toteż przydzielasz mu same blotki karo i ♥D, czyli końcówka wygląda ani chybi tak...

Z głębokim żalem
zawiadamiamy,
że dnia
19 stycznia 2009 roku
zmarł

Henryk Laszczak

wspaniały kolega,
mistrz rejonowy.

Cześć Jego Pamięci!

Przyjaciele z MZBS
Karkonosze

kamuflażu



♠ —
 ♥ A 6 3
 ♦ 8
 ♣ 9
 ♠ —
 ♥ D W 5 4
 ♦ 10
 ♣ —
 ♠ —
 ♥ K 8
 ♦ K W 5
 ♣ —
 ♠ —
 ♥ 10 9 7
 ♦ D
 ♣ W
 N
W S E
 S

Zgodnie z tym, co założyłeś, grasz kara górą i... rolujesz bez dwóch, bo cały rozkład był niestety zgodny z pierwotnymi założeniami...

♠ AD 10 7 6
 ♥ A 6 3
 ♦ 8 6
 ♣ 9 4 2
 ♠ 4 3 2
 ♥ D 10 9 7 2
 ♦ 2
 ♣ K D W 6
 ♠ 9 8 5
 ♥ W 5 4
 ♦ D 10 9 7 4
 ♣ 8 7
 N
W S E
 S
 ♠ K W
 ♥ K 8
 ♦ A K W 5 3
 ♣ A 10 5 3

Z niedowierzaniem wpatrujesz się w przeciwnika, który tak niecznie Cię kupił. Spróbuj jednak przeanalizować sytuację...

1. Po co **E** trzymałby cztery kiery? Grają chyba *ilościówkami* i skład powinien być o tej porze znany.

2. Czy odrzuciłbyś się od samych blotek karo, dając rozgrywającemu możliwość trafienia drugiej damy? Śmiałyby się przeciwieź z Ciebie przez następne dwa lata i trzy dni. Podstawy trudnej sztuki kamuflażu nakazują wręcz trzymanie „niepotrzebnych” blotek. Biorąc to pod uwagę, jeśli zawodnik **E** dostrzegł groźbę przymusu, to zgodnie z regułami owej sztuki mógłby zakamuflować posiadanie ♦D właśnie poprzez odrzucenie od niej blotek. ♦



38. raz Śnieżny Płatek

W poprzednich latach zmarą dorocznego turnieju był brak stosownego pomieszczenia, co powodowało związane z tym kłopoty. W tym roku panu Stanisławowi Górskiemu udało się pozyskać przychyłność dyrektor Szkoły Podstawowej w Dobrodzeniu, pani Bożeny Gaś, dzięki czemu tegoroczny turniej odbył się w sali gimnastycznej wspomnianej szkoły. Zdecydowanymi zwycięzcami 5-sezonnego turnieju zostali młodzi zawodnicy Łukasz Brede i Bartłomiej Igła, z budzącym respekt wynikiem 68,54%, wyprzedzając następną parę o ponad sześć punktów procentowych. Taki rezultat wymaga nie tylko dobrej gry, ale też istotnej pomocy ze strony przeciwników, co podkreślił Bartek, przysyłając poniższe rozdanie wraz z komentarzem...

dział: *Wtedy postawiłbym panu piwo.* To wreszcie uspokoiło niefortunnego rozgrywającego, który zripostował: *W takim razie ja chyba powinienem przynieść teraz piwo panu.*

Z kolei najciekawszym dla mnie rozdaniem było poniższe...

Obie strony po partii, rozdawał S.

♠ 6
 ♥ 9 2
 ♦ K W 9 8 4
 ♣ D W 9 3 2
 ♠ K 9 8 7 5 2
 ♥ W 4 3
 ♦ —
 ♣ A 7 5 4
 N
W S E
 S
 ♠ 10 4
 ♥ A 8 7 6
 ♦ 10 6 5
 ♣ K 10 8 6
 ♠ A D W 3
 ♥ K D 10 5
 ♦ A D 7 3 2
 ♣ —

Po otwarciu **S** | ♦ **W** wszedł 2♠ (*stabe*), a potem **NS** dolicytowali się do szlemika w kara. Wist: ♣A. Rozgrywający przebił i zagrał ♦A. Zły podział spłoszył go na tyle, że zamiast uruchomić kiery (karem do stołu i kier, a następnie oczywisty ekspas ♠K i po kolejnym dojsciu do stołu ponownie kier), odatutował trzy razy, by następnie zagrać ♠A i ♠W, który został przepuszczony. Kolejny pik przebity na stole i **E** znalazł się w przymusie kierowo-treflowym.

Ryszard Kielczewski



Zwycięzcy turnieju Łukasz Brede i Bartłomiej Igła. Prawe skrzydło zabezpiecza im sędzia główny Ryszard Łazikiewicz, lewe – przewodniczący Rady Miasta w Dobrodzeniu Damian Karpiński, od ataku z czoła chroni natomiast główny organizator Stanisław Górski – dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Dobrodzeniu.

Obie strony po partii, rozdawał W.

♠ K W 10 8
 ♥ 10 9 7
 ♦ 10 7 6
 ♣ K 7 2
 ♠ 6 3 2
 ♥ 6 3 2
 ♦ 9 8 2
 ♣ A 10 6 5
 N
W S E
 S
 ♠ A 7 4
 ♥ A K 5
 ♦ A D W 4
 ♣ D W 4
 ♠ D 9 5
 ♥ D W 8 4
 ♦ K 5 3
 ♣ 9 8 3

W	N	E	S
	Łukasz		Bartek
pas	pas	I ♣	pas
I ♦	pas	I BA	pas...

Wist: ♥D. ♣D i ♣W – przepuszczone (!) przez Łukasza. Trzeciego trefla już nawet taki spryciarz jak Łukasz nie mógł przepuścić, co spowodowało przerażenie u rozgrywającego, który później całkiem się pogubił i nie potrafił wykorzystać lew karowych, wziął więc tylko 90, warte dla **NS** 91%. Za 120 **WE** mieliby niewiele więcej, bo zaledwie 20%. Ciekawym dodatkiem do rozdania jest fakt, że po jego zakończeniu rozgrywający nie dawał za wygraną i cały czas indagował Łukasza: *A skąd pan wiedział, że partner ma 3 trefle, a nie dubla? Albo: a jakby się pan czuł, jakbym trzeciego trefla zabił asem?* Na to Łukasz odpowie-

Niełatwo ograć przyjaciół brydża

6 lutego w gościnnym Hotelu *Brda* w Bydgoszczy odbył się 3. Turniej Przyjaciół Brydża K-PZBS. Wystartowała cała czołówka kujawsko-pomorskiego biznesu i polityki wraz z czołowymi brydżystami okręgu. W turnieju zagrały 44 pary. Wśród uczestników znaleźli się m.in. wojewoda kujawsko-pomorski Rafał Bruski, grający z byłym wojewodą naszego regionu Józefem Rogackim, poseł Tomasz Latos, prezesi firm: Soda Polska Ciech, Belma, Zapolex i Orion, a także kanclerz i dziekani uniwersytetu. Turniej zakończył się niespodziewanym sukcesem pary Jolanta Bartczak–Michał Dolny. O tym, jak ciężko było się znaleźć w czołówce turnieju, przekonali się niektóre znane duety, które znalazły się poza pierwszą dziesiątką. Drugie miejsce zajęła para Jan i Michał Kaczmarek, prezesi firmy ROKA, wyprzedzając Stanisława Kucharskiego grającego z prezesem Belmy Arturem Łysakowskim.

Przedstawiam dwa rozdania z turnieju. W rozdaniu nr 8:

♠ —	♠ AW 10 8 5 2
♥ K D W 8 4	♥ A 7
♦ AK 5	♦ 8 7
♣ W 8 7 6 3	♣ 10 5 2
♠ 9 7 6	♠ K D 4 3
♥ 10 9 6 3	♥ 5 2
♦ D 6	♦ W 10 9 4 3 2
♣ K D 9 4	♣ A

późniejsi zwycięzcy starli się z czołowym zawodnikiem pierwszoligowej drużyny. Po licytacji...

W	N	E	S
partner	Jola	mistrz	Michał
mistrza			
pas	1♥	2♠	3♦
3♠	4♣	pas	4♦
pas	5♦	?	

mistrz nie zdziżył i z dwoma asami skontrował. W ten sposób podarował przeciwnikom pełnego maksa, jako że Michał bez trudu kontrakt zrealizował.

Wojewoda Rafał Bruski jest aktywnym zawodnikiem drużyny prowadzącej w kujawsko-pomorskiej III lidze. Jak sam przyznał, przed turniejem poczynił niewiele ustaleń, a najważniejszym z nich było to, iż po interwencji przeciwnika grają kontrą karną. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W rozdaniu nr 10, z ręką **W**...

♠ W 8	♠ D 10 9 3 2
♥ 10 8 3	♥ A 4
♦ 10 7 4	♦ AK 8 3
♣ A 8 7 6 5	♣ 10 3
♠ AK 4	
♥ W 9 6 2	
♦ 9 5 2	
♣ D 4 2	
	♠ 7 6 5
	♥ K D 7 5
	♦ D W 6
	♣ K W 9

po otwarciu partnera (**E**) 1♠ i nieopatrzny wejściu przeciwnika 1BA nie bawił się w żadne uzgadnianie koloru partnera ani inne akcje charytatywne, tylko położył na stole czerwony kartonik. Ponieważ nikt już nie zmienił tej decyzji, okrągły bałwanek zasilił konto panów wojewodów. **Adam Wujków**



Najlepsi zawodnicy 3. Turnieju Przyjaciół Brydża w Bydgoszczy, od lewej: Michał Kaczmarek – firma ROKA (2. miejsce); Michał Dolny – skarbnik Kujawsko-Pomorskiego Związku Brydża Sportowego, oraz Jolanta Bartczak – skarbnik Polskiego Związku Łowieckiego (zwycięzcy); Wiesław Paczkowski – prezes KPZBS; Jan Kaczmarek – prezes firmy ROKA (2.); oraz Artur Łysakowski – prezes firmy Belma, i Stanisław Kucharski – członek zarządu KPZBS (para, która zajęła miejsce 3.)

W Słupnie grano, aż miło

W niedzielę 25 stycznia już po raz 17. odbył się Turniej o Puchar Przewodniczącego Rady Miasta Płocka. Dzięki uprzejmości pana Jerzego Ogonowskiego, dyrektora szkoły w Słupnie, rozegrano go w komfortowych warunkach oraz przy dużej frekwencji. W imprezie wzięła udział rekordowa liczba 87 par, głównie z Mazowsza oraz okręgu łódzkiego. Zawodnicy walczyli o puchary ufundowane przez pana przewodniczącego Tomasza Korzę, a także wysokie nagrody dostarczone

przez hojnych i niezawodnych sponsorów z naszego miasta, sympatyków brydża, wśród których należy wyróżnić: prezesa Wiktora Guzka (Mostostal Płock), prezesa Jana Bernatowicza (Eko-Maz Płock), prezesa Mirosława Kłobukowskiego (MTBS Płock), prezesa Lecha Chodkowskiego (Mazowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa), prezesa Marka Graczykowskiego (Vectra SA Płock), Pawła i Piotra Krakowskich (Hurtownia Materiałów Budowlanych Pik), Ryszarda Pragera (Prager

i Grupa), Sławomira Sulkowskiego (Trans-Kop Płock), Dariusza Kieszkowskiego (Darte Płock) oraz Bogdana Zalewskiego (Hurtownia ABC Płock), dzięki którym, zdaniem uczestników, impreza była niezwykle udana.

Turniej zakończył się zwycięstwem Andrzeja Kozikowskiego i Tomasza Spodenkiewicza z Łodzi, przed Maciejem Wiąckiem i Witoldem Żarnowskim z Płocka oraz Henrykiem Brodawskim i Włodzimierzem Buzem z Warszawy. **Kazimierz Falkowski**

Zaślubiny po raz drugi

W połowie lutego w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie przez dwa dni królowali brydżyści. A to przy okazji 2. Ogólnopolskiego Mityngu „Zaślubiny z Morzem”. W zawodach wzięło udział 148 brydżystów z całej Polski. Pierwszy mityngowy turniej par o puchar prezesa firmy Bud-Mor wygrała para Dariusz Bogucki-Zenon Betański, a po zwycięstwo w turnieju o puchar burmistrza Władysławowa sięgnęli Wacław Janicki i Jacek Lew. Natomiast pierwsze miejsce w punktacji długofalowej – premiiowane nagrodą w wysokości 5 tys. zł – zajęli gdańscy arcy mistrzowie Józef Pochroń i Wacław Wejknis. W klasyfikacji par młodzieży szkolnej najlepsi byli Mateusz i Łukasz Wilamowscy z Gdyni.

Organizatorzy – Zbigniew Kamiński i Leszek Czarniecki – wspierani przez liczne grono sponsorów (firmy: Omega z Elbląga, Bud-Mat z Płocka, Blachy Pruszyński, Bank Spółdzielczy w Krokowej, Roto-Frank z Lubartowa oraz Bud-Mor z Władysławowa) zadbałi o świetne warunki gry i atrakcyjne nagrody, co w czasach kryzysu jest warte szczególnego uznania. Specjalne słowa podziękowania brydżyści kierują pod adresem dyrektora Ryszarda Stachurskiego, szefa COS w Cetniewie.

Swoją grę we Władysławowie wspomina zwycięzca turnieju, Józef Pochroń...

Z poniższymi rękami zagraliśmy z Wacławem Wejknisem ostrą szóstkę, 6♠(E):

♠ A 10 8 3	N W E S	♠ K D 5 4
♥ K 6		♥ 7 3
♦ A K 6 4		♦ W 9 5 3
♣ W 7 5		♣ A K D

Nic nie powiem o jej poprawności. Pierwszy wist nastąpił ♦2 (z konfiguracji ♦D 10 8 2) – przepuściłem w dziadku i lewą wzięła ♥9 w ręce. Następnie ściągnąłem (trzy razy) atuty – podzieliły się 3–2, i zagrałem kiera do króla – wziął. Teraz nastąpiło kontrolne ściągnięcie ♦A, a potem zgranie trzech lew treflowych i odejście kierem – i byli nasi...

Aby kontrakt położyć, trzeba by było na pierwszego kiera wskoczyć asem i odejść w kiera albo w trefla. Ale gdyby rozgrywający miał ♥D x x zamiast ♣D – byłby to akurat sposób na wypuszczenie gry...

Za rok o tej samej porze – 3. Mityng „Zaślubiny z Morzem”. P. J.



Wacław Wejknis i Józef Pochroń w towarzystwie Zbigniewa Kamińskiego i Leszka Czarnieckiego.

Migawki z turnieju:
www.tv.polwysep.pl

Udany finał złotego jubileuszu

W październiku 2008 r. odnotowaliśmy końcowy akcent jubileuszu 50-lecia naszego związku. Akcent radosny! Ukazał się album *50 lat Polskiego Związku Brydża Sportowego*. Pięknie wydany, powinien – moim skromnym zdaniem – spełnić oczekiwania wszystkich naszych członków i sympatyków. Dla pana Mariana Wierszyckiego – redaktora albumu – serdeczne gratulacje.

W albumie jest prawie wszystko, co być powinno. Historia brydża w Polsce – mniej i bardziej odległa, wyniki sportowe, problemy strukturalno-organizacyjne, szkoleniowe, wystarczy zresztą zajrzeć do spisu treści i przekonać się naocznie. Układ tematyczny przejrzysty, sporo ciekawostek, a co szczególnie cieszy – wiele fotografii. I natychmiast refleksja – jacy byliśmy kiedyś piękni i młodzi. Oczywiście mam na myśli wyłącznie pleć brzydką, bo panie wciąż czarują!

Trafny dobór autorów! Udało się zmobilizować do pisania kolegów, którzy wiedzą, co pisać i jak pisać (wbrew pozorom nie jest to takie oczywiste). Może tylko w tekście poświęconym sędziowaniu zbyt mocno wyeksponowane zostały sprawy natury technicznej i organizacyjnej – choć przyznaję, że czyta się o nich z dużym zainteresowaniem. Nie poświęcono natomiast dostatecznej uwagi merytorycznym, związanym bezpośrednio z samą grą, działaniom arbitrow.

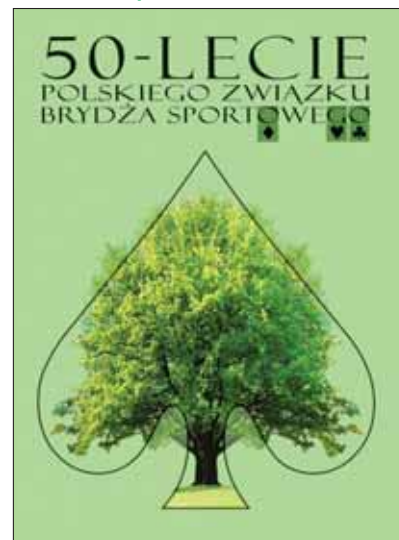
I jeszcze dwa słowa o okładce. Cudo! Zieleń – czyli nadzieja. Czyli powinno być lepiej! I wyeksponowany pik – król kolorów!

Generalnie więc wszystko gra! Gdyby tylko cena nie była taka zaporowa...

Brakuje mi natomiast w albumie dwóch tematów. Pierwszy to wydawnictwa PZBS – interesujące książki, biuletyny metodyczno-szkoleniowe, czasopisma... Naprawdę mamy się tu czym pochwalić! Drugi temat to nasz wkład do teorii brydża. Wymienię (w porządku alfabetycznym) kolegów, którzy mają w tym zakresie znaczące osiągnięcia: Andrzej Berezecki, Stefan Doroszewicz, Andrzej Orłow, Stanisław Rumiński, Łukasz Sławiński, Zbigniew Szurig, Andrzej Wilkosz. Jeśli kogoś pominąłem – przepraszasz.

Krzysztof Waśniewski

Do nabycia w Księgarni Świata Brydża i w biurze ZG PZBS



TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDZA

Władysław Izdebski

Czas transferów w licytacji dwustronnej?

Nie uciekniemy od tego tematu, coraz więcej par stosuje *transfery* w licytacji dwustronnej. Wprawdzie stare repy nie przyjmują tych nowinek, ale zapewne większą rolę odgrywa tu przyzwyczajenie niż racjonalne argumenty. Przyszłość należy jednak chyba do licytacji transferowej – i być może dotyczy to nie tylko licytacji dwustronnej, ale także jednostronnej. Próby transferowe podejmowane były już kilkadziesiąt lat temu, ale tylko *transfery* po otwarciu IBA stały się światowym standardem.

**Najpierw kolor (układ),
później nadwyżki w sile**

Ta koncepcja jest niemal powszechna, obowiązuje przecież w systemach o szerokiej strefie otwarć (11–21 PC). Co ciekawe, strefa otwarć jest nawet poszerzana. Np. u włoskiej pary Norberto Bocchi–Giorgio Duboin sięga ona 23 PC, a u naszej pary Bogusław Pazur–Sławomir Zawisłak (w systemie *Dwururka*) otwarć (transferowe) są w sile nieograniczonej górą. Szczególnie w licytacji dwustronnej zasada *najpierw kolor, później siła* jest szczególnie ważna. A ponieważ agresywność licytacji ciągle wzrasta, więc licytacja dwustronna jest dziś obecna niemal w każdym rozdaniu.

Od wielu lat namawiam do stosowania otwarć 1♦ z czwórki, gdyż każda informacja o kolorze jest w licytacji dwustronnej niezwykle ważna. Oto autentyczne rozdanie z treningowego meczu pierwszoligowców...

Obie strony po partii, rozdawca N.			
♠ 10 9	♥ DW 9	♦ 8 5 4	♣ W 10 9 5 3
♠ AKD 3	♥ 8 7 2	♦ W 10 9 2	♣ A 7
♠ W 6 2	♥ AK 10 5 3	♦ K 6	♣ KD 8
♠ 8 7 5 4	♥ 6 4	♦ AD 7 3	♣ 6 4 2
W	N	E	S
—	1♣	1♥	pas
pas	pas		

Dziwnym trafem para **NS**, mając zaledwie 18 PC i składy zrównoważone, może wygrać końcówkę w piki. **S** spasował, bo

miał tylko 6 PC i marne piki. **N** nie wznowił, bo jego trzy kiery nie zapowiadały *trappingpasa* u partnera. Sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej, gdyby **N** otworzył 1♦:

W	N	E	S
—	1♦	1♥	?

Teraz, gdy kara są sfitowane, ręka **S** warta jest ok. 8 pkt przeliczeniowych i **S** bez wątpienia zabrałby głos w licytacji. Zapewne do końcówki byśmy nie doszli, ale wzięlibyśmy zapis 170, zamiast oddawać 110. Właśnie w licytacji dwustronnej szczególnie dobrze widać zalety otwarcia 1♦ z czwórki. Oto kolejny przykład:

W	N	E	S
—	1♣	2♥	?

Co ma teraz **S** zaliczyć z taką kartą:

♠ A 3 ♥ 8 7 6 ♦ W 8 7 6 3 ♣ K 10 8

Kontra obiecuje cztery piki, a 3♦ jest forsujące. Pasujemy, przeciwnicy wygrywają 2♥, a nam wychodziło 3♦. Natomiast po otwarciu 1♦ (z czwórki) wszystko staje się banalne, licytujemy 3♦ (najlepiej *transferem* 3♣ – *najpierw fit, potem siła*). I jeszcze jeden wymowny przykład:

W	N	E	S
—	1♣	1♠	ktr. ¹
2♠	pas	pas	?

¹ sputnik, cztery kiery

Co licytujesz z ręką:

♠ 10 3 ♥ KW 9 6 ♦ 10 9 7 ♣ KD 10 8

Jeśli u partnera mogą być cztery kara, np. skład 3–3–4–3, trzeba spasować. Natomiast jeśli otwieramy 1♦ z czwórki, to partner w świetle dotychczasowej licytacji ma albo cztery trefle, albo cztery kiery. I można zgłosić 3♣. Oto całe rozdanie:

Obie strony przed partią, rozdawca W.			
♠ A 8 2	♥ 10 8 3 2	♦ DW 4	♣ W 6 5
♠ D 7 6	♥ A 5 4	♦ K 8 5	♣ A 9 7 2
♠ KW 9 5 4	♥ D 7	♦ A 6 3 2	♣ 4 3
♠ 10 3	♥ KW 9 6	♦ 10 9 7	♣ KD 10 8
W	N	E	S
—	1♣	1♠	ktr. ¹
pas	pas	pas	?

Przeciwnikom wychodzi 2♠, a nam 3♣. Nawet gdyby 3♣ nie wychodziło (♥D u **W**), to byłaby to udana akcja. Poza tym może się zdarzyć, że przeciwnicy po naszych 3♣ zgłoszą jeszcze 3♠ i je przegrają.

Czy zastanawialiście się, dlaczego czolowe pary włoskie (obecnie najlepsze na świecie) przeznaczyły otwarcie 2♦ na wskazanie układu bezatutowego w sile 18–20 PC? Wydawałoby się, że nie ma powodu, by aż dwa o niewielkiej frekwencji otwarcia: 2♦ (18–19 PC) i 2BA (20–21 PC) przeznaczać na ręce bezatutowe. Jednak wyrzucając silne ręce bezatutowe z otwarć 1 w kolor, Włosi bardzo dużo zyskują w licytacji dwustronnej. Na przykład (Włosi na **NS**):

W	N	E	S
—	1♣	1♠	ktr. ¹
3♠	ktr.	pas	?

¹ 4 kiery

Informacyjna (wywoławcza) kontra **N** oczywiście wskazuje nadwyżkę, a więc 15+ PC. Na pewno nie jest to jednak układ bezatutowy, gdyż z takim Włosi otwierają: 1BA (15–17), 2♦ (18–19/20), 2BA (20–21/22) albo 2♣ (*acol*). A więc wywoławcza kontra **N** ujawnia układowy charakter ręki z longerem treflowym. Z powyższego jasno wynika, iż Włosi priorytetowo traktują informację o kolorach (układzie). I nic w tym dziwnego, przecież każdy praktykujący brydzysta na pewno zauważył, iż jeśli mamy dobrze uzgodniony kolor (9+ atutów), to nawet jeśli naruszymy nieco bilans, licytując zbyt wysoko, często taka akcja okaże się optymalną obroną (obiecuje to nam *prawo lew łącznych*). Przykładów takich dwustronnych przepychanek znajdziecie wiele w relacjach zamieszczanych w *Świecie Brydza*. Ale aby się przepchnąć dobrze uzgodnionym kolorem, musimy wiedzieć, że taki kolor w ogóle mamy. Dlatego tak bardzo ważna jest aktywność w licytacji dwustronnej, zgłaszanie longera także z ręką niezbyt silną. I między innymi do tego potrzebne są nam odzwyczajki transferowe. Przykład:



a. W	N	E	S
—	1 ♣	1 ♥	2 ♣ ¹
pas	2 ♦ ²	pas	?

¹ transferowe wskazanie longera karowego 5+;
² ręka, z którą spasowalibyśmy na nieofensywnie 2♦ partnera (S)

Teraz S ze słabą kartą spasuje, a z silną – będzie licytował dalej. Ten mechanizm znany jest wszystkim brydżystom pod postacią transferów Jacoby'ego, stosowanych po otwarciu IBA.

b. W	N	E	S
—	1 ♣	1 ♥	2 ♣ ¹
2 ♥	pas	pas	ktr. ²

¹ transferowe wskazanie longera karowego 5+;
² ręka nadwyżkowa, 10+ PC

A zatem obowiązuje zasada: *najpierw kolor, potem siła*. Są także inne zalety licytacji transferowej:

1. Szybkie ustalenie łącznej liczby kart w kolorze wskazanym przez odpowiadającego.

2. Zajęcie kontraktu z dobrej ręki (otwierającego).

3. Wskazanie najpierw fitu trzykartowego, a później siły.

Ad 1.

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	ktr. ¹	pas
?			

¹ transfer, 4+ piki

Z czterema pikami W licytuje 2♠ (nie obiecuje nadwyżki), a z trzema – 1♠.

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	ktr. ¹	2 ♥
?			

¹ transfer, 4+ piki

Z czterema pikami W licytuje 2♠, a z trzema – kontrę (tzw. kontra fit).

Ad 2.

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	ktr. ¹	pas
1 BA (1 ♠) ...			

Zajęcie BA (także koloru) od dowolnej figury kierowej często przyniesie nam zysk lewy, gdy N zawisuje w ten kolor, np.:

	W	E
a.	♥ W x (x)	♥ A D x
b.	♥ W x (x)	♥ K x x
c.	♥ D x (x)	♥ A x x
d.	♥ K x (x)	♥ D x x
e.	♥ K x (x)	♥ x x (x)
f.	kolejne konfiguracje wymyśl sam...	

Popatrzmy na takie, autentyczne, rozdanie:

Obie strony przed partią, rozdawał W.

♠ 5 4			
♥ A D 9 7 3 2			
♦ A 10 9			
♣ D 5			
♠ A 9 6 3		♠ K W 8 7 2	
♥ K 5 4		♥ 10 6	
♦ K 7		♦ D W 8 2	
♣ K 9 8 3		♣ A 2	
		♠ D 10	
		♥ W 8	
		♦ 6 5 4 3	
		♣ W 10 7 6 4	

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	ktr. ¹	pas
2 ♠	pas	4 ♠	pas...

¹ transfer, 4+ piki

Z ręki W kontrakt 4♠ jest nieobkładalny (przy tej konfiguracji kar W weźmie 11 lew). Natomiast 4♠ grane z ręki E po wiście ♥W zostanie przegrane.

I jeszcze jedno rozdanie, tym razem gramy 3BA:

Obie strony przed partią, rozdawał W.

♠ D W 4			
♥ A D 9 5 2			
♦ 10 9 3			
♣ W 5			
♠ A 9 7 6		♠ K 8	
♥ W 7		♥ K 6 4	
♦ A 7 2		♦ K D W 8	
♣ K 8 7 2		♣ D 9 6 3	
		♠ 10 5 3 2	
		♥ 10 8 3	
		♦ 6 5 4	
		♣ A 10 4	

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥	1 ♠ ¹	pas
1 BA	pas	3 BA	pas...

¹ transfer na BA

Po narzucającym się wiście blotką kier W łatwo weźmie dziewięć lew. Jeśli jednak E po wejściu 1♥ natychmiast zapowie 3BA, to wist kierowy nastąpi z ręki S i rozgrywający będzie bez szans.

Ad 3.

Obie strony po partii, rozdawał W.

♠ D W 3			
♥ 2			
♦ A K 9 6 4 2			
♣ A K 5			
		♠ K 10 8 6 5 2	
		♥ D 9 8 2	
		♦ 7	
		♣ D 9	

W	N	E	S
1 ♦	1 ♥	ktr.	pas
1 ♠ ¹	pas	2 ♠	pas
4 ♠ ²	pas...		

¹ najpierw fit, siła do inwitu do końcówki (forsingiem do końcówki byłby kolor przeciwnika 2♥);
² potem siła (gdy partner uzgodnił piki, nasza karta zaczęła nam się jeszcze bardziej podobać)

Gdybyśmy nie grali transferami, licytacja biegłaby tak...

W	N	E	S
1 ♦	1 ♥	1 ♠	pas
3 ♦	pas...		

Na zakończenie przykład transferowej licytacji z książki Krzysztofa Martensa *Świat transferów...*

Obie strony popartii, rozdawał W.

♠ W 3			
♥ A 10 9 2			
♦ A W 5			
♣ K 10 4 2			
		♠ 8 6	
		♥ K D W	
		♦ D 9 2	
		♣ A D W 8 7	

W	N	E	S
1 ♣	1 ♦	1 ♠ ¹	pas
1 BA	pas	2 ♥ ²	pas
3 ♣	pas	3 ♦	pas
3 ♥ ³	pas	4 ♥ ⁴	pas...

¹ transfer na bez atu lub trefle; ² rewers, wartości plus kolor treflowy (E nie może mieć czterech kierów, gdyż w licytacji dwustronnej obowiązuje preferencja kolorów starszych), z tak silną kartą możemy sobie pozwolić na sprawdzenie zatrzymania w pikach (ze słabszą ręką E powinien podnieść IBA do 3BA, licząc na bardzo prawdopodobny z ręki N wist karowy); ³ obawa o piki; ⁴ propozycja kontraktu.

Czy transfery na dobre przyjmą się w licytacji dwustronnej? Myślę, że w brydżu profesjonalnym – **tak!** A w brydżu towarzyskim oraz na niższych szczeblach rozgrywek sportowych jeszcze długo, długo – **nie!** To moja opinia, a jak będzie naprawdę – pokaże czas... ♦

Dokończenie ze str. 43

Kto pyta, nie błądzi

szkolabrydza@szkolabrydza.pl

E, mając tak silne kara, miał łatwe zadanie – *cuebid*, *blackwood*. Powinien zadać sobie pytanie, dlaczego otwierający, mając sześć kierów, a tylko pustego ♦A, zgłosił 2♦. Ano dlatego, że bał się, iż słabo brzmiący rebid 2♥ zgaśnie. Stąd wniosek, że otwierający ma rękę nadwyżkową. Poza tym już ♥A K i ♦A (zaledwie 11 PC) dają dobrego szlemika w karo. W takich wypadkach, gdy pomyłka jest tak duża (gramy końcówkę, a wychodzi szlem), zwykle obaj gracze przyłożyli się do dzieła. Jak na skromny rebid 2♦ W ma maksymalną kartę, niewyobrażalną wręcz dla partnera.

Gdy w ramach dotychczasowej licytacji mamy kartę nadzwyczajną, powinniśmy licytować nadzwyczajnie!

A pas na 4♥ do odzywek nadzwyczajnych nie należał!
 (W. I.)

AUTENTYCZNE ROZDANIE

Larry Cohen

Daj rywalowi szansę zrobienia błędu

Poniższe rozdanie pochodzi z turnieju teamów w Hilton Head w Karolinie Pld. Moim partnerem był Mike Passell. Zobaczcie, jak sprawilibyście się na moim miejscu. Oto wasza ręka:

♠A976432 ♥A105 ♦5 ♣76

Co otwieracie w założeniach korzystnych?

Nie ma na to dobrej odpowiedzi; w grę wchodzi pas, 1♠, 2♣ i 3♣. Jest to do pewnego stopnia kwestią stylu. Ja przyjmuję zasadę, że w założeniach korzystnych bloki są słabe, więc ta ręka z pewnością się nie kwalifikuje. Ponieważ zaś nie lubię pasować, zdecydowałem się na 1♠ – najsłabsze honorowo otwarcie na poziomie jednego w mojej karierze. W istocie jednak kolor siedmiokartowy i dwa asy sprawiają, że ta karta jest silniejsza niż przeciętne 12 PC w układzie zrównoważonym. Partner odpowiedział 2♦ (forsujące do dogranej), czyli niezupełnie po mojej myśli. Niezrażony powtarzałem z uporem piki, aż w końcu zostałem doholowany do końcówki pikowej, którą rozgrywałem po wiście kierowym:

♠ W
♥ K86
♦ KW982
♣ AK42

N
W E
S

♠ A976432
♥ A105
♦ 5
♣ 76

Zakładając podział atutów 3-2 (w przeciwnym razie jesteśmy bez szans) i konieczność oddania kara, musimy zatroszczyć się o potencjalną przegrywającą w kierach. Na wist blotkę E podkłada ♥D. **Co robimy po zabiciu asem?**

W drugiej lewie należy wyjść w karo, w nadziei na wyrobienie forty, na którą pozbędziemy się kiera. Lewy obrońca dodaje blotkę. **Co my na to?**

Jest to w zasadzie palcówka 50 na 50, ale ja w takiej sytuacji **zawsze** kładę waleta.

Niektórzy obrońcy na pozycji **W** wskakują bowiem asem, obawiając się, że rozgrywający próbuje się przemknąć z singletonem. Gdy zatem as się nie pojawia, zakładam, że ma go drugi z obrońców. Tymczasem wasz walet, którego postawiliście z mojego poduszczenia, pada ofiarą damy **E**. To tyle, jeśli chodzi o moją teorię. **E** odwraca w kier. Kładziemy blotkę, ale **W** wstawia ♥9 i jesteśmy zmuszeni zabić w dziadku. Pozostała nam więc przegrywająca w kierach. Aby się jej pozbyć, musimy nadal starać się o wyrobienie kara. **W jaki sposób?**

Jeśli uda się przebitkami wytrącić krótkiego ♦A, to na ♦K będzie można dokonać wyrzutki. Jeżeli dodatkowo obrońca, który przebije naszego króla, będzie miał trzy atuty, to możemy jeszcze wyjść cało z tej opresji. Posyłając karo do przebitki, nie zaszkodzi zadysponować ♦9 (zamiast małego kara, które zostało zagrane na drugim stole). Prawy obrońca, po namyśle, podkłada ♦10, a my przebijamy. Nie możemy jeszcze zabrać się za atuty (po dojściu obrońcy natychmiast odebraliby lewą kierową), więc wracamy na stół treflami i wychodzimy w ♦K. **E** bije asem (jak się okazuje, miał wszystkie trzy brakujące honory karowe), a my ponownie przebijamy. Wreszcie wchodzimy na stół drugim treflem i zagrywamy dobrą ♦8. **E** dokłada, a my w końcu pozbywamy się tego nieszczęsnego kiera. **W** przebija. Już prawie koniec. Lewy obrońca odchodzi w kier, a my przebijamy i gramy ♠A i blotkę pik. Nadzieje się spełniają: atuty w tym momencie dzielą się już 2-2, dzięki czemu bierzemy 10 lew i zyskujemy tyleż impów.

♠ W
♥ K86
♦ KW982
♣ AK42

♠ K105
♥ W942
♦ 763
♣ D103

N
W E
S

♠ A976432
♥ A105
♦ 5
♣ 76

♠ D8
♥ D73
♦ AD104
♣ W985

Kluczem do sukcesu był kolor karowy. Zagranie w drugiej lewie ♦9 nic nie kosztowało.

Oczywiście **E** powinien był bez wahania dołożyć małe karo (mógł się zorientować w sytuacji na podstawie ilościówki partnera). Gdyby tak uczynił, rozgrywający, zamiast grać na rzeczywisty rozkład, przebiłby zapewne dziewiątkę, licząc na spadnięcie trzeciego asa. Pamiętajcie o tym, gdybyście kiedyś na pozycji **E** mieli, na przykład w karach, ♦D10 x x. Można wówczas położyć ♦10 na ♦9, by stworzyć rozgrywającemu przegrywającą opcję. Ale to już wyższa szkoła jazdy. ♦

Pojedynek licytacyjny

Ręce E

Ręce W – str. 19, omówienie oraz punktacja – str. 25

Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.

1. Obie strony przed partią, rozdawał **N**.

♠109654 ♥KDW3 ♦8763 ♣—

2. Strona **NS** po partii, rozdawał **E**.

♠A32 ♥AKW874 ♦— ♣AD107

3. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

♠A1097 ♥D ♦A42 ♣AKW64

4. Obie strony po partii, rozdawał **W**.

♠K4 ♥KD109 ♦K6 ♣KD753

5. Strona **NS** po partii, rozdawał **N**.

♠AKW97 ♥109 ♦AKD6 ♣A6

6. Strona **WE** po partii, rozdawał **E**.

♠D ♥A643 ♦AD74 ♣KD106

7. Obie strony po partii, rozdawał **S**.

♠AKD4 ♥97432 ♦AW ♣92

8. Obie strony przed partią, rozdawał **W**.

♠D5 ♥AK ♦W962 ♣AK1054

9. Strona **WE** po partii, rozdawał **N**.

♠ADW5 ♥K97 ♦8 ♣K9753

10. Obie strony po partii, rozdawał **E**.

♠D9 ♥AK103 ♦AKW432 ♣K



Konkurs Świata Brydża nr 11–12/2008

Rozwiązania problemów

I. Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **S**.
Po licytacji:

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
pas	pas	1♥	pas
1 BA ¹	pas	3 BA ²	pas...

¹ półforsujące; ² modelowo układ 5♥332

rozgrywasz (**W**) końcówkę w bez atu z następującą parą rąk:

Ty	dziadek
♠ A 10 7	♠ K 5 3
♥ W	♥ A K 7 6 3
♦ 10 9 5 4	♦ A K
♣ W 8 4 3 2	♣ D 7 5

Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠D. **Zaplanuj swoje postępowanie.**

Na razie masz tylko sześć pewnych lew, aby zatem zrealizować grę, musisz sobie wyrobić i wykorzystać forty treflowe. W świetle powyższego planu Twym podstawowym problemem jest istotny niedobór dojsć do ręki. Rozważ najbardziej prawdopodobne konfiguracje kluczowego koloru. Przy ♣A K x w ręce **S** bądź ♣A x albo ♣K x także przeciwnicy zawsze zdołają Cię położyć: prawy obrońca zabije pierwszą lub drugą rundę koloru i będzie kontynuował pikami, a to przedwcześnie wytrąci Twoje jedyne boczne dojsć do ręki – do potencjalnych fort treflowych. Stąd wniosek, iż aby wygrać 3BA, potrzebujesz specjalnego, korzystnego dla swych zamierzeń rozkładu trefli – mianowicie **S** musi posiadać w nich trzeci, a **N** – drugi honor (gwoli ścisłości, istnieją też inne, minimalne, szanse: bądź to ♣A K sec w ręce dowolnego z kontrpartnerów, bądź to podział pików 6–1). Oto spełniający ten warunek układ kart:

Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **S**.

♠ D W 9 6	♠ K 5 3
♥ D 10 8 5 2	♥ A K 7 6 3
♦ 6 3	♦ A K
♣ K 10	♣ D 7 5

♠ A 10 7	♠ K 5 3
♥ W	♥ A K 7 6 3
♦ 10 9 5 4	♦ A K
♣ W 8 4 3 2	♣ D 7 5

♠ 8 4 2
♥ 9 4
♦ D W 8 7 2
♣ A 9 6

Aby go wykorzystać, **zabij pierwszą lewą ♠K w dziadku, a w następnej wyjdź stamtąd ♠D(!)**. Jeśli prawy brońący położy na nią ♣A i zagra w pika, **pobijesz tę albo następną lewą pikową asem, po czym wyjdiesz z ręki blotką treflową**. Chcąc nie chcąc, **N** wskoczy wówczas swoim pierwotnie drugim królem, a to wyrobi Ci w tym kolorze nie tylko trzy wziętki w ręce, ale i pewne do nich dojsć (na ♣W). Jeżeli natomiast **S** zagrana ze stołu ♠D przepuści, pierwszą lewą brońących będzie musiał wziąć – na króla – jego partner. A ten w żaden sposób nie zdoła wytrącić Ci pikowego dojsć do ręki, w toku dalszej gry **podegrasz zatem z dziadka trefle, wyrobisz sobie w tym kolorze trzy wziętki i bez najmniejszych przeszkód je odegrasz.**

2. Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **S**.

Przebieg licytacji:

Ty	N	E	S
—	—	—	3 BA ¹
4♥	5♣ ²	5♥	pas...

¹ tzw. *gambling* 3BA – pełny, co najmniej siedmiokartowy longer w kolorze młodszym, brak bocznego asa i króla; ² do koloru partnera

Rozgrywasz (**W**) kontrakt 5♥, mając do swej dyspozycji takie oto karty:

Ty	dziadek
♠ D 7 2	♠ A K W 3
♥ A K 8 5 3 2	♥ W 6 4
♦ K 10 6 2	♦ 7 5 3
♣ —	♣ 9 6 2

N zaatakował ♣8 (odmiennie, zrzutki odwrotne), **S** wstawił na trzeciej ręce ♠D, przebił blotką atu. Następnie ściągnął ♠A K: **N** dołożył ♥7 i ♥10, a **S** – ♥9 i ♥D.

Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę tego niełatwego kontraktu?

Z licytacji wynika, że ♦A na pewno znajduje się u e-**N**-a, na pierwszy rzut oka odnosi się zatem wrażenie, iż rozgrywający będzie musiał oddać trzy lewy karowe. Nietrudno jednak dostrzec szansę wpustki końcowej – po uprzednim wyeliminowaniu kolorów czarnych. Powiedzmy, że całe rozdanie wyglądało następująco:

Mecz; strona **WE** po partii, rozdawał **S**.

♠ 10 9 5 4	♠ A K W 3
♥ 10 7	♥ W 6 4
♦ A W 9 4	♦ 7 5 3
♣ W 8 5	♣ 9 6 2

♠ D 7 2	♠ A K W 3
♥ A K 8 5 3 2	♥ W 6 4
♦ K 10 6 2	♦ 7 5 3
♣ —	♣ 9 6 2

♠ 8 6
♥ D 9
♦ D 8
♣ A K D 10 7 4 3

W czwartej lewie francuski rozgrywający Michel Perron wszedł na stół ♠A, a następnie przebił w ręce drugiego trefla, zgrał ♠D, dostał się do dziadka ♠K, ściągnął ♠W, zrzucając z ręki blotkę karo i przebił ostatniego pika. Doszło wówczas do następującej końcówki:

♠ —	♠ —
♥ —	♥ W
♦ A W 9 4	♦ 7 5 3
♣ —	♣ —

♠ —	♠ —
♥ 8	♥ W
♦ K 10 6	♦ 7 5 3
♣ —	♣ —

♠ —
♥ —
♦ D 8
♣ A K

Gdyby rozgrywający znajdował się w tym momencie na stole, zagrałby stamtąd w karo – do dziesiątki w ręce, bądź na wstawioną przez e-**S**-a ♦D położyłby króla, przez co miałby absolutną pewność zrealizowania kontraktu. Perron był jednak w ręce, ale i tak wyszedł z niej ♦K(!) i brońący byli bezradni. Jeśliby nawet **S** odblokował się w pierwszej rundzie kar damą, Michel zdobyłby przedostatnią wziętkę rozdania, a swoją jedyną, na ♦10 w ręce.

Komentatorzy byli zachwyceni rozgrywką Perrona, a szczególnie podkreślili fakt, że w końcówce zgrał on na większą szansę. Wyjście w niej z ręki królem pozwalało bowiem na wygranie kontraktu przy siedmiu dubletach karowych w ręce **S**: ♦D 9, ♦D 8, ♦D 4, ♦W 9, ♦W 8, ♦W 4 oraz ♦D W. Natomiast alternatywne zagranie z ręki ♦10 prowa-

dziło do zwycięstwa przy konfiguracji **♦A D W x** w ręce **N**, czyli przy jedynie trzech dubletonach u **S**: **♦9 8, ♦9 4 i ♦8 4**, oraz rzecz jasna przy czwartym – **♦D W** tamże [z dotychczasowego przebiegu rozdania było pewne, iż kara dzieli się **4(N)–2(S)** oraz że **S** nie ma w nich asa].

A jednak eksperci, na czele z Andym Robsonem, nie mieli racji – gdyż rozgrywka Perrona wcale nie była w kontekście probabilistyki optymalna. W przedstawionej na ostatnim diagramie końcówce czterokartowej Michel powinien był zrezygnować ze – spektakularnego, to prawda – zagrania z ręki **♦K**, tylko **dostać się do dziadka waletem atu, wyjść stamtąd w karo i pobić dolożoną przez e-s-a blotkę dziesiątką, a jego damę albo waleta – królem**. I w tym wypadku **N** wziąłby tylko dwie lewy karowe, trzecia runda tego koloru padłaby natomiast łupem znajdującego się w ręce **W** króla albo dziesiątki. Ujmując zaś rzecz statystycznie, gra została by wówczas zrealizowana aż przy dziewięciu z wymienionych wyżej dziesięciu (w tych okolicznościach wszystkich możliwych) dubletonach karowych w ręce **S**, a przegrana tylko przy jednym – mianowicie **♦D W** sec tamże. Niestety – wbrew wcześniejszym diagramom – była to akurat ta właśnie konfiguracja, która naprawdę wystąpiła w autentycznym rozdaniu. Można zatem powiedzieć, iż okazało się, że brydżowy nos Perrona (a może jego *table presence*) znaczy więcej aniżeli dwadzieścia punktów procentowych różnicy, jaka w końcówce rozdania istniała pomiędzy rozwiązaniem teoretycznie optymalnym (o szansie powodzenia 90%) a posunięciem alternatywnym – drugim pod względem teoretycznej poprawności (o szansie sukcesu 70%).

3. Brydż robowy; obie strony po partii, rozdawał S.

Po licytacji:

Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 BA ¹	pas	3 ♣ ²	pas
3 ♥ ³	pas	3 ♠ ⁴	pas
4 ♦ ⁵	pas	5 ♣ ⁶	pas
6 ♥	pas..		

¹ forsing do dogranej, zasadniczo jednokolorowa ręka na kierach; ² pytanie o kartę partnera; ³ 6 + ♥; ^{4, 5, 6} cuebidy

rozgrywasz (**W**) dosyć optymistycznego szlemika w kierzy z poniższymi kartami:

Ty	N	E	S	dziadek
♠ 5				♠ K W 9 7
♥ AKDW 10 9 3				♥ 4 2
♦ A 5 4				♦ 8 3 2
♣ D 3				♣ A K 8 6

Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): **♦D**. **Ułóż plan rozgrywki.**

Obrońca **N** od razu znalazł Twoją piętę achillesową, co drastycznie zmniejszyło szansę realizacji szlemika. Nie trać jednak do końca nadziei, tylko **zabij pierwszą lewę ♦A i zagraj wiele razy w atu**; jeśli to gracz **N** ma **♠A** oraz longera treflowego, w końcówce ustawisz go w bezredukcyjnym przymusie na kolorach czarnych. Oto rozkład kart, na jaki powinieneś liczyć:

Brydż robowy; obie po partii, rozd. S.				
				♠ A 10 8 3
				♥ 8
				♦ D W 10 6
				♣ W 9 7 2
♠ 5				♠ K W 9 7
♥ AKDW 10 9 3				♥ 4 2
♦ A 5 4				♦ 8 3 2
♣ D 3				♣ A K 8 6
				♠ D 6 4 2
				♥ 7 6 5
				♦ K 9 7
				♣ 10 5 4

W końcówce:

				♠ A
				♥ —
				♦ W
				♣ W 9 7
♠ 5				♠ K W
♥ 3				♥ —
♦ 5 4				♦ —
♣ 3				♣ A K 8
				♠ D
				♥ —
				♦ K 7
				♣ 10 4

kiedy zagrasz swój ostatni atut, obrońca **N**, chcąc zachować **♠A** i zatrzymanie treflowe, będzie musiał pozbyć się swojego ostatniego kara. **Zrzuć wówczas ze stołu ♣8 i wyjdź z ręki w pika** – ostatnie trzy wziętki będą Twoje. Rzecz jasna, nie musiałeś ściągać uprzednio **♣D**.

Nawet jeżeli gracz **S** odrzucił wcześniej trefla, w końcówce nie powinieneś dać się zwieść. Przecież przy **♣A K x** na stole obrońca ten na pewno nie pozbyłby się karty z koloru czterokartowego.

4. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W.

Przebieg licytacji:

Ty	N	E	S
1 ♥	ktr.	3 ♥ ¹	3 ♠
4 ♥	ktr.	pas	4 ♠
pas...			

¹ blokujące

Przeciwno końcówce w piki zaatakował (**W**) **♦K** (naturalnie, także zrzutki) i wyłożony został następujący dziadek:

dziadek				
				♠ 10 9 3
				♥ A 3
				♦ A W 6
				♣ A K D W 7
Ty	N	E	S	
♠ AD 6				
♥ D 9 8 6 5 4				
♦ KD 10 2				
♣ —				

Rozgrywający zabił pierwszą lewę **♦A** na stole, **E** dolożył **♦3**, a od **S** spadła **♦7**. Następnie przeciwnik zagrał z dziadka **♠10**; od **E** – **♠5**, z ręki **S** – **♠2**, wzięłeś lewę **♠D**.

Jak będziesz się bronił dalej?

Dwie lewy atutowe i karowa to wszystko – tak się przynajmniej w pierwszej chwili wydaje – na co w tym rozdaniu możesz liczyć. Przecież **♠K** na pewno znajduje się w ręce rozgrywającego... Pewną nadzieję daje Twój renos treflowy, aby go jednak uaktywnić, powinieneś założyć, że całe rozdanie wygląda następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W.				
				♠ 10 9 3
				♥ A 3
				♦ A W 6
				♣ A K D W 7
♠ AD 6				♠ 5
♥ D 9 8 6 5 4				♥ K W 10 2
♦ KD 10 2				♦ 9 5 3
♣ —				♣ 10 8 5 4 2
				♠ K W 8 7 4 2
				♥ 7
				♦ 8 7 4
				♣ 9 6 3

Konieczne jest zatem, aby Twój partner posiadał trzy, a nie pięć kar (przy asie i walecie w dziadku, dolożona przezeń w pierwszej lewie **♦3** była bez wątpliwości ilościową) oraz by jednym z nich była dziesiątka. Jeżeli wówczas **w trzeciej lewie wyjdiesz ♦10**, utworzysz dojdzie do ręki **E** na **♦9**! (rozgrywający będzie musiał położyć na **♦10** waleta, inaczej odda dwie lewy w tym kolorze). **A potem zabijesz drugą rundę pików asem, wyjdiesz ♦2 – do hipotetycznej ♦9 u partnera, i przebijesz zagrane przezeń trefla**. W ten dosyć niezwykły sposób końcówka przeciwników zostanie położona bez jednej.

Oczywiście, w drugiej rundzie kar musisz zagrać dziesiątkę, a nie dwójkę, aby nie zablokować koloru. I już ostatnia obserwacja – rozgrywający łatwo zrobiłby grę, gdyby w pierwszej lewie Twojego ♦K przepuścił.

5. Brydż robrowy; obie strony przed partią, rozdawał W.

Przebieg licytacji:

W	N	Ty	S
1♥	ktr. 1	1♠	2♦
2♥	5♦	ktr.	pas
pas	rkr.	pas...	

¹ tak się licytowało w tym kółku!

Przeciwko końcówce karowej z rekontrą Twój partner (W) zaatakował ♥A (naturalnie, także zrzutki) i wyłożono dosyć niezwykłego dziadka:

dziadek		Ty	
♠	KDW1098	♠	A76432
♥	5	♥	—
♦	AKDW109	♦	85
♣	—	♣	108543

Jakiej zrzutki dokonasz w pierwszej lewie? Zaplanuj też swoją dalszą grę w obronie.

I w tym wypadku nie widać w pierwszej chwili żadnych szans na położenie zrekontrowanej (trzeba przyznać – dosyć frywolnie, N nie życzyłby sobie chyba bowiem ucieczki przeciwników na 5♥ czy 6♣) końcówki. Wydaje się, że obrońcy mogą wziąć jedynie dwa asy w kolorach starszych i nic ponadto. Wystarczy jednak trochę bardziej uruchomić wyobraźnię, by okazało się, że szansa taka istnieje – stanowi ją obecność w ręce partnera renonsu pikowego oraz siódemki atu, czyli taki mniej więcej obraz całego rozdania:

Brydż robrowy; obie przed partią, rozd. W.

♠ —	♠ KDW1098	♠ A76432
♥ AW108432	♥ 5	♥ —
♦ 7	♦ AKDW109	♦ 85
♣ KD976	♣ —	♣ 108543

♠ 5	♠ 2
♥ KD976	♥ AK62
♦ 6432	♦ A10
♣ AW2	♣ DW9763

Po dobrze wykonanej pracy tropiciela wystarczy już tylko **przebić partnerowego ♥A, ściągnąć ♠A i powtórzyć pikiem!** Nawet jeśli rozgrywający przebiję go w ręce ♦6, to W nadbije bezcenną ♦7, niespodziewanie – także dla siebie samego – kładąc grę bez jednej. Z takim akurat rozwojem wydarzeń także zawodnik N, rekonstrując grę, na pewno się nie liczył...

6. Mecze; strona WE po partii, rozdawał E.
Przebieg licytacji:

W	N	Ty	S
—	—	1♠	2♣
pas	2♠ ¹	3♠	4♥
pas	5♣	pas...	

¹ kolor przeciwnika

Przeciwko końcówce w trefle Twój partner (W) zawistował ♠W (odmiennie, zrzutki odwrotne) i wyłożono takiego oto dziadka:

dziadek		Ty	
♠	K105	♠	AD98743
♥	1084	♥	DW95
♦	KD7	♦	3
♣	K1054	♣	A

Rozgrywający wstawił ze stołu ♠K, pobiteś go ♠A, a z ręki S spada ♠2. **Jak będziesz bronił się dalej?**

Z licytacji i przebiegu pierwszej lewy wynika, że najbardziej prawdopodobny układ ręki rozgrywającego to 1-4-2-6, na nim właśnie powinieneś się zatem skupić. Całe rozdanie wygląda wówczas następująco:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał E.

♠ K105	♠ AD98743
♥ 1084	♥ DW95
♦ KD7	♦ 3
♣ K1054	♣ A

♠ W6	♠ 2
♥ 73	♥ AK62
♦ W986542	♦ A10
♣ 82	♣ DW9763

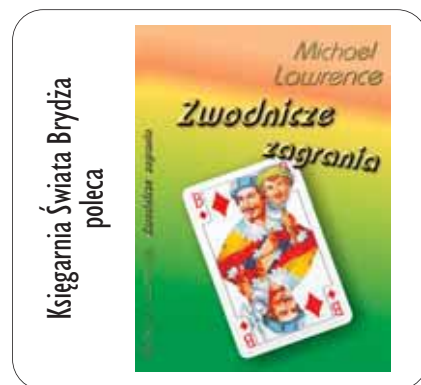
A wtedy narzucająca się być może w pierwszej chwili „bezpieczna” obrona: ściągnięcie ♣A i odejście ♥D, zakończy się absolutnym fiaskiem. Przeciwnik zabije bowiem trzecią lewę ♥A w ręce, po czym ściągnie wszystkie atuty, doprowadzając do następującej końcówki:

♠ 10	♠ D
♥ 10	♥ W95
♦ KD7	♦ 3
♣ —	♣ —

Następnie S zgra trzy lewy karowe, czym ustawi Cię w prostym przymusie kierowo-pikowym.

Istnieje wszakże absolutnie pewny sposób, aby nie dopuścić do tak smutnego końca: **w drugiej lewie kontynuuj ♠D, a gdy potem dostaniesz się do ręki ♣A, zagraj w piki po raz trzeci(!).** W tym momencie Twój partner będzie posiadał jeszcze jeden atut, więc rozgrywający nie zdoła wykorzystać dobrej ♠10. Taką obroną zniszczysz oba piki dziadka, czyli przymusową groźbę w tym kolorze.

Inna metoda obrony przed przymusem (tym i wieloma innymi) to zerwanie komunikacji pomiędzy rękami rozgrywającego i dziadka, tu: kolorem kierowym. I w tym wypadku wolno Ci podjąć taką próbę, nie daje ona jednak gwarancji sukcesu. Jeżeli nawet bowiem w drugiej lewie wyjdiesz błotką kierową (aby po dojsciu na asa atu powtórzyć ♥D; komunikację pomiędzy rękami NS trzeba bowiem zerwać doszczętnie, tzn. zagrać w kier dwa razy), rozgrywający może przecież przepuścić ją do dziesiątki na stole. I, co gorsza, powinien tak zagrać – jako że jego alternatywną nadzieją na sukces będzie w tym momencie konfiguracja ♥D W sec w ręce W, szansa na zaistnienie której jest wyraźnie mniejsza aniżeli prawdopodobieństwo wystąpienia aktualnego rozkładu kart. ♦



Konkurs Świata Brydża nr 3–4/2009

Problemy

I. Co zaliczujesz?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N.

W	N	E	S
—	1♦	2♣	ktr.
3♣	3♠	pas	?

Co zaliczujesz z kartą:

♠K72 ♥8764 ♦A1042 ♣A3

2. Kto zawińł?

Mecz; obie strony przed partią, rozd. W.

W	N	E	S
♠KDW ♥A7 ♦KD109 ♣8543	♠53 ♥W9632 ♦A74 ♣K62	♠42 ♥D10854 ♦852 ♣DW7	♠A109876 ♥K ♦W63 ♣A109

W	N	E	S
1BA ¹	pas	2♦ ²	2♠
pas...			

¹ 15–17 PC; ² transfer na kiery

Kontrakt: 2♠(S). Pierwszy wist:

♦K. Gracze WE wistowali odmiennie, a zrzucali odwrotnie. Przebieg gry:

1. lewa: ♦K – ♦4 – ♦8 – ♦3;
2. lewa: ♥A – ♥2 – ♥8 – ♥K;
3. lewa: ♠K – ♠3 – ♠2 – ♠A;
4. lewa: ♠7 – ♠W – ♠5 – ♠4;
5. lewa: ♠D – ♥3 – ♥4 – ♠6;
6. lewa: ♣5 – ♣2 – ♣W – ♣A;
7. lewa: ♠10 – ♥7 – ♥6 – ♥5;
8. lewa: ♠9 – ♣4 – ♥9 – ♥10;
9. lewa: ♠8 – ♣3 – ♦7 – ♦2;
10. lewa: ♦6 – ♦10 – ♦A – ♦5;
11. lewa: ♥W – ♥D – ♦W – ♦D.

Obrońca E został zatem wpuszczony na ♥D i w dwukartowej końcówce musiał

wyjsc w trefle. Rozgrywający nie oddał więc lewy w tym ostatnim kolorze i kontrakt został zrealizowany (wypuszczony). **Rozdziel procentowo winę pomiędzy zawodników W i E. Wskaż najgorsze pojedyncze zagranie broniących.**

3. Zaproponuj licytację pary WE w poniższym rozdaniu (gracze NS cały czas pasują):

Mecz; obie strony przed partią; rozd. W.

W	N	E	S
♠A102 ♥KD98 ♦AW102 ♣D3		♠8764 ♥AW5 ♦KD873 ♣6	

Odpowiedzi prosimy nadsyłać w ciągu sześciu tygodni od ukazania się nowego numeru Świata Brydża pod adres redakcji:

swiatbrydza@poczta.onet.pl

Zadania konkursowe są też zamieszczane na stronie: <http://szkolabrydza.pl/>.

Najlepsi w Konkursie Świata Brydża nr 11–12/2008

	pkt
1. Mieczysław Gajak (Warszawa)	600
2. Jan Chodorowski (Niemcy)	580
Janusz Wawrowski (Warszawa)	580
4. Andrzej Szeparowicz (Kłodzko)	570
5. Artur Lisicki (Grójec)	560
6. Jarosław Bilejczyk (Wałcz)	550
Jacek Gilewicz (Francja)	550
Waldemar Kostrzewa (Milanówek)	550
Józef Tadeusz Tekieli (Białystok)	550
Mariusz Topolnicki (Elbląg)	550
Józef Tur (Olsztynek)	550
12. Wacław Małecki (Tarnobrzeg)	540
Antoni Mizerski (Białystok)	540
14. Jerzy Kownacki (Warszawa)	530
Kazimierz Nowacki (Łapy)	530
Albin Teodorowicz (Kraków)	530
Stanisław Wiśniewski (Strzelce Opolskie)	530
Kajetan Żwirko (Olsztyn)	530
19. January Bobrek (Świdnica)	510
Tadeusz Dzięgielewski (Sławno)	510
Tomasz Mańkowski (Otwock)	510
22. Henryk Banaś (Brzezinka)	500
Kazimierz Bobrowski (Lubartów)	500
Karol Dębski (Dębica)	500
Arkadiusz Dymny (Kraśnik)	500
Tadeusz Felicjański (Inowrocław)	500
Janusz Poprzeczko (Terespol)	500
Tomasz Rosołowski (Włodawa)	500
Innocenty Świętochowski (Kraków)	500
Ryszard Wodziński (Biskupin)	500

Wyniki Konkursu Świata Brydża Punktacją półroczna 7–12/2008

	pkt
1. Mieczysław Gajak (Warszawa)	1780
2. Damian Trojnara (Lublin)	1730
3. Jan Chodorowski (Niemcy)	1710
Robert Sadowski (Żyrardów)	1710
5. Waldemar Kostrzewa (Milanówek)	1610
Mariusz Topolnicki (Elbląg)	1610
7. Jacek Gilewicz (Francja)	1590
Janusz Wawrowski (Warszawa)	1590
9. Andrzej Szeparowicz (Kłodzko)	1570
10. Jarosław Bilejczyk (Wałcz)	1550
Artur Lisicki (Grójec)	1550
12. Ryszard Wodziński (Biskupin)	1520
13. Krzysztof Kłoczowski (Lublin)	1500
Wacław Małecki (Tarnobrzeg)	1500
15. Henryk Banaś (Brzezinka)	1480
Albin Teodorowicz (Kraków)	1480
17. Tadeusz Dzięgielewski (Sławno)	1470
Arkadiusz Dymny (Kraśnik)	1470
Bartosz Oblawa (Szczecin)	1470
Dagmara Sepieszyńska (Katowice)	1470
Józef Tadeusz Tekieli (Białystok)	1470
22. Kazimierz Nowacki (Łapy)	1450
Tomasz Mańkowski (Otwock)	1450
Krzysztof Rzewski (Toruń)	1450
25. Kajetan Żwirko (Olsztyn)	1440
26. Barbara Respondek (Warszawa)	1430
Feliks Zubieli (Poznań)	1430

Wyniki Konkursu Świata Brydża Punktacją roczna 2008

	pkt
1. Mieczysław Gajak (Warszawa)	3510
2. Jan Chodorowski (Niemcy)	3440
Damian Trojnara (Lublin)	3440
4. Robert Sadowski (Żyrardów)	3380
5. Janusz Wawrowski (Warszawa)	3310
6. Artur Lisicki (Grójec)	3210
7. Waldemar Kostrzewa (Milanówek)	3190
8. Mariusz Topolnicki (Elbląg)	3150
9. Jacek Gilewicz (Francja)	3100
10. Jarosław Bilejczyk (Wałcz)	3060
Andrzej Szeparowicz (Kłodzko)	3060
Ryszard Wodziński (Biskupin)	3060
13. Arkadiusz Dymny (Kraśnik)	3050
14. Kazimierz Nowacki (Łapy)	3040
15. Kajetan Żwirko (Olsztyn)	3030
16. Krzysztof Kłoczowski (Lublin)	3010
Wacław Małecki (Tarnobrzeg)	3010
Albin Teodorowicz (Kraków)	3010
Feliks Zubieli (Poznań)	3010
20. Bartosz Oblawa (Szczecin)	3000
21. Krzysztof Rzewski (Toruń)	2990
Dagmara Sepieszyńska (Katowice)	2990
23. Tadeusz Dzięgielewski (Sławno)	2960
Henryk Banaś (Brzezinka)	2960
25. Józef Tadeusz Tekieli (Białystok)	2930

Serdeczne gratulacje dla laureatów naszego konkursu! Jak zwykle jego złoty medalista – po rocznej przerwie jest nim znów Mieczysław Gajak z Warszawy (pan Mieczysław triumfuje w tej rywalizacji już po raz ósmy!) – otrzymuje w nagrodę dwuosobowe skierowanie na wczasy brydżowe w Sudomiu na Kaszubach, w ośrodku pana Jerzego Komorowskiego, wieloletniego sponsora konkursu Świata Brydża. Pozostałych Czytelników, którzy znaleźli się w prestiżowej złotej dziesiątce (tym razem składającej się z dwunastu osób!), nagrodzimy książkami o tematyce brydżowej. Prosimy o składanie zamówień na tytuły wybrane z najnowszej oferty Wydawnictw PZBS Władysław Izdebski.

Wydawca (na zlecenie PZBS)
TEAM – Serwis Poligraficzny Sp. z o.o.,
al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa

Adres redakcji
03-414 Warszawa 4, ul. Wileńska 6/29,
skr. poczt. 57
tel.: 022 618 22 58
swiatbrydza@pzbs.pl

Redaguje zespół
Paweł Jarząbek (redaktor naczelny)
Wojciech Siwiec (sekretarz redakcji)

Stale współpracują: Marty Bergen, Larry Cohen,
Bogusław Gierulski, Władysław Izdebski, Radosław Kielbański,
Ryszard Kielczewski, Wit Klapper, Julian Klukowski,
Dariusz Kowalski, Roman Krzemiń, Sławomir Latała,
Mike Lawrence, Krzysztof Martens, Lech Ohrysko, Maciej Potz,
Olgiard Rodziewicz, Frank Stewart

Prenumerata w redakcji
50 10205558 1111122134200068

ISSN-0867-7743

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Adresy WZBS

Dolnośląski ZBS

Stanisław Gołębiowski
ul. Borowska 1/3
50-529 Wrocław
☎ (71) 783 00 08; faks: (71) 367 18 40

Kujawsko-Pomorski ZBS

Wiesław Paczkowski
Hurtownia Sportowa PAAK
ul. Kościuszki 27
85-079 Bydgoszcz
☎ (52) 321 09 88; 502 637 574
e-mail: biuro@paak.com.pl

Lubelski ZBS

ul. Króla Leszczyńskiego 19
20-023 Lublin
☎ 691 735 513; faks: (81) 526 16 15

Lubuski ZBS

ul. Elizy Orzeszkowej 1
66-210 Zbąszyn
skr. poczt. 150
☎ 602 526 011
e-mail: jerzy.kubiak@wp.pl

Łódzki ZBS

Cezary Kanar
ul. Wyszynskiego 8 m. 97
94-042 Łódź
☎ 606 155 199
e-mail: canarro@wp.pl

Małopolski ZBS

Zbigniew Sagan
ul. Armii Krajowej 93 m. 22
30-150 Kraków
☎ 603 374 924
e-mail: zbigniew.sagan@home.interkom.pl

Mazowiecki ZBS

ul. Poznańska 38
00-689 Warszawa
☎/faks: (22) 629 82 76
e-mail: warsbrydza@home.pl

Opolski ZBS

ul. Damrota 6
45-064 Opole
☎ (77) 455 52 40; 505 105 319
e-mail: kadam@sprinter.com.pl

Podkarpacki ZBS

Marek Pietraszek
ul. Pułaskiego 13 a
35-011 Rzeszów
☎ (12) 853 60 45
e-mail: m.pietraszek@interia.pl

Podlaski ZBS

Andrzej Mer
ul. Mickiewicza 27 m. 75
15-213 Białystok
☎ (85) 741 49 75

Pomorski WZBS

Józef Pochroń
ul. Uphagena 12
80-237 Gdańsk
☎ (58) 524 31 77; (58) 524 31 78
e-mail: biuro@bridge.gda.pl

Śląski ZBS

ul. 1-go Maja 88
40-240 Katowice
☎ Z. Krzemiński 600 801 068
A. Wandzik 601 407 806
e-mail: zdzkrzeminski@wp.pl

Świętokrzyski ZBS

Włodzimierz Stobiecki
25-033 Kielce
ul. ks. Ściegiennego 8
☎ (41) 344 59 51; (41) 361 20 09
e-mail: bridgekielce@interia.pl

Warmińsko-Mazurski ZBS

Jan Rogowski
ul. Zniwna 60
10-811 Olsztyn
☎ 502 129 406
e-mail: rogowski@uwm.edu.pl

Wielkopolski ZBS

Marian Wierszycki
al. Reymonta 35/7
60-791 Poznań
☎ (61) 866 60 35 w. 335; 601 683 682
e-mail: marianaw@plusnet.pl

Zachodniopomorski ZBS

ul. Dworcowa 19, 70-206 Szczecin
☎ (91) 489 15 32
e-mail: biurozbs@neotrada.pl

Księgarnia Świata Brydza

☎ 022 618 22 58, e-mail: swiatbrydza@poczta.onet.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Punkty szmunkty, M. Bergen	25,00
2. Przygody waleta kier, D. Bird	17,00
3. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	10,00
4. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	10,00
5. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	10,00
6. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	10,00
7. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	10,00
8. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	10,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	10,00
10. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	10,00
11. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	10,00
12. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	10,00
13. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	10,00
14. Impasy, D. Bird, M. Smith	10,00
15. Brydz analityczny, W. Boczar	13,00
16. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	24,00
17. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	26,00
18. Morderstwo przy brydzowym stole, M. Granovetter	16,00
19. Sygnaly wistowe, M. Horton	15,00
20. Brydzowe fortele, W. Izdebski	25,00
21. Nasz Wspólny Język w praktyce, W. Izdebski	19,00
22. Nowoczesny brydz – Konwencje, W. Izdebski	30,00
23. Szkoła brydza – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	35,00
24. Szukaj szansy – krok po kroku, W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokolowski	15,00
25. Wspólny Język XXI wieku, W. Izdebski	35,00
26. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemiń	35,00
27. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	20,00
28. Brydz dla samouków – t. 1, K. Jassem N!	23,90
29. Brydz dla samouków – t. 2, K. Jassem N!	23,90
30. Wspólny Język 2005, K. Jassem	19,00
31. Brydzowe opowieści, E. Kantar	12,00
32. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	25,00
33. Sprawdź swój wist, E. Kantar	25,00
34. Po tropach do celu, R. Kielczewski	18,00
35. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	15,00
36. Zagrania wyprzedzające – rozgrywka, R. Kielczewski	5,00
37. Techniki wistowania, R. Kielczewski	18,00
38. Brydzowe weekendy, J. Klukowski	10,00
39. Brydz na piątkę z plusem, R. Krzemiń	10,00
40. Jak walczyłem z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	25,00
41. Dynamiczna obrona – cz. I, M. Lawrence	12,00
42. Dynamiczna obrona – cz. II, M. Lawrence	12,00
43. Kontra, M. Lawrence	25,00
44. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	30,00
45. Pierwszy wist, M. Lawrence	32,00
46. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	23,00
47. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	23,00
48. Ucz się na błędach, M. Lawrence N!	24,00
49. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, M. Lawrence	11,00
50. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II, M. Lawrence	11,00
51. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence N!	25,00
52. Szkoła wistu, K. Martens	12,00
53. Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów), K. Martens	19,00
54. Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne), K. Martens	23,00
55. Licytacja jak muzyka (System Martensa), K. Martens	29,00
56. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I), K. Martens	32,00
57. Dedukcja w brydzu, M. Miles	26,00
58. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	28,00
59. System Starych Otwarć Max. L. Ohrysko	9,00
60. Brydzowe problemy na nowe milenium, Julian Pottage	22,00
61. Licytacja szlemowa, S. Rumiński	15,00
62. As w impasie, M. Rustecki	11,00
63. Słownik terminów brydzowych, B. Seifert	19,00
64. Srebrne igrzyska, W. Siwiec	15,00
65. Jak zostać brydzowym mistrzem, F. Stewart	32,00
66. Zagrajmy to razem, F. Stewart	26,00
67. Expressem przez brydza, K. Sokolowski	5,00
68. Sprawdź swój wist, nr specjalny 5B	5,00
69. Decydujące rozdania, A. Wilkosz	15,00
70. Komentarz do prawa brydzowego	17,00
71. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence N!	22,00
72. Prenumerata Świata Brydza – od nru X do nru Y	po 9,00
73. Karty Piatnika	9,00 / talia
74. Biddingboksy	90,00 / kpl

Zamówienia prosimy przesyłać przekazem (wtedy koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Wydawnictwa PZBS, skr. poczt. 57, 03-414 Warszawa 4 lub na konto: 50 10205558 1111122134200068.

Wyniki sportowe:
<http://www.pzbs.pl/wyniki.htm>

Gwiazdy światowego brydża

Lorenzo Lauria

Jeden z najwybitniejszych zawodników w historii brydża, przez kilka lat lider rankingu WBF klasyfikującego najlepszych graczy świata pod względem ich aktualnej siły gry; obecnie zajmuje na tej elitarnej liście 4. pozycję. Przed ponad trzydziestu laty Lorenzo (rocznik 1946) zdążył jeszcze wsiąść do pociągu z napisem *Blue Team* i w schyłkowym okresie tej najwspanialszej w dziejach brydża drużyny wywalczył złoty i srebrny medal drużynowych mistrzostw Europy (1979 i 1983) oraz dwa srebra *Bermuda Bowl* (w tych samych latach). Jego partnerami w tym czasie byli Vito Pittala, a potem Carlo Mosca. Po kilkunastu latach względnego odpoczynku, pod koniec pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, Lauria został reaktywowany przez młodego gniewnego Alfreda Versacego i wspólnie stworzyli odnoszący po dziś dzień ogromne sukcesy superduet, zdaniem wielu ekspertów – niemający sobie równych na świecie. Począwszy od roku 1995, Lorenzo Lauria–Alfredo Versace wywalczyli wraz z reprezentacją swojego kraju siedem tytułów drużynowego mistrza Starego Kontynentu (Włosi wygrywali tę imprezę bez przerw w latach 1995–2006) oraz złoty i srebrny medal *Bermuda Bowl* (2005 i 2003), trzykrotnie wygrali też olimpiadę brydżową (2000, 2004 i 2008), a dwukrotnie – *Rosenblum Cup* (otwarte drużynowe mistrzostwa świata teamów). Odnieśli też wiele sukcesów w prestiżowych turniejach teamów i dla zaproszonych par, w zasadzie na wszystkich kontynentach. Lorenzo z Alfredem triumfowali też sześciokrotnie (na siedem edycji tej imprezy) w europejskiej *Lidze Mistrzów (EBL Champions Cup)*, raz z reprezentacją Italii (2002), pięciokrotnie zaś w swoim teamie klubowym – *Tennis Club Parioli Angelini* Rzym (2003–2006 i 2008). Od wielu lat Lorenzoowi przysługuje status *World Grand Master* – najwyższy tytuł klasyfikacyjny WBF. Co wszakże ciekawe, ani jednego ze swoich 4007 punktów mistrzowskich (stan na połowę marca br.) Lauria nie zdobył w turniejach par na maksy. Po prostu w takich zawodach w zasadzie nie grywa – jest typowym graczem meczowym.

Lauria jest absolutnym mistrzem we wszystkich elementach brydża, przede wszystkim słynie jednak ze znakomitej, analitycznej rozgrywki. Powszechnie podziwiana jest również jego niezrównana *obecność przy stole (table presence)*; nasi reprezentanci do dziś nie mogą wyjść ze zdumienia po tym, jak to w jednym z rozdań olimpijskiego finału Polska–Włochy w Maastricht, w roku 2000, Lorenzo złapał drugą ♠D za impasem, przy siedmiu kartach w kolorze, dzięki czemu zrealizował popartyjne 3BA. A oto konkretny przykład analitycznej rozgrywki Laurii. Rozkład pochodzi ze spotkania na szczycie Włochy–Norwegia podczas mistrzostw Europy przed kilkoma laty. Lorenzo był w tym rozdaniu przygotowany na wszystko, także na najgorsze – zarówno jeśli chodzi o rozkład, jak i poczynania obrońców...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E.

		♠ K 9 8 5 3	
		♥ 6	
		♦ D W 3	
		♣ A 6 4 2	
♠ 7 4 2			♠ 6
♥ A 10 8			♥ K D W 9 3
♦ 9 6 5			♦ K 10 8 4
♣ D 10 9 8			♣ K W 5
		♠ A D W 10	
		♥ 7 5 4 2	
		♦ A 7 2	
		♣ 7 3	

W	N	E	S
Geir Helgemo	Alfredo Versace	Tor Helness	Lorenzo Lauria
—	—	1 ♥	pas
1 BA	ktr. (!)	2 ♦	4 ♠
pas...			

¹ mniej więcej jak *kontra wywoławcza* na otwarciu 1♥

Przeciwko rozgrywanej przez Laurię końcówce w piki Helgemo oddał znakomity wist ♣2. Lorenzo od razu zorientował się, że zagrożeniem dla kontraktu jest – mocno prawdopodobny – podział atutów 3–1; jeśli bowiem **W** połączy jeszcze dwa razy piki, da się przebić w ręce tylko jednego trefla. Lauria znalazł jednak na tę obronę skuteczną ripostę – po wzięciu pierwszej lewy ♠A w ręce wszedł na stół ♣A i zagrał stamtąd ♦D(!) – na impas. Po takim wstępie rozdanie znalazło się pod pełną kontrolą rozgrywającego.



Gdyby Helness postawił na ♦D króla, Lorenzo zabiłby w ręce ♦A i oddałby przeciwnikom lewą treflową. Nawet jeżeliby wziął ją na ♣D Helgemo i ponowił pikiem – Lauria utrzymałby się ♠K w dziadku, przebiłby w ręce trefla, po czym powróciłby na stół ♦W, by przebić jeszcze jednego trefla. To zapewniłoby mu już siedem wziętek, a w dziadku leżałyby pozostałe trzy – w postaci ♠9 8 5.

Oczywiście, także Helness precyzyjnie rozczytał jednak rozdanie i ♦K na damę nie położył(!). Nic mu to wszakże nie pomogło, jako że po utrzymaniu się ♦D Lorenzo wyszedł ze stołu w kiera. Tor dodał wówczas blotkę (!), lewą tę wziął zatem na ♥8 jego partner – i oczywiście zagrał drugi raz atu. Lauria zabił tę lewą ♠D w ręce, a następnie przebił w dziadku kiera i wyszedł stamtąd w trefla. Także tę lewą zdobył Helgemo – na ♣D – i połączył piki po raz trzeci. Mimo tej superoptymalnej defensywy Norwegowie nie byli w stanie nic wskórać. Lorenzo utrzymał się bowiem ♠10 w ręce, po czym przebił na stole kolejnego kiera, a w ręce trefla. Ponieważ do pików Helness zrzucił kiera i karo, teraz – w trzykartowej końcówce – Lauria wpuścił go na ♥K i wymusił odeń wyjście spod ♦K. Lorenzo zatem rzeczywiście przebił w ręce tylko jednego trefla, ale za to zdobył aż trzy wziętki karowe i swój niełatwy kontrakt zrealizował.

Oczywiście włoski rozgrywający znał dokładny rozkład rąk przeciwników, gdyby więc po drodze do osiągnięcia kluczowej końcówki Helness zachował kiera więcej, a wysinglował ♦K, Lauria nie zagrałby na wpustkę, tylko pociągnąłby ♦A z góry.

Zrozumięliśmy, że rozgrywka ta szybko obiegła łamy prasy brydżowej całego świata, ostatnio zaś jej dwa niezbyt odlegające od oryginału warianty znalazłem nawet w dwóch książkach mających służyć za podręczniki rozgrywki.

(jur)